

GŁOS))) UCZELNI

CZASOPISMO UNIWERSYTETU PRZYRODNICZEGO WE WROCŁAWIU



DWUMIESIĘCZNIK
NR 202
STYCZEŃ-LUTY 2011
ISSN 1233-4790



Koncert noworoczny inauguracja jubileuszu 60-lecia uczelni

s. 2

65-lecie Wydziału
Przyrodniczo-
Technologicznego

s. 6

Nauka i studia
we Wrocławiu
w latach 1881–1945

s. 10

Student naszej uczelni
– mistrz świata
i najpopularniejszy
sportowiec

s. 38

Jubileusz 60-lecia
Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu
pod honorowym patronatem
Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
Bronisława Komorowskiego

KOMITET HONOROWY
JUBILEUSZU 60-LECIA UNIWERSYTETU PRZYRODNICZEGO
WE WROCŁAWIU

PROFESOR BARBARA KUDRYCKA
MINISTER NAUKI I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

MAREK SAWICKI
MINISTER ROLNICTWA I ROZWOJU WSI

PROFESOR MICHAŁ KLEIBER
PREZES POLSKIEJ AKADEMII NAUK

PROFESOR KATARZYNA CHAŁASIŃSKA-MACUKOW
REKTOR UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO, PRZEWODNICZĄCA KRASP

PROFESOR ALOJZY SZYMAŃSKI
REKTOR SZKOŁY GŁÓWNEJ GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO, PRZEWODNICZĄCY KRURIP

ALEKSANDER MAREK SKORUPA
WOJEWODA DOLNOŚLĄSKI

RAFAŁ JURKOWLANIEC
MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO

RYSZARD WILCZYŃSKI
WOJEWODA OPOLSKI

JÓZEF SEBESTA
MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA OPOLSKIEGO

DOKTOR RAFAŁ DUTKIEWICZ
PREZYDENT WROCŁAWIA

PROFESOR ANDRZEJ GRZYWACZ
PRZEWODNICZĄCY KONWENTU UNIWERSYTETU PRZYRODNICZEGO WE WROCŁAWIU

REKTORZY POPRZEDNICH KADENCJI

PROFESOR TADEUSZ GARBULIŃSKI

PROFESOR RYSZARD BADURA

PROFESOR JERZY JUSZCZAK

PROFESOR JERZY KOWALSKI

PROFESOR TADEUSZ SZULC

PROFESOR MICHAŁ MAZURKIEWICZ

Patroni medialni



Szanowni Państwo

Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu świętuje w tym roku jubileusz 60-lecia. W 2011 roku przypada też 155. i 130. rocznica utworzenia jego poprzedników, których czujemy się spadkobiercami – Wyższej Szkoły Rolniczej w Dublanach i Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie. Rok 2011 to także 130. rocznica nauk rolniczych we Wrocławiu. Dlatego też ogłaszam rok 2011 – z racji potrójnego jubileuszu – Rokiem Jubileuszowym.

Cieszę się, że Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bronisław Komorowski objął jubileusz 60-lecia Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu swoim honorowym patronatem, a wybitni przedstawiciele świata nauki i polityki przyjęli moje zaproszenie do Komitetu Honorowego.

Główne uroczystości jubileuszowe odbędą się w październiku i będą połączone z inauguracją roku akademickiego 2011/2012 oraz z posiedzeniem plenarnym Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich. Uświetni je Koncert Galowy – „Nieszpory Ludźmierskie” z udziałem wybitnych krakowskich wokalistów oraz chóru Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu pod dyktando profesora Alana Urbanka.

W Roku Jubileuszowym planowane są też różnorodne przedsięwzięcia – konferencje, seminaria naukowe i spotkania środowiskowe, a także wystawy oraz publikacja wydawnictw okolicznościowych. Wszystkie one będą podsumowywać dokonania uczelni, pokażą jej wkład w rozwój nauki, edukacji i wdrożeń, ale też uświetnią rocznicowe obchody. Będziemy o nich Państwa informować.

Zapraszam serdecznie na uroczystości jubileuszowe organizowane przez Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu. Jubileusz to święto wszystkich byłych i obecnych pracowników naszej uczelni, a także jej absolwentów, doktorantów i studentów. To przecież oni pomagają wypełniać misję naszego uniwersytetu, podtrzymują najlepsze jego tradycje i dbają o jego rozwój.

prof. ROMAN KOŁACZ

*Rektor Uniwersytetu Przyrodniczego
we Wrocławiu*

z myślą o przyszłości



UNIwersytet PRzyrodniczy
WE WROCLAWIU

Spis treści

60-LECIE UNIwersytetu PRzyrodniczego WE WROCLAWIU

Koncert noworoczny	2
65-lecie Wydziału Przyrodniczo-Technologicznego	6

KRONIKA UCZELNI

Nauka i studia rolnicze we Wrocławiu	10
Walne zgromadzenie Stowarzyszenia Absolwentów	28
Student naszej uczelni – mistrz świata	38
„Wrocławski Indeks”	40
Good Morning Vietnam!	42
Dzień Aktywności Studenckiej na UP we Wrocławiu	44
Ochronić kulturę górniczą	45
Profesorowie Honorowi UP	46
Absolutorium Wydziału Biologii i Hodowli Zwierząt	48
Absolutorium Wydziału Inżynierii Kształtowania Środowiska i Geodezji	50
Trzeba nauczyć się zarabiać	52
Pokochać Hiszpanię	62
Udane zapłodnienie in vitro u zwierząt	65
Pasjonaci gier	66
Ciekawy GIS	67

REPORTAŻ

Trzeba mieć odwagę do marzeń	16
Zdobywca szczytów	20
Z miłości do samochodów	30

FELIETON

Spotkania z muzyką	19
Wszyscy jesteśmy aktorami	24

POSIEDZENIA SENATU

.....	54
-------	----

PRAWO AUTORSKIE

.....	26
-------	----

KRONIKA REKTORSKA

.....	34
-------	----

RADY WYDZIAŁÓW

.....	58
-------	----

SUMMARY IN ENGLISH

.....	70
-------	----

GŁOS))) UCZELNI

Redakcja:	Ewa Jaworska Magdalena Sobota
Opracowanie layoutu:	Arthur Krupa
Łamanie:	Kornel Owczarek
Zdjęcie na okładce:	Archiwum Moniki Gruszczyńskiej, opracowanie graficzne zdjęcia: Joanna Skrzypiec
Korekta:	Elżbieta Winiarska-Grabosz Anna Piskor
Adres redakcji:	Wydawnictwo Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu 50-344 Wrocław, ul. Sopotka 23 tel. 71 328 12 77
Kontakt:	glos.uczelni@up.wroc.pl
Druk:	Print Sp. j., nakład 800 + 16 egz.
Wydawca:	Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu

*Redakcja zastrzega sobie prawo do adjustacji i skracania tekstów,
natomiast materiałów niezamówionych nie zwraca.*



Koncert noworoczny

inauguracja jubileuszu 60-lecia uczelni

„Piosenka jest dobra na wszystko” w wykonaniu chórów Uniwersytetów Wrocławskiego i Przyrodniczego, operowe arie Moniki Gruszczyńskiej i Tomasza Janczaka oraz aukcja obrazów, na którą dzieło sztuki przekazał sam prezydent Komorowski. A wszystko to, by zebrać pieniądze na leczenie małych pacjentów Kliniki Hematologii Dziecięcej.

W piątek, 14 stycznia, można było na naszej uczelni posłuchać charytatywnego koncertu noworocznego „Twoim jest serce me...” inaugurującego jubileusz 60-lecia Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu.

Sala wypełniła się po brzegi. Pojawili się biskup Edward Janiak, Jacek Ossowski, przewodniczący rady miejskiej, szefowa partynickiego toru wyścigów konnych Monika Słowik, rektorzy wrocławskich uczelni, naukowcy i studenci. Ponad 400 zgromadzonych gości przywitał Rektor Uniwersytetu Przyrodniczego profesor Roman Kołacz.

– To już drugi noworoczny koncert charytatywny zorganizowany przez naszą uczelnię – mówił z dumą. – Ale – zaznaczał – całe przedsięwzięcie nie udałoby się bez pomocy sponsorów, naukowców i Państwa. Odczytał też list przesłany przez Szefa Kancelarii Prezydenta Jacka Michałowskiego. Bronisław Komorowski objął honorowym patronatem jubileusz 60-lecia Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu, a aukcję na koncercie noworocznym inaugurującym obchody jubileuszu wsparł datkiem.

W zastępstwie prof. Alicji Chybickiej, szefowej Kliniki Transplantologii Szpiku, Onkologii i Hematologii Dziecięcej we Wrocławiu, na scenie pojawiła się dr hab. Ewa Górczyńska, która podziękowała zgromadzonym za chęć pomocy jej małym podopiecznym: – W ostatnich latach obserwujemy ogromny postęp w sposobach leczenia dzieci chorych na białaczkę – opowiadała. – Pacjentów leczy się w coraz lepszych warunkach i coraz nowocześniejszymi metodami diagnostycznymi. W dużej mierze – dzięki państwu – zwróciła się do gości. – Bo to dzięki takim aukcjom charytatywnym możemy ratować chore dzieci.

Dodała, że pieniądze, które uda się zebrać na koncercie, zostaną przeznaczone na stworzenie nowego szpitala dla małych pacjentów.

Ten stary, przy ul. Bujwida, zbudowany jeszcze w XIX w., nie spełnia już żadnych norm. Nowoczesna klinika stanie w kompleksie Akademii Medycznej przy ul. Borowskiej.

Gdy zgasły światła, publiczność usłyszała utwór „Śnieg” w wykonaniu chórów Uniwersytetów Wrocławskiego i Przyrodniczego pod batutą Alana Urbanka. Część śpiewaków zasiadła przy ustawionych na scenie kawiarnianych stolikach, przyozdobionych zapalonymi świecami, reszta – stała za nimi. Ale na jednej piosence z repertuaru Kabaletu Starszych Panów się nie skończyło. Gdy w Auli Jana Pawła II rozbrzmiała „Piosenka jest dobra na wszystko”, chór nagrodzono gromkimi brawami.

Potem przyszła kolej na utwory operowe i operetkowe. Na scenie, w przepięknej sukni, jakiej się dzisiaj nie nosi, choć kobiety o niej marzą, pojawiła się sopranistka Monika Gruszczyńska, absolwentka wrocławskiej Akademii Muzycznej, a towarzyszył jej Tomasz Janczak, który po skończeniu uczelni wyjechał z Wrocławia, by kierować Teatrem Muzycznym w Lublinie. Śpiewaczka wykonała m.in. utwór z „My fair lady” – „Przetańczyć całą noc”, a tenor porwał salę świetnym wykonaniem pieśni z „Barona Cygańskiego”, operetki Johanna Straussa (syna). Ale to była dopiero uwertura. Gdy śpiewacy wspólnie wykonali „Usta milczą, dusza śpiewa” z „Wesołej wdówki” Franza Lehara, publiczność nie kryła entuzjazmu. Szczególnie, że parę wsparł chór, a muzycy z Orkiestry Kameralnej pod batutą Rafała Olszewskiego dali z siebie wszystko. Koncert nie byłby tak doskonały, gdyby nie prowadzący go Henryk Teichert, znany aktor i prezenter, który potrafił znakomicie wprowadzić w atmosferę przedwojennej kawiarni i lat powojennych, gdy zapowiadał

Biskup Edward Janiak, ▶
prof. Tadeusz Luty z żoną,
prof. Tadeusz Szulc z żoną



FOT. TOMASZ LEWANDOWSKI

„Już nie zapomnisz mnie” ▶
Monika Gruszczyńska
i Tomasz Jańczak



FOT. TOMASZ LEWANDOWSKI

Prowadzący koncert ▶
Henryk Teichert



FOT. TOMASZ LEWANDOWSKI

Chórzystki ▶
Uniwersytetu
Przyrodniczego



FOT. TOMASZ LEWANDOWSKI

„Już nie zapomnisz mnie”, „Brunetki, blondynki” czy „Miłość Ci wszystko wybaczy”.

Dwie części koncertu przedzielone były aukcją obrazów, prowadzoną przez prof. Zbigniewa Dobrzańskiego i dr Annę Borcz. Zaproszeni goście mogli wcześniej zapoznać się z obrazami olejnymi, akwarelami, ceramiką, grafikami oraz ręcznie malowanymi chustami jedwabnymi na stronie internetowej uczelni, a tuż przed koncertem zakupić foldery ze zdjęciami oferowanych dzieł sztuki. Dochód ze sprzedaży folderów był również przeznaczony na ten sam cel. Natomiast kupony konkursowe zamieszczone w folderach brały udział w losowaniu obrazów, co okazało się przyjemną niespodzianką dla gości. Podczas licytacji najwięcej, bo 10 tys. zł, zapłacono za litografię Henryka Opałki zatytułowaną „Muza I”, którą podarował prezydent RP Bronisław Komorowski. Za ponad 2,5 tys. zł sprzedano obraz „Tancerka” Anny Borcz. W zeszłym roku na koncercie noworocznym kupił go Marek Woron, kanclerz Łoży Dolnośląskiej BCC, a teraz zdecydował się powtórnie przekazać go na aukcję.

- Zebraliśmy ponad 30 tys. zł
- zdradza rzecznik Uniwersytetu Przyrodniczego, Małgorzata Wanke-Jakubowska.
- To dwa razy więcej niż w zeszłym roku - dodaje.
- Mamy nadzieję, że dzięki zebranych na koncercie pieniądząom mali pacjenci Kliniki Hematologii Dziecięcej będą mieli szansę przenieść się do nowego szpitala
- mówił rektor Roman Kołacz.

MAŁGORZATA KACZMAR



◀ Dr Anna Borcz prowadząca aukcję obrazów

FOT. TOMASZ LEWANDOWSKI



◀ Rektor prof. Roman Kołacz odczytał list przesłany przez Szefa Kancelarii Prezydenta Jacka Michałowskiego

FOT. TOMASZ LEWANDOWSKI



◀ Połączone chóry Uniwersytetu Przyrodniczego i „Gaudium”

FOT. TOMASZ LEWANDOWSKI

65-lecie Wydziału Przyrodniczo-Technologicznego

Sześćdziesiąt pięć lat w historii nauki to niewiele, ale w historii wydziału, który zaczynał inne życie w nowej przestrzeni geograficznej i politycznej, to znaczący okres – tymi słowami prof. Danuta Parylak przywitała gości zebranych w Auli im. Jana Pawła II, rozpoczynając obchody jubileuszu 65-lecia najstarszego wydziału Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu – Wydziału Przyrodniczo-Technologicznego, niegdyś Rolniczego.

Uroczystości z okazji 65-lecia Wydziału Przyrodniczo-Technologicznego Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu rozpoczęło posiedzenie Rady Wydziału, które odbyło się 3 grudnia 2010 r. w Auli im. Jana Pawła II przy pl. Grunwaldzkim 24 A. Uczestniczyły w nim najwyższe władze uczelni – rektor, prorektorzy, dziekani. Gospodarzem posiedzenia była Dziekan Wydziału Przyrodniczo-Technologicznego prof. Danuta Parylak. Swoją obecnością uświetnili uroczystość także znamienici goście – Jego Eminencja kard. Henryk Gulbinowicz, przedstawiciele uczelni wyższych z Rzeszowa, Warszawy, Poznania, Krakowa, Lublina, Zamościa, Olsztyna, Szczecina oraz Pragi, władz państwowych, kierownictwo instytucji i przedsiębiorstw, z którymi wydział ściśle współpracuje, a także dyrektorzy szkół.

Uroczyste rozpoczęcie

Uroczystość otworzyła Dziekan Wydziału – prof. Danuta Parylak. W swoim przemówieniu wskazała, jak ważnym wydarzeniem dla całej uczelni są obchody 65-lecia istnienia Wydziału. Przypomniała, jak wielkie zmiany nastąpiły w Europie, a zwłaszcza w Polsce w tym czasie – a co za tym idzie, jak bogate są karty historii dzisiejszego Wydziału Przyrodniczo-Technologicznego. Po niej głos zabrał rektor Uniwersytetu Przyrodniczego prof. Roman Kołacz, który zwrócił uwagę na rolę w środowisku akademickim powojennej Polski ówczesnego Wydziału Rolnictwa – dziś najstarszego z wydziałów (wraz z Medycyną Weterynaryjną) Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu. Zachęcając do pamiętania o dziejach uczelni, wspominając o lwowskich korzeniach i trudnych, wrocławskich początkach, zauważył, że jubileusz jest także dobrym czasem na wybieganie w przyszłość i tworzenie planów na kolejne lata. Wydział Przyrodniczo-Technologiczny jest kontynuatorem lwowskich



FOT. TOMASZ LEWANDOWSKI

▲ List gratulacyjny wręcza Dziekan Wydziału Inżynierii Produkcji z Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie prof. dr hab. Wiesław Piekarski

▼ W imieniu dziekanów wydziałów „rolniczych” przemawia prof. dr hab. Wiesław Koziara – Dziekan Wydziału Rolnictwa i Bioinżynierii z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu



FOT. TOMASZ LEWANDOWSKI



FOT. TOMASZ LEWANDOWSKI

▲ Medal „Za Zasługi dla Wydziału Przyrodniczo-Technologicznego” odbiera Wicemarszałek Województwa Dolnośląskiego Stanisław Longana



FOT. TOMASZ LEWANDOWSKI

▲ Wśród absolwentów Wydziału jest także Wicewojewoda Opolski Antoni Jastrzębski



FOT. TOMASZ LEWANDOWSKI

▲ Za zasługi w rozwoju Wydziału wyróżniono między innymi kierownictwo Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz Urzędu Marszałkowskiego (od lewej: dr Ewa Mańkowska, dr Marek Mielczarek, dr Bogusław Wijatyk, Stanisław Longawa)

tradycji nauk rolniczych, których początki sięgają roku 1856. Szybki rozwój kadry naukowej po wojnie sprzyjał tworzeniu oddziałów, które dały początek nowym wydziałom utworzonej w 1951 roku odrębnej uczelni – Wyższej Szkoły Rolniczej we Wrocławiu – zauważył rektor. Nie zapomniał o wszystkich tych, którzy służyli uczelni przez te lata. – Pozwólcie Państwu, że w tym miejscu, korzystając z prawa Rektora, złożę wyrazy głębokiej wdzięczności nieżyjącym i żyjącym emerytowanym profesorom, którzy nie tylko wprowadzali nas w arkana wiedzy, ale także kształtowali nasze charaktery i postawy.

Podróż przez historię

Następnie nadszedł czas na przybliżenie słuchaczom dziejów Wydziału oraz ukazanie dnia dzisiejszego, a także perspektyw jego rozwoju. Prof. Eugeniusz Kamiński przedstawił uczestnikom 65-letnią historię Wydziału, dziękując przy tym swoim „mistrzom”, którzy mieli wielki wkład w rozwój uczelni oraz w kształcenie późniejszych kadr uniwersytetu, a prof. Leszek Romański, prodziekan, podzielił się ze słuchaczami swoimi rozważaniami odnośnie do teraźniejszości Wydziału – pokazał, jak prędko się on rozwija, wymienił kierunki studiów, na jakich obecnie mogą kształcić się studenci, poruszył problem zmniejszającego się zainteresowania studiami magisterskimi przez młodzież, przybliżył słuchaczom kwestie aktywności studenckiej, wymian międzynarodowych, uczestnictwa Uniwersytetu Przyrodniczego w programie ERASMUS, a także wspominał o planach rozwoju Wydziału w najbliższych latach i jego perspektywach.

Po tym nadszedł czas na wspomnienia, czas na przedstawienie wielkich postaci, które mają stałe miejsce w historii Wydziału, postaci, które powinny być wzorami dla dzisiejszych studentów. Prof. Lesław Zimny wygłosił krótki referat, w którym wspominał prof. Bolestawa Świętochowskiego – swoją opowieść wzbogacił o fragmenty autobiografii profesora oraz krótki film. W sposób plastyczny pokazał trudności, z jakimi borykał się prof. Świętochowski, będąc Dziekanem Wydziału Rolniczego oraz zaangażowanie i determinację, które kierowały nim w walce o rozwój Wydziału i całej uczelni. Dr hab. Klara Tomaszewska zaś przybliżyła sylwetkę swojego wieloletniego nauczyciela – prof. Stanisława Tołpy, Rektora Wyższej Szkoły Rolniczej we Wrocławiu, twórcy słynnego preparatu torfowego, który choć nie okazał się skutecznym lekiem na raka, do dziś uznawany jest za preparat naturalnie wzmacniający odporność. Wspominając prof. Tołpę, dr Klara Tomaszewska nie poskąpiła swoich wspomnień związanych z profesorem. Ukazała

go nie tylko jako wielkiego uczonego, ale także jako człowieka otwartego, który zawsze służył radą swoim uczniom.

Uhonorowanie współpracowników

Po zakończeniu wykładów prodziekan prof. Urszula Prośba-Białczyk wręczyła medale „Zasłużony dla Rolnictwa” oraz „Zasłużony dla Wydziału Przyrodniczo-Technologicznego” wieloletnim przyjaciółom i współpracownikom uczelni. Po tej ceremonii zaproszeni goście dzielili się swoimi refleksjami dotyczącymi Wydziału – głos zabrali m.in. kard. Henryk Gulbinowicz, wicewojewoda opolski Antoni Jastrzembski, prof. Elżbieta Lonc z Wyższej Szkoły Zawodowej w Wałbrzychu, dziekani wydziałów innych uczelni oraz Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu. Nie poskąpili oni miłych słów skierowanych pod adresem całej kadry Wydziału, zwłaszcza prof. Danuty Paryłak. Kard. Gulbinowicz wręczył pani dziekan Pierścień Milenijny.

Zakończenie uroczystości uświetnił występ chóru uczelnianego pod opieką prof. Alana Urbanka. Zaprezentował on zebrany wybrane utwory ze swojego repertuaru, a na zakończenie wykonał pieśń *Gaudeamus Igitur*. Jubileuszowe posiedzenie Rady Wydziału zakończyło wyniesienie sztandaru uczelni oraz opuszczenie sali przez zebranych gości.

ANNA PISKOR



FOT. TOMASZ LEWANDOWSKI

▲ Profesorowie Leszek Romański i Urszula Prośba-Białczyk – prodziekani Wydziału

FOT. TOMASZ LEWANDOWSKI



Nauka i studia rolnicze we Wrocławiu w latach 1881-1945

Listopadowe święto nauki wrocławskiej, celebrowane przy pomniku uczonych lwowskich, jak co roku skłania do refleksji. Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu, wcześniej znany jako Wydział Rolniczy Uniwersytetu, samodzielna Wyższa Szkoła Rolnicza lub Akademia Rolnicza, szczyci się swoją intelektualną lwowską spuścizną i tradycjami edukacyjnymi wywodzącymi się z polskich szkół rolniczych i weterynaryjnych w Dublanach oraz we Lwowie. Nie podlega żadnej dyskusji, że nauki rolnicze i studia rolnicze w powojennym Wrocławiu ukształtowane zostały przez profesorów o lwowskim rodowodzie, wspieranych przez kadry napływające z innych polskich ośrodków naukowych. Kultywując pamięć o tych wielkich ludziach, nie można jednak pomijać wkładu w rozwój nauki i wyższego szkolnictwa rolniczego niemieckich nauczycieli i uczonych. Z miłym zaskoczeniem odbieramy szacunek, z jakim w sali pamięci ukraińskiej uczelni rolniczej w dzisiejszych Dublanach wspominani są polscy założyciele i profesorowie tej szkoły. Natychmiast jednak nasuwa się pytanie, ile osób dziś na wrocławskiej uczelni rolniczej zna nazwisko choć jednego z niemieckich twórców Instytutu Rolniczego lub choćby jednego z jego słynnych profesorów?

W 1945 r. przejmowano opustoszałe i zniszczone budynki dawnego Instytutu Rolniczego, ale nie przypadkiem starano się przejąć – niekiedy z narażeniem życia – właśnie te gmachy i stacje doświadczalne. Czasy ich dawnej świetności, z podziwem i sentymentem, wspominał profesor Tadeusz Konopiński. W nawiązaniu do wspólnych – polskich i niemieckich tradycji – chciano budować polskie szkolnictwo rolnicze we Wrocławiu. Niestety, w trudnych powojennych czasach powoływanie się na niemiecką spuściznę nie było dobrze odbierane lub wręcz było zakazane.

Dziś jednak możemy i chyba powinniśmy sięgnąć do czasów sprzed wojny i dostrzec inny – poza lwowskim – filar, na którym opiera się istnienie naszej uczelni. W 2011 r. przypada okrągła, 130. rocznica uruchomienia Instytutu Rolniczego i uniwersyteckich studiów rolniczych we Wrocławiu. W mojej opinii nie powinniśmy poprzestać jedynie na przypomnieniu suchej daty, ale „odkryć” wiedzę o ludziach współtworzących naszą uczelnię przed II wojną światową, a znanych i do dziś szanowanych w niemieckiej nauce. Ich dzieła nadal obecne są również w naszych bibliotekach.

Historia szkolnictwa rolniczego na Śląsku nie zaczęła się niespodziewanie we Wrocławiu w 1881 r. Już w 1847 r. w dobrach Proskau (Prószków) koło Opola założony został pierwszy Królewski Zakład

Rolniczy (die Königlich landwirtschaftliche Lehranstalt), przemianowany niebawem na Akademię Rolniczą. Na potrzeby szkoły zakupiono pałac wraz z przyległym majątkiem ziemskim i zabudowaniami gospodarskimi. Oprócz podstawowych, ale nowoczesnych umiejętności w zakresie uprawy roli i roślin, szkoła przekazywała swoim studentom unikatową wówczas wiedzę w dziedzinie sadownictwa i warzywnictwa, a przede wszystkim hodowli i chowu zwierząt.

Jednym z najśłynniejszych wykładowców Akademii w Proskau był Julius Kühn (1825–1910), późniejszy profesor Uniwersytetu w Halle, uważany za założyciela współczesnej fitopatologii, popularyzator nowoczesnych metod żywienia zwierząt i reformator systemu kształcenia rolniczego w Niemczech. Dziś imię tego wielkiego uczonego i organizatora nosi największy niemiecki rolniczy instytut badawczy – Julius Kühn-Institut–Bundesforschungsinstitut für Kulturpflanzen (JKI). Podobnie dużą estymą cieszą się do dziś inni wykładowcy szkoły w Proskau, w tym m.in. pionierzy hodowli i nowoczesnego chowu bydła i trzody chlewnej – Hermann von Nathusius (1809–1879) oraz Hermann Gustav Settegast (1819–1908).

Dzięki działaniom świątłych posiadaczy ziemskich, po apelach profesorów, w tym słynnego Justusa Liebiga, wspierających postulat Alfreda Thaera o konieczności podniesienia szkolnictwa rolniczego



▲ Fragment kolekcji Instytutu Weterynaryjnego (ok. 1900 r.)

na poziom uniwersytecki, na największych niemieckich uczelniach rozpoczęto w latach 60. XIX w. uruchamianie instytutów i studiów rolniczych. W 1869 r. zdecydowano o przeniesieniu wyższego kształcenia rolniczego do Wrocławia z jednoczesnym pozostawieniem w Proskau niższej szkoły rolniczej. W tym samym czasie przeniesiona została z Marienhütte (obecnie osiedle Żarowa) do Wrocławia rolniczo-chemiczna stacja doświadczalna.

W roku akademickim 1881/1882 immatrykulowano pierwszych 44 studentów rozpoczynających studia w Instytucie Rolniczym wchodzącym w skład Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Wrocławskiego. Tymczasową siedzibą Instytutu Rolniczego stały się budynki przy placu św. Macieja 5, wydzierżawione od okręgowego związku rolniczego (Schlesische Landesbauernschaft). Do prowadzenia zajęć zatrudniono dziesięciu profesorów, wśród których znaleźli się uczeni z byłej Akademii w Proskau, m.in.: Hugon Weiske – żywienie zwierząt i farmakologia weterynaryjna, Siegfried Friedländer – technika rolnicza, Richard Metzdorf – weterynaria. Pierwszym dyrektorem instytutu mianowany został prof. Walter von Funke (1932–1900), przybyły z Uniwersytetu Hohenheim, specjalista w dziedzinie zarządzania dużymi gospodarstwami rolnymi. Wspomnieć należy, że w latach 60. XIX w. Funke był docentem Akademii w Proskau. Stanowisko profesora nadzwyczajnego powierzono Friedrichowi Holdefleissowi, specjalście od hodowli zwierząt i nawożenia, kierującemu dotąd rolniczą stacją doświadczalną. W 1894 r. dyrektorem instytutu został F. Holdefleiss, pod którego zarządem przebiegało nowatorskie wówczas usamodzielnianie się instytutów prowadzących jednocześnie działalność edukacyjną i badawczą.

W latach 1894–1898 wyodrębniły się w ten sposób cztery instytuty, jednak do przełomu wieków liczba samodzielnych jednostek dydaktyczno-naukowych wzrosła do sześciu:

1. Instytut Rolniczej Produkcji Roślinnej, którym kierował Kurt von Rümker, uznawany w Niemczech za jednego z pionierów nowoczesnej hodowli roślin;
2. Instytut Rolniczej Produkcji Zwierzęcej, z Friedrichem Holdefleissem na stanowisku dyrektora;
3. Instytut Weterynaryjny z Kliniką Zwierząt, kierowany przez Georga Ottona Künnemanna, późniejszego wieloletniego Rektora Wyższej Szkoły Weterynaryjnej w Hannoverze;
4. Instytut Chemii Rolniczej i Bakteriologii, dwie następne dekady kierowany przez Theodora Pfeiffera, znakomitego znawcę bakterii wiążących azot;
5. Instytut Rolniczo-Technologiczny, zarządzany przez prof. F. Ahrensa;
6. Instytut Kultury Rolnej Melioracji Rolnych (Melioracji Rolnych), kierowany przez prof. C. Luedecke.

W 1903 r. zapadła decyzja o utworzeniu stanowiska profesora i osobnego instytutu zajmującego się organizacją produkcji i ekonomii rolniczej (Institute für Wirtschaftslehre des Landbaues). Dyrektorem Instytutu został w 1904 r. Friedrich Aereboe specjalizujący się w ocenie efektywności nawożenia mineralnego, autor cenionych i wielokrotnie wznawianych podręczników akademickich.

Pojawiła się potrzeba stworzenia nowoczesnej rolniczej stacji doświadczalnej. W latach 1897–1898 udało się pozyskać 32,6 ha gruntów we wsi Różanka (Rosenthal) pod Wrocławiem (pola położone były wzdłuż całej długości dzisiejszej ulicy M. Konopnickiej). Obszarem stacji zarządzał Instytut Rolniczej Produkcji Roślinnej, który wytyczył pola produkcyjne, poletka doświadczalne, a także ogród botaniczno-rolniczy, posiadający (w momencie uruchomienia w 1902 r.) kolekcję 490 gatunków i odmian zbóż, 697 odmian innych roślin uprawnych, ozdobnych i ziół, 137 gatunków roślin przydatnych w pszczelarstwie oraz dużą kolekcję roślin warzywnych i owocowych, w tym drzew. Z kolei Instytut Rolniczej Produkcji Zwierzęcej urządził w Rosenthal oborę pokazową mieszczącą około 20 sztuk bydła i podobną liczbę owiec i świń. Obiekty te w pierwszej kolejności służyły celom dydaktycznym, ale w coraz większym stopniu były wykorzystywane do doświadczeń naukowych. Niedługo potem w stacji Rosenthal urządzono obiekty do nawozowych doświadczeń wegetacyjnych, w tym wybudowano pierwszą halę wegetacyjną dla Instytutu Chemii Rolnej i Bakteriologii. Jedynie Instytut Weterynaryjny nie tworzył na Różance bazy dydaktycznej i eksperymentalnej, gdyż na potrzeby Kliniki Zwierząt (obora i sala operacyjna) zaadaptowane zostały budynki na tyłach Instytutu Rolniczego przy placu św. Macieja.

Dopełnieniem najwyższych standardów uniwersyteckich było rozpoczęcie w 1898 r. wydawania periodyku naukowego „Mitteilungen der Landwirtschaftlichen Institut der Königl. Universität Breslau”, którego pierwszym redaktorem został prof. Kurt von Rümker. Liczba studentów rolnictwa stale rosła, z 60–70 na przełomie wieków do 120–200 w latach 1910–1914.

Pomieszczenia przy placu św. Macieja nie zapewniały właściwych warunków dla takiej liczby studentów. Była tam tylko jedna sala wykładowa mieszcząca 50 słuchaczy. Dlatego jeszcze w 1914 r. zapadły ministerialne decyzje o finansowaniu budowy nowej siedziby instytutu, pod którą wyznaczono parcele przy Hansastrasse



▲ Friedrich Berkner – długoletni dyrektor (1913–1943) Instytutu Uprawy i Hodowli Roślin oraz założyciel uniwersyteckiej rolniczej stacji doświadczalnej w Swojczycach

Mitteilungen
der
Landwirtschaftlichen Institute
der Königlichen Universität Breslau.

Unter Mitwirkung von

Dr. F. Ahrens, Professor, Direktor des landw. technolog. Institutes
Dr. F. Holdefleiss, Professor, Direktor des Institutes für landw. Tierproduktionslehre
Dr. C. Luedecke, Professor, Leiter des kulturtechnischen Apparates
Dr. A. Stutzer, Professor, Direktor des agrik.-chem. u. bakteriologischen Institutes

herausgegeben von

Dr. K. von Rümker,

Professor, Direktor des Institutes für landwirtschaftliche Pflanzenproduktionslehre.



Erstes Heft.

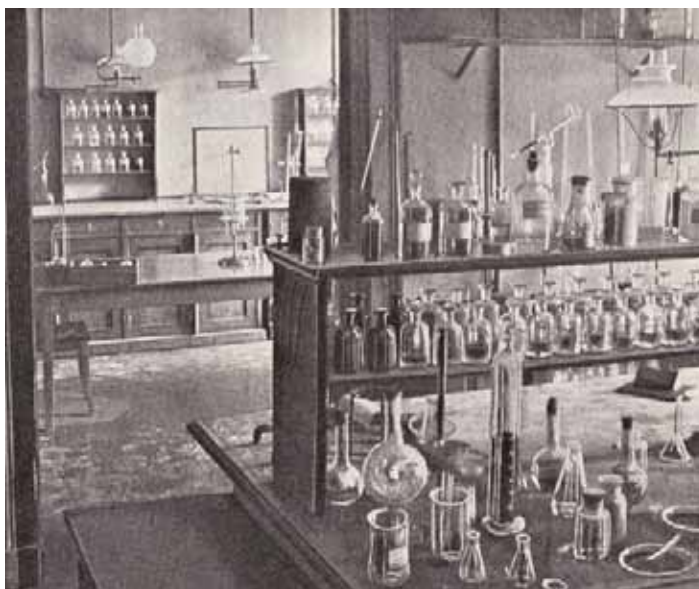
Mit Tafel I—X.

BERLIN.
VERLAGSBUCHHANDLUNG PAUL PAREY.
Verlag für Landwirtschaft, Gärtnerei und Forstwesen.
SW., Hedemannstrasse 10.
1899.

▲ *Pierwszy numer wrocławskiego rolniczego czasopisma naukowego*

(obecnie Norwida), w rozrastającej się „dzielnicy uniwersyteckiej”. Działania wojenne opóźniły budowę i wymusiły oszczędności, toteż zrezygnowano z najwyższego piętra budynku głównego. W nowych gmachach udostępniono cztery sale wykładowe, z których największa mieściła do 250 studentów, liczne sale seminaryjne, laboratoria dydaktyczne i badawcze, pomieszczenia na kolekcje eksponatów, bibliotekę oraz czytelnię. Budowa została ostatecznie zakończona w 1921 roku, ale przenoszenie instytutów rozpoczęto jeszcze pod koniec wojny. Przy okazji przeprowadzki z Instytutu Kultury Rolnej wydzielił się Instytut Maszyn Rolniczych, stając się ósmą niezależną jednostką Instytutu Rolniczego. Podobnie jak przy placu św. Macieja, tak i w nowej siedzibie znalazły się pomieszczenia dla Kliniki Zwierząt, na której wyprowadzenie do zamiejskiej stacji doświadczalnej, odległej od sal wykładowych, nadal nie godził się Instytut Weterynaryjny. Uroczyste otwarcie nowych instytutów odbyło się z wielką pompą 3 maja 1923 r. W tym czasie liczba studentów urosła już do ponad 300, a renowacja Instytutu Rolniczego ściągała doń młodzież nie tylko z całego Śląska i Niemiec, ale i z Polski, Czech, Austrii i Rumunii.

Równocześnie z budową nowej siedziby instytutu poszukiwano możliwości utworzenia kolejnych zakładów doświadczalnych, gdyż stacja Rosenthal była stopniowo wchłaniana przez miasto, co uniemożliwiało rozbudowę obór i chlewni. Zamierzenia udało się w pełni zrealizować już na początku lat dwudziestych. W 1922 r. otwarto stację doświadczalną Instytutu Produkcji Roślinnej na ponad 268 hektarach



▲ *Laboratorium chemiczne doktorantów Instytutu Rolniczego (ok. 1900 r.)*

gruntów pozyskanych w podwrocławskiej wówczas wsi Schwoitsch (Swojczyce), w latach 30. już będącej osiedlem Wrocławia, przemianowanej – jako zbyt słowiańsko brzmiącej – na Günterbrücke. Do Swojczyc przeniesione zostały kolekcja roślin uprawnych oraz doświadczenia odmianowe i uprawowe. Nowa stacja była na tyle duża, że możliwe było jej rozdzielenie na część ściśle doświadczalną i część gospodarczą, prowadzącą produkcję komercyjną oraz wdrażającą wyniki niektórych eksperymentów do normalnej produkcji polowej.

Z kolei przed Instytutem Produkcji Zwierzęcej pojawiły się znakomite perspektywy w momencie utworzenia przez Ministerstwo Wyżywienia i Rolnictwa nowego zakładu naukowo-badawczego we wsi Tschechnitz (Czechnice, obecnie Siechnice), w latach 30. przemianowanej na Kraftborn. Dobra obejmowały 550 hektarów łąk, pastwisk i pól uprawnych w dolinie Oławy wraz z zespołem budynków gospodarskich i administracyjnych. W zakładzie naukowo-badawczym umieszczono jednocześnie państwowy Instytut Hodowli Zwierząt, Technik Żywności i Gospodarki Pastwiskowej. Dyrektor uniwersyteckiego Instytutu Hodowli Zwierząt i Mleczarstwa został jednocześnie kierownikiem zakładu w Tschechnitz oraz dyrektorem nowo powstałego instytutu naukowo-badawczego, co pozwoliło zintegrować i zintensyfikować działalność obydwu instytucji. Owym rzadko spotykanym zespołem instytucji naukowych i edukacyjnych od założenia w 1923 r. aż do 1945 r. kierował prof. Wilhelm Zorn (1884–1968). Stacja w Tschechnitz z czasem stała się słynnym na całą środkową Europę ośrodkiem hodowlanym zapewniającym znakomite możliwości badawcze i szkoleniowe.

Koniec lat 20. i lata 30. można uznać za okres stabilnego rozwoju instytutów i studiów rolniczych. Co dwa lata z kadry profesorskiej wybierany był dyrektor zarządzający ogólnymi sprawami instytutów oraz odpowiedzialny za sześciomiesięczne studia rolnicze. Liczba studentów utrzymywała się na stałym poziomie, dostosowanym do możliwości dydaktycznych instytutów. Oprócz nowoczesnych, jak na owe czasy, warunków do nauki i nabywania umiejętności praktycznych, studenci korzystali z bogatej oferty klubów sportowych oraz stowarzyszeń kulturalnych, politycznych i religijnych działających przy Uniwersytecie oraz w jego otoczeniu. Dużym zainteresowaniem cieszyły się staże naukowe i doktoraty w instytutach rolniczych, niekiedy wspierane stypendiami DAAD (Deutsche Akademische Austauschdienst), na które chętnie



▲ Budynek Instytutu Maszyn Rolniczych (połowa lat 30. XX wieku)

przybywali absolwenci zagranicznych uczelni, w tym nawet z Indii – jak Iyengar N.G. Chokkanna z Bombaju (1934–1935). Pod koniec lat 30. istniało 8 samodzielnych instytutów naukowo-dydaktycznych oraz jedna „katedra” z nadania politycznego.

Instytut Uprawy i Hodowli Roślin kierowany przez Fritza Berknera prowadził, głównie na polach stacji doświadczalnej Schwoitsch/Günterbrücke, rozległe doświadczenia w zakresie uprawy roślin zbożowych, okopowych, motylkowych, pastewnych, a także warzyw i owoców, ze szczególnym uwzględnieniem wpływu czynników klimatycznych, wodnych i zabiegów uprawowych. Osobnymi kierunkami badawczymi i dydaktycznymi były hodowla roślin, odmianoznawstwo i nasiennictwo rolnicze oraz ochrona roślin uprawnych.

Pod kierunkiem Wilhelma Zorna Instytut Hodowli Zwierząt i Mleczarstwa rozwijał badania naukowe w kilku obszarach: ogólnych problemów hodowli i chowu zwierząt, doskonalenia ras bydła, koni, owiec, świń i drobiu opartego na najnowszych osiągnięciach błyskawicznie rozwijającej się „nauki o dziedziczeniu”, badań nad wytrzymałością koni i bydła pociągowego, chowu owiec i doskonalenia jakości ich runa, gospodarki mleczarskiej, a także gospodarki stawowej. Instytut realizował rozległy program badań nie tylko w znakomitej stacji doświadczalnej w Tschechnitz/Kraftborn, ale praktycznie w całym regionie śląskim. Chlubą instytutu były prace nad doskonaleniem lokalnych ras zwierząt hodowlanych.

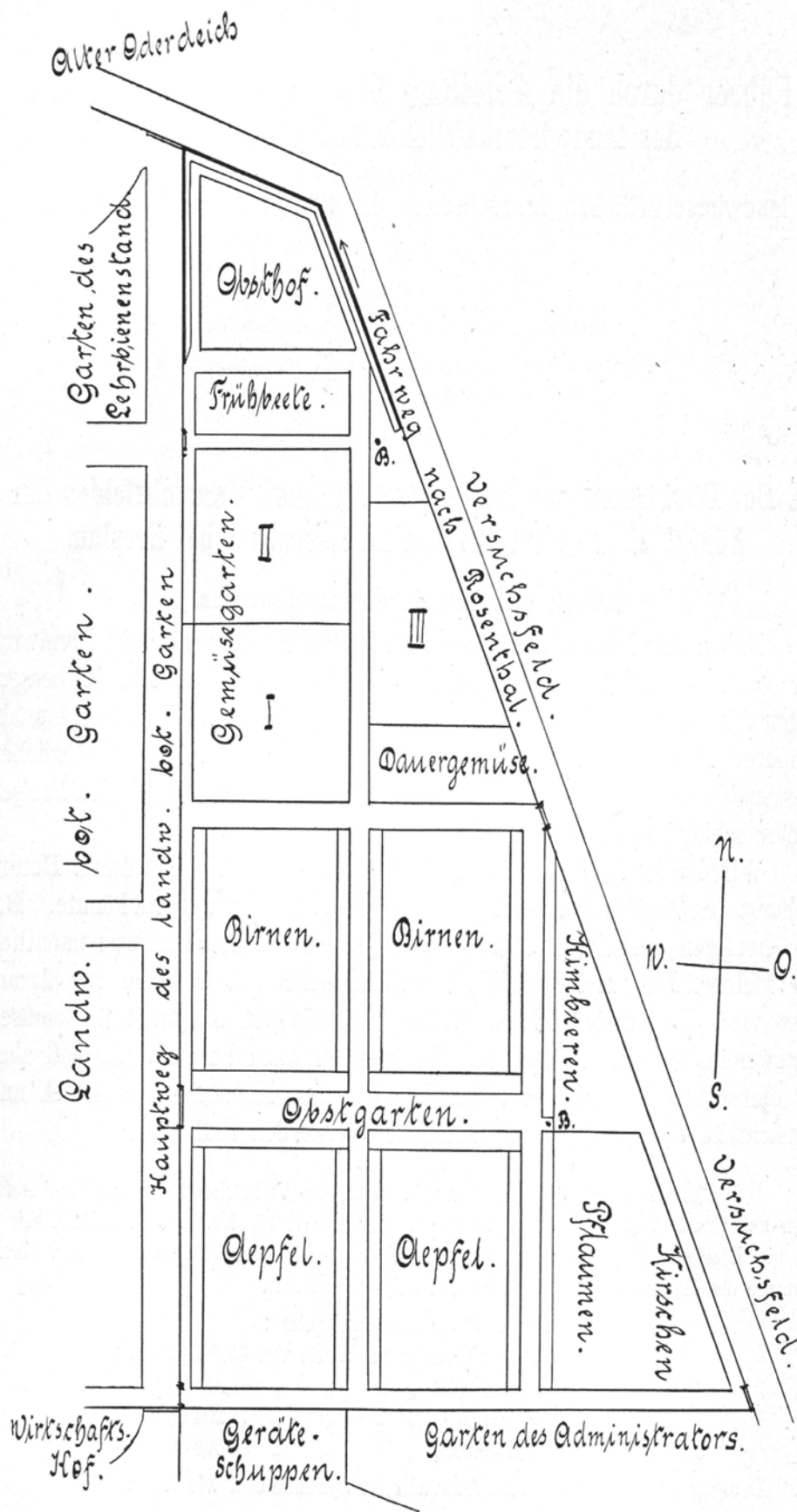
Instytut Chemii Rolnej i Bakteriologii zarządzany był przez Paula Ehrenberga, który zastąpił jako badacz koloidów glebowych, a następnie propagator zrównoważonego nawożenia mineralnego. Ehrenberg dwukrotnie pełnił funkcję dziekana Wydziału

Filozoficznego, a w latach 1928–1930 – rektora Uniwersytetu. Pod jego długim kierownictwem (1920–1945) badania w instytucie rozwijały się w czterech odrębnych dziedzinach: gleboznawstwa (sorpcja glebowa, układy koloidalne, struktura gleb, erozja gleb), nawożenia roślin (określanie potrzeb wapnowania i nawożenia, zrównoważone nawożenie mineralne i organiczne, dobór i jakość nawozów, wpływ nawożenia na jakość płodów rolnych), mikrobiologii rolniczej (bakterie brodawkowe, rozkład nawozów organicznych, kompostowanie), a także w dziedzinie żywienia zwierząt i paszoznawstwa.

Kierowany przez prof. dr. Helmuta Doeneckiego Instytut Weterynaryjny z Kliniką Zwierząt w pierwszej kolejności kształcił w zakresie anatomii i fizjologii zwierząt hodowlanych oraz rozpoznawania ich najważniejszych schorzeń i chorób. Przez klinikę małych zwierząt, wyposażoną w aparat rentgenowski i salę operacyjną, przewijało się rocznie 6–7 tysięcy zwierząt, co zabezpieczało potrzeby dydaktyczne i naukowe. Gorzej przedstawiała się sytuacja kliniki dużych zwierząt, głównie ze względu na lokalizację instytutu i ograniczenia przestrzenne.

Instytut Maszyn Rolniczych, kierowany przez prof. Ludwiga Erhardta, zgromadził imponującą kolekcję maszyn stosowanych w gospodarstwach rolnym i leśnym, wykorzystywaną do pokazów i ćwiczeń praktycznych. Instytut posiadał uprawnienia atestacji maszyn rolniczych na obszar Śląska, co zacieśniało jego kontakty badawcze z przemysłem. Innymi polami zainteresowań instytutu były materiałoznawstwo oraz budownictwo rolnicze.

Instytut Melioracji Rolnych (Kultury Rolnej), pod kierunkiem prof. C. Zunkera, koncentrował się na zagadnieniach podnoszenia



▲ Schemat kolekcji sadowniczej i ogrodniczej w stacji doświadczalnej Różanka (ok. 1904 r.)

produktywności gruntów o niższej kulturze rolnej poprzez marglowanie, nawadnianie i odwadnianie gruntów (ze szczególnym uwzględnieniem fizycznych właściwości gleb decydujących o efektywności drenażu), a także na zagospodarowaniu nieużytków, regulacji cieków wodnych i budowach hydrotechnicznych oraz urządzeniu stawów. Instytut nie posiadał własnej stacji doświadczalnej, a eksperymenty prowadzone były na wytypowanych obiektach wodnych i rolnych. Interesowano się również zagadnieniami miernictwa (geodezji) rolniczego.

Podlegający prof. Kurtowi Rehorstowi Instytut Biochemii i Technologii Rolniczej realizował rozbudowany program dydaktyczny, na który składały się zajęcia z chemii nieorganicznej i organicznej oraz zajęcia z technologii rolniczej (przemysłowa produkcja cukru, piwa, skrobi, spirytusu, przetwórstwo lnu i inne). Zainteresowania naukowe instytutu koncentrowały się na wykorzystaniu mikroorganizmów w produkcji i przetwórstwie żywności.

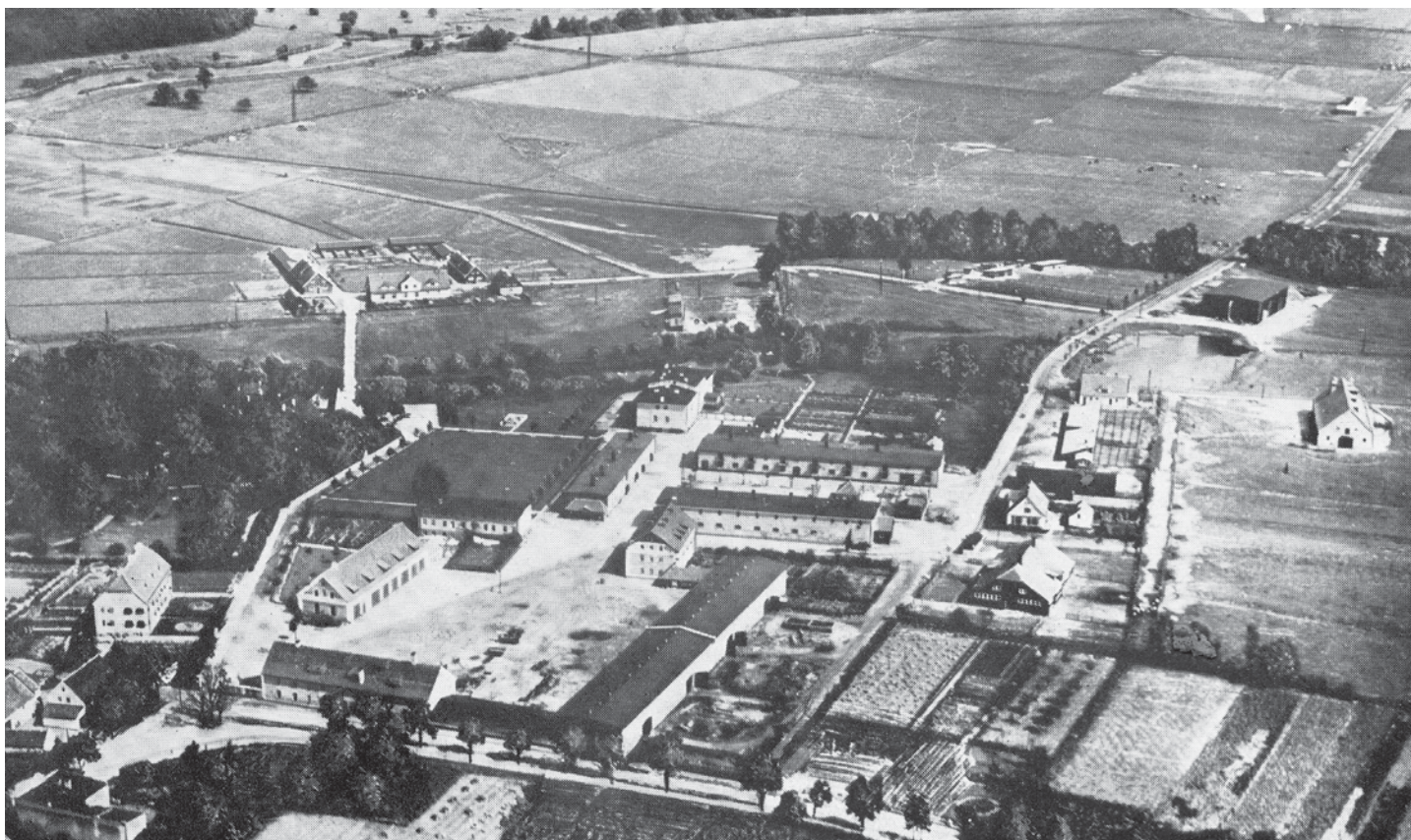
Instytut Ekonomii Rolnictwa, kierowany przez prof. Bertolda Sagawe, skupiał się na problemach organizacji gospodarstw rolnych oraz ekonomicznej efektywności uprawy roślin, głównie w kontekście nawożenia, oraz ekonomicznych aspektach hodowli zwierząt gospodarskich.

Po 1935 r. utworzona została niezależna docentura, funkcjonująca na prawach Katedry Polityki Rolnej, Gospodarki Żywnościowej i Historii Rolnictwa, powierzona prof. dr. A. Haasemu, która posiadała uprawnienia do prowadzenia niezależnych badań w dziedzinie ekonomii oraz do doktoryzowania.

Na wykłady z przedmiotów podstawowych, takich jak botanika, zoologia, prawo, ekonomia narodowa i historia studenci uczęszczali do innych instytutów, zlokalizowanych w głównym gmachu uniwersytetu lub w budynkach przy Ogrodzie Botanicznym.

W 1938 r. nastąpiła reorganizacja struktury wydziałów uniwersytetu, w wyniku której instytuty rolnicze znalazły się na nowo utworzonym Wydziale Nauk Przyrodniczych (die Naturwissenschaftliche Fakultät).

Na tle pozytywnej, ponad 50-letniej historii nauk i studiów rolniczych, pojawiła się jednak ryna, która ostatecznie doprowadziła do katastrofy. Po dojściu nazistów do władzy w Niemczech nowa ideologia stopniowo ingerowała we wszystkie dziedziny życia, również w szkolnictwo wyższe i naukę. W 1935 r. z mocy ministerialnych rozporządzeń zdefiniowane zostały cele kształcenia rolniczego i programy studiów. Przedmioty polityczno-historyczne, gospodarcze i społeczne, w tym takie jak Volk und Rasse, zdominowały



▲ Zdjęcie lotnicze stacji doświadczalnej w Tschelnitz/Kraftborn, ob. Siechnice (ok. 1935 r.)

plany pierwszych i ostatnich semestrów studiów. W ślad za ustawami norymberskimi poszło kontrolowanie „czystości rasy” (obowiązkowo dokumentowanej przed immatrykulacją) i usuwanie z uniwersytetu pracowników oraz studentów pochodzenia żydowskiego i polskiego. Po wybuchu wojny wielu studentów zostało wcielonych do Wehrmachtu lub formacji pomocniczych. Życie uniwersyteckie przestawione zostało na inne tory: zmniejszyła się liczba studentów, zmalały fundusze na badania naukowe, osłabła współpraca z przemysłem przeorientowanym na produkcję wojenną.

Życiorysy studentów tamtego okresu, jak choćby Viktora Bielera z Klausberg (Mikulczyce, dziś osiedle Zabrze), naznaczone są doświadczeniami wojennymi. Bieler rozpoczął studia rolnicze w 1938 r., ale został zmobilizowany i walczył w kampaniach polskiej oraz francuskiej. Wrócił do Wrocławia, gdzie w 1941 r. ukończył studia, a rok później przygotował pod opieką prof. Paula Ehrenberga rozprawę doktorską na temat produkcji i zastosowania kompostów na Śląsku. Jednak zaraz po dysertacji ponownie został zmobilizowany... Podobnie skomplikowane były losy młodszej kadry profesorskiej. Prof. Helmut Doenecke, dyrektor Instytutu Weterynarii i specjalista chorób koni, został w 1939 r.

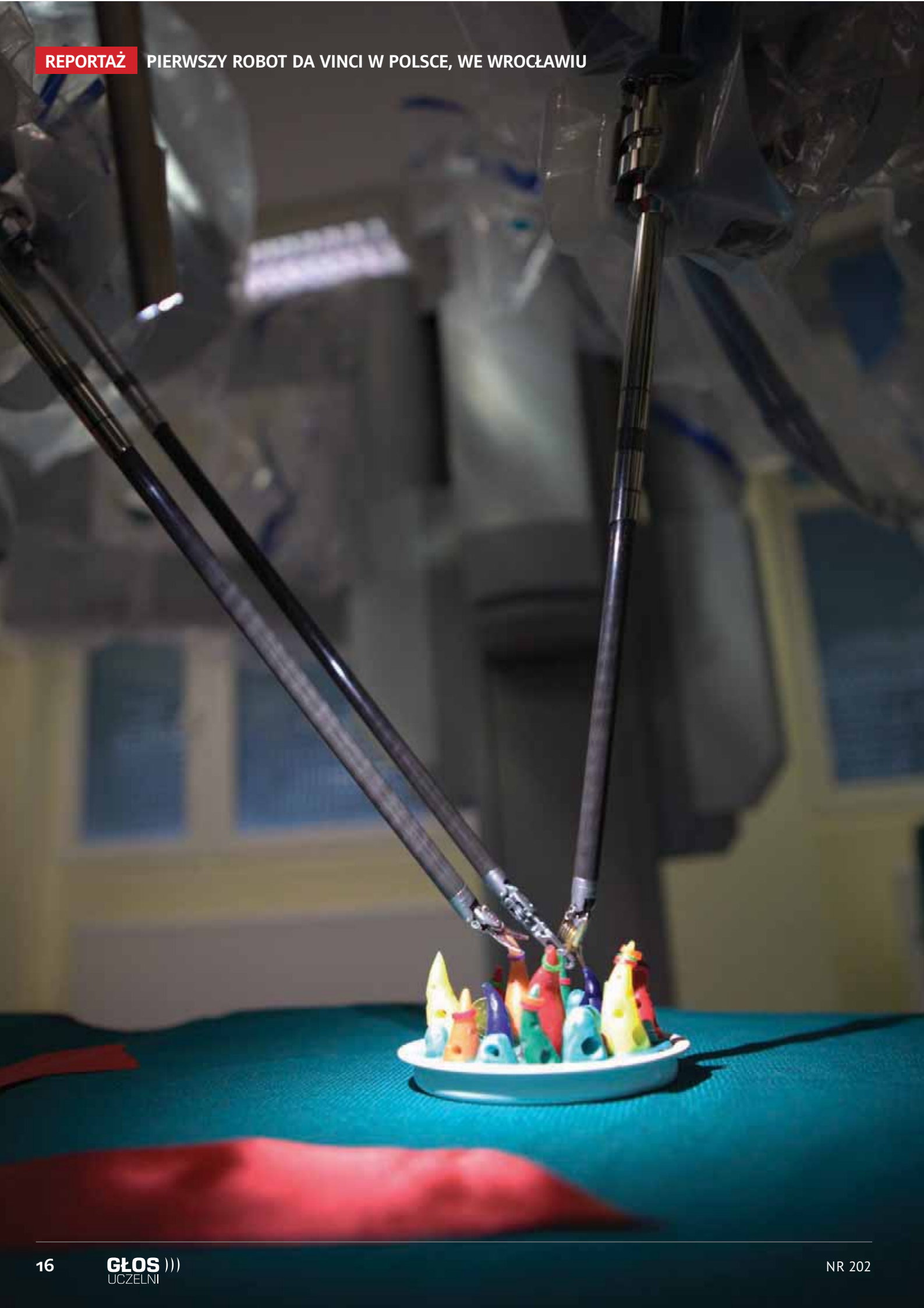
powołany do Wehrmachtu jako szef służby weterynaryjnej i uczestniczył w kampaniach polskiej, francuskiej i rosyjskiej. W 1945 r. powrócił do Wrocławia, lecz nie na uniwersytet, ale do korpusu obrony Festung Breslau, gdzie przydzielono mu zadanie zorganizowania i prowadzenia lecznicy dla koni wojskowych. Przeżył oblężenie i upadek twierdzy, a potem niewolę radziecką. Po powrocie do Niemiec nie podjął już pracy naukowej, lecz pracował jako lekarz weterynarii w Halver w Nadrenii-Westfalii.

W styczniu 1945 r. instytuty rolnicze otrzymały nakaz natychmiastowej ewakuacji, jak się okazało – bezpowrotnej. 98 lat po powstaniu Akademii w Proskau i 64 lata po uruchomieniu uniwersyteckich studiów rolniczych niemieckie szkolnictwo i nauki rolnicze na Śląsku przestały istnieć.

dr hab. CEZARY KABAŁA

Literatura (tylko najważniejsze źródła):

- Badura R. 2007. Wykład wspomnień na złoty jubileusz. AR, Głos uczelni, 165, 9.
- Konopińska J. 1987. Tamten wrocławski rok 1945–1946. Dziennik. Wyd. Dolnośląskie, Wrocław.
- Rümker K. 1899. Das Studium der Landwirtschaft an der königlichen Universität Breslau in seiner gegenwertigen Verfassung. Mitt. Landwirt. Institut. König. Univ. Breslau, 1, 1, 1–58.
- Rümker K. 1902. Der landwirtschaftliche botanische Garten auf dem Versuchfelde der königlichen Universität Breslau zu Rosenthal. Mitt. Landwirt. Institut. König. Univ. Breslau, 2, 2, 383–436.
- Śniady R. 1999. Studia rolnicze we Wrocławiu przed 1945 rokiem. AR, Głos Uczelni, 80, 12.
- Zorn W. 1937. Das Studium der Landwirtschaft an der Schlesischen Friedrich-Wilhelm-Universität zu Breslau. 1–80.



Trzeba mieć odwagę do marzeń, żeby mieć siłę do ich realizacji

Spotkanie 9 grudnia w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym Ośrodku Badawczo-Rozwojowym na ul. Kamieńskiego we Wrocławiu było niezwykle i ekscytujące. Goście zaproszeni przez dyrektora szpitala profesora Wojciecha Witkiewicza mogli obejrzeć instalację pierwszego w Polsce robota chirurgicznego da Vinci – najnowsze osiągnięcie chirurgii małoinwazyjnej.

Moje bajki o robotach zaczęły się spełniać

Tak rozpoczął dyrektor Wojciech Witkiewicz opowieść o tym, czym właściwie jest robot da Vinci. Otóż robot składa się z dwóch konsoli, przy których mogą pracować jednocześnie chirurdzy różnych specjalności. Palce chirurga siedzącego przy konsoli umieszczone są w manipulatorach, a opatentowana technologia zamienia ruchy ludzkich rąk na ruchy końcówek narzędzi. Precyzję ruchów uzyskuje się dzięki filtracji drżeń i skalowaniu ruchów rąk lekarza. Narzędzia umieszczone na czterech interaktywnych ramionach robota mają średnice 5 i 8 mm oraz zakres ruchów przekraczających możliwości ludzkiego nadgarstka.

Dzięki 50 różnym typom narzędzi o różnych kształtach można wykonywać operacje z dziedzin urologii, ginekologii, chirurgii ogólnej, laryngologii, kardiologii (m.in. w zakresie zabiegów naprawy zastawki mitralnej czy w operacjach by-passów) i torakochirurgii. Robot od lat z powodzeniem stosowany jest m.in. w diagnostyce i terapii chorób prostaty (gruczołu krokowego) oraz w zabiegach histerektomii (usunięcia macicy). Chirurg siedzący przy konsoli ogląda obraz trójwymiarowy wysokiej rozdzielczości z możliwością 10-krotnego powiększenia. Nacięcia ciała, jakie pozostawia robot, są minimalnej wielkości – 1–2 cm.

Co daje operowanie przy użyciu robota da Vinci? Dyrektor jednym tchem wymienił: większą czystość onkologiczną operacji, ułatwienia przy operowaniu pacjentów otyłych, mniejsze powikłania oraz ból pooperacyjny, skrócony czas pobytu pacjenta w szpitalu i możliwość szybszego powrotu do aktywności; robot jest precyzyjniejszy, gdyż zręczność narzędzi przekracza możliwości ludzkich rąk

i szybko można nauczyć się go obsługiwać. Ponadto robot umożliwia bezpieczny dostęp do takich miejsc organizmu, do których do tej pory wgląd w sposób tradycyjny był bardzo trudny, np. zmiany nowotworowe w miednicy małej (macica z przydatkami, odbytnica, prostata) czy guzy w okolicy podstawy czaszki. Chirurdzy z Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego we Wrocławiu przeszli



FOT. TOMASZ WOŹNY

▲ Dyrektor szpitala prof. Wojciech Witkiewicz

już odpowiednie szkolenia pod okiem najlepszych światowych specjalistów; są przygotowani do pracy przy użyciu robota.

Osobistą satysfakcję i dumę

może czuć również prezes firmy MEDIM, zajmującej się propagowaniem nowoczesnych rozwiązań medycznych, Anna Janczewska-Radwan, która pośredniczyła w zakupie robota od jego twórcy, firmy Intuitive Surgical: „Angażując się w działania w dość trudnym obszarze, jakim jest ochrona zdrowia, byłam i nadal jestem głęboko przekonana o konieczności dynamicznego podążania za postępem w medycynie i oferowania polskim pacjentom tego, co na całym świecie jest już standardem”.

Robot nie przypadkiem nosi imię najwybitniejszego człowieka renesansu – Leonarda da Vinci, który posiadał całą dostępną wówczas wiedzę, był myślicielem, artystą, badaczem i konstruktorem, rozwijał każdą nowatorską myśl. Robot da Vinci – jak zauważyli prezes firmy Medim i dyrektor szpitala – jest kłamrą łączącą to, o czym Leonardo da Vinci marzył, z czasami, w których jest możliwa realizacja tych marzeń.

Poświęcony i pobłogosławiony

Wszystkie w historii szpitala nowoczesne aparaty błogosławił ksiądz kardynał Henryk Gulbinowicz. I tym razem nie było inaczej. Ksiądz kardynał udał się wraz z dyrektorem szpitala na blok operacyjny,

skąd wszystkie wydarzenia były bezpośrednio transmitowane do sali, gdzie siedzieli zgromadzeni goście. Robot sam przeciął sobie wstęgę, ujawniając zebrany swoje możliwości. Ksiądz kardynał poświęcił go, używając łacińskich sentencji (albowiem – jak żartował – aparat jest zagraniczny i polskiej mowy nie rozumie), prosząc Pana Boga, aby wszystko, co nasi specjaliści wymyślą, spotkało się z Jego błogostawieństwem i pomocą.

Samotna czerwona kropka

Obecnie na świecie pracują 1662 roboty: w Stanach Zjednoczonych – 1228, a w Europie – 292, w tym np. we Włoszech – 50 (60 mln mieszkańców), w Niemczech – 43 (82 mln), we Francji – 39 (64 mln), w Hiszpanii – 22 (40,5 mln), w Szwecji – 13 (9 mln), w Czechach – 9 (10 mln), w Rumunii – 8 (21,5 mln). W Polsce (38,5 mln ludności) jest to pierwszy i jak dotąd jedyny egzemplarz.

Robot da Vinci wraz z narzędziami, które należy wymieniać po 10 operacjach, kosztował ok. 8 mln 700 tys. zł. Dyrektor prof. Witkiewicz o środki na zakup i transport starał się przez dwa lata, kierując swe prośby do wielu instytucji. Największą pomoc uzyskał z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego – Funduszu Nauki i Technologii Polskiej, Komisji Badań na Rzecz Rozwoju Gospodarki, Komisji Badań na Rzecz Rozwoju Nauki oraz z Fundacji Polska Miedź i Elektrowni Turów.

Dzięki przychylności wielu osób, a przede wszystkim minister Barbary Kudryckiej oraz

profesorów Henryka Góreckiego i Jerzego Mierkiszka, na mapie świata, na której dyrektor prezentował rozmieszczenie robotów da Vinci w granicach naszego kraju zapaliła się czerwona kropka. Na razie samotna.

Jakoś to będzie

Pierwsze operacje odbyły się w pierwszym po prezentacji tygodniu, a pieniądze pozyskane z grantów i fundacji pokryją koszty jeszcze 30 operacji. Co dalej? Dyrektor szpitala prof. Wojciech Witkiewicz planuje, że w 2011 roku przeprowadzi około 100 operacji. Jest dobrej myśli, kiedy pada pytanie o ich sfinansowanie, chociaż dodaje jednocześnie, że w NFZ nie ma jeszcze opracowanych procedur refundowania operacji z użyciem robota da Vinci, a jak nie ma procedur, to nie ma pieniędzy. Dyrektora czeka kręta i wyboista droga pod górę.

dr EWA JAWORSKA

W prezentacji robota w szpitalu przy ul. Kamińskiego uczestniczyli uczeni naszego Uniwersytetu, rektor prof. Roman Kołacz, prof. Ryszard Badura, prof. Jan Twardoń i prof. Józef Nicpoń.

▼ Robot da Vinci w całej okazałości



FOT. TOMASZ WOŹNY

Patriotycznie, jazzowo, nastrojowo...

„Trzy w jednym”? Trochę tak, trochę nie. Tak – gdyż w niniejszym tekście postaram się pomieścić relację z trzech spotkań muzycznych w Pawłowicach, nie – gdyż każdy z tytułowych przysłówków odnosi się do innego koncertu.

Nowy cykl wydawniczy „Głosu Uczelni”, który od jesieni roku 2010 stał się dwumiesięcznikiem, powoduje, że do czasu ukazania się kolejnego numeru mamy za sobą dwa lub nawet trzy muzykujące wieczory. Toteż nie tylko z kronikarskiego obowiązku, ale także, by nie do końca zatarły się w naszej pamięci – przypomnienie każdego z nich.

W listopadzie, z okazji Święta Niepodległości, tradycyjny wieczór z pieśnią patriotyczną. I tradycyjnie prowadzony przez księdza Zdzisława Madeja – tenora, któremu akompaniowała na fortepianie pani Mirosława Jura-Żegleń. Ksiądz Zdzisław Madej, jako pierwszoplanowy artysta i gość wieczoru, nadający ton (dosłownie!) wszystkim wykonywanym wspólnie pieśniom w drugiej części koncertu, jego część pierwszą wypełnił kantatą „Polonica” własnej kompozycji, cyklem pieśni Antonina Dworzaka oraz bisowaną, piękną pieśnią Bułata Okudźawy „Dopóki ziemia kręci się...”. A oczywiście część główną koncertu stanowiły znane, popularne pieśni patriotyczne wykonywane już wspólnie. Teksty owych pieśni były – gwoli przypomnienia – wyświetlane na dużym ekranie (czy wiecie Państwo, że niektóre z nich mają po dwanaście czy nawet więcej zwrotek?), a więc: „Pierwsza Brygada”, „O mój Rozmarynie”, „Czerwone maki na Monte Cassino”, „Rozszumiły się wierzby płaczące” itd.

Miałem nieodparte wrażenie, że ów koncert mógłby trwać do białego rana, tak wielkie było zaangażowanie uczuciowe i artystyczne licznej publiczności i zarazem wykonawców, zaangażowanie potęgowane pochwałami księdza Madeja: „z każdym rokiem śpiewacie coraz piękniej!”. Myślę więc sobie, że w listopadzie roku 2011 będzie jeszcze lepiej.

O kolejnym koncercie, który odbył się dwa tygodnie później (26 listopada), nie ośmielałem się pisać zbyt wiele, gdyż... nie mogłem na nim być. A był to recital pani Beaty Lerach, znanej wrocławskiej artystki, śpiewającej zarówno standardy jazzowe, jak i urokliwe piosenki, między innymi Agnieszki Osieckiej czy Wojciecha Młynarskiego. Z programu zatytułowanego „W Twoją stronę wołam” spisuję, że solistce towarzyszył kameralny zespół w składzie instrumentów – piano, kontrabas, perkusja, a powtarzam za szczęściarzami, którzy na koncercie byli i usną relację

mi przekazali, iż był to jeden z najpiękniejszych „Wieczorów Pawłowickich”. Nie pozostaje mi nic innego, jak tylko przypomnieć słowa piosenki wykonywanej przez Budkę Suflera: „siebie samego mi żal...”, że tego wieczoru nie mogłem spędzić w Pawłowicach. Pozostaje nadzieja i przekonanie, że pani Beata Lerach, jak wielu innych gości „Wieczorów”, któregoś dnia powróci do Pawłowic.

Rok 2010, który – przypominam – był także Rokiem Chopinowskim, kończyło grudniowe spotkanie z muzyką wielkiego Romantyka. Tuż przed Świętami, już w nastroju refleksyjno-rodzinnym, mogliśmy na chwilę zadumać się i wyciszyć przy akompaniamencie pięknie zagranych kompozycji Fryderyka Chopina: „Introdukcji” i „Poloneza C-dur op. 3” oraz „Tria g-moll op. 8”. Nie po raz pierwszy gościliśmy w Pawłowicach absolwentów i pracowników naukowych wrocławskiej Akademii Muzycznej (te kontakty międzyuczelniane!), tj. panią dr Małgorzatę Kogut-Ślądę (skrzypce), panią prof. Urszulę Marciniak-Mazur (wiolonczela) i panią Julitę Przybylską-Nowak (fortepian), które to panie tak pięknie i nastrojowo zakończyły Rok Chopinowski.

Tych z Państwa, którzy nie byli na tym koncercie, a także wszystkich innych, którzy dopiero mają zamiar wybrać się po raz pierwszy w któryś z piątków do Pawłowic, informuję, że ów ostatni koncert obok niesień muzycznych dostarczył nam jednocześnie także dodatkowych wrażeń wizualnych. A mianowicie po raz pierwszy mogliśmy oglądać wykonawców w nowym, profesjonalnym oświetleniu! Tak, tak, zakupione przez Uniwersytet Przyrodniczy profesjonalne reflektory tworzą zupełnie nowy efekt: widownia w półmroku, artyści w blasku jupiterów, piękna muzyka... jednym słowem – prawie filharmonia! Owa aranżacja techniczno-organizacyjna, cztery koncerty jesienne (o pierwszym pisałem w poprzednim „Głosie Uczelni”) – wszystko to nie tylko napawa optymizmem, to po prostu brzmi dumnie.

dr ANDRZEJ KRUPSKI



Zdobywca szczytów

*Odzywa się domofon przy Sopockiej 23. Już schodzę.
Wypiłam kawę, zastanowiłam się, odpowiedziałam na e-maile.
Teraz wybija 6.00, a profesor Jerzy Monkiewicz jest punktualny.
Mamy jechać do Gorzowa, żeby namawiać pewnego szefa
do finansowania podręcznika.
Podróż tam i z powrotem obliczam na 10 godzin.
Może wystarczy, żeby porozmawiać o górach.*

Szczęśliwy zbieg okoliczności

Początek lat 90. Profesor Monkiewicz jest dojrzałym mężczyzną, ojcem dorastającej córki, uznanym autorytetem w dziedzinie wpływu skażeń środowiskowych na zdrowie i produktywność zwierząt oraz hodowli psów, profesorem solidnej uczelni. To, można powiedzieć, bardzo dobry moment w życiu, żeby się nim cieszyć, zafundować sobie nagrodę. Komunizm upada więc we właściwym czasie, oznacza to bowiem paszport i wolność podróży. Po nią profesor sięga natychmiast, żeby – jak mówi – nadrobić utracony czas. Dziś może powiedzieć, że był w 80 krajach i na wszystkich kontynentach, poza Arktyką i Antarktydą.

Pasje nie rodzą się z próżni

Dzieciństwo i wczesną młodość profesor spędził w Krzeszowicach, małym mieście położonym 25 km od Krakowa, na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej. W szkole średniej Monkiewicz należał do kadry lekkoatletycznej, dla której obozy kondycyjne organizowano w Tatrach. Blisko, bo z Krzeszowic do Zakopanego jest zaledwie 100 km. W tych górach spędzał też z rodzicami wakacje. Z tych czasów nie pamięta wysiłku, bo młody, wysportowany chłopak wcale go nie czuł. Pamięta natomiast świetnych przewodników tatrzańskich, którzy nie tylko dbali o bezpieczeństwo swoich podopiecznych, ale chcieli i potrafili zainteresować

ich otaczającą przyrodą. Opowiadali o roślinach, pokazywali zaczajone zwierzęta, uczyli dostrzegać życie kamieni w rzeźkim powietrzu.

Wyjazd na studia weterynaryjne do Wrocławia na długo zastopował górskie wyprawy. Studia były trudne i czasochłonne, poza tym pojawiły się zainteresowania nowego typu. Przyszłego profesora pochłonęło życie studenckie i atrakcje dużego miasta.

Jako członek ZSP (Zrzeszenie Studentów Polskich) Monkiewicz pracował w komisji turystyki i za tę działalność pod koniec studiów mógł wyjechać na wycieczkę do Jugostawii. „Rozbudziła się we mnie ciekawość świata – wspomina – ale miałem obrozę i krótką smycz, bo żeby wyjechać, potrzebny był paszport i przydział 130 dolarów, to umożliwiało tylko rzadkie wycieczki do Bułgarii. Potrzebny był – cud to duże słowo, więc powiedzmy – szczęśliwy zbieg okoliczności.

Gdziem nie był, czegom nie spróbował

Stałą miłością profesora są Tatry Słowackie, w których bywa każdej jesieni, na trudne szczyty Tatrzańskiej Łomnicy, Wysokiej i Krywania wchodzi regularnie. Podczas swoich wypraw zdobywał szczyty górskie w Kaukazie, Andach, Alpach francuskich i grackich, Sierra Nevada, Górach Skalistych, Atlasie, Himalajach, a także Kilimandżaro i oczywiście wspomniane już Tatry.

Pierwsza wyprawa na Mount Blanc (ponad 4800 m n.p.m., w Alpach, góra zwana Dachem Europy) była nieudana, ponieważ spadło dużo śniegu, który uniemożliwił atakowanie szczytu. Przy drugiej wycieczce ukradziono ekipie profesora namiot z częścią sprzętu rozbity na wysokości 3860 m n.p.m. w pobliżu schroniska Goutier. Alpinści po powrocie ze szczytu nie mieli gdzie odpocząć i byli zmuszeni od razu, bez noclegu, schodzić zupełnie na dół. Następnego dnia rano dowiedzieli się, że w nocy zesłała w tym miejscu lawina, zabijając trzech i raniąc czterech rozbitych tam Francuzów. Dwóm innym udało się ująć z życiem.

O tym, że wysokogórska przyroda broni swoich szlaków i udowadnia człowiekowi jego małość profesor przekonał się w Himalajach, patrząc na śmierć jednego z Szerpów. Jak każdy tubylec pracował tu jako przewodnik i tragarz, dostając dolara za każdy 1 km niesionego bagażu, zmarł na obrzęk mózgu. W Himalajach ekipa spędziła 26 dni na wyczerpującym trekkingu do bazy pod Mount Everest (5400 m n.p.m.) i zdobywaniu szczytów. Na Island Peak (6186 m n.p.m.), szczyt leżący u podnóża południowej ściany ośmiotysięcznika Lothse, nie udało się wejść – śnieżyce skutecznie broniły dostępu, a część ekipy zwyczajnie nie wytrzymała kondycyjnie. Tak też czasem bywa i to niczyja wina.

W Stanach Zjednoczonych profesor Monkiewicz zdobył drugi i trzeci szczyt Ameryki,



▲ Na szczycie Kalapatas w Himalajach

▼ Wędrowka pod Lothse w Himalajach



czyli Mount Withney w paśmie Sierra Nevada w Kalifornii (4421 m n.p.m.) oraz Mount Elbert w Górach Skalistych w Kolorado (4401 m n.p.m.). Żeby wejść na Mount Withney profesor musiał mieć najpierw dużo szczęścia w... losowaniu. Góra leży na wyłączonych z normalnego ruchu turystycznego dzikich obszarach Narodowego Parku Sekwoi, które można zwiedzać tylko pieszo lub konno. Każdego dnia może tam przebywać nie więcej niż 100 osób, a wstęp na 3-dniowy pobyt jest losowany na początku roku. Obostrzeń jest dużo więcej. Podróżnicy muszą zaparkować samochody na wyznaczonych placówkach i całą żywność przepakować do specjalnie przygotowanej metalowej skrzyni – to ochrona przed niedźwiedziami gryzli, demolującymi samochody, w których poczują zakamuflowane jedzenie. Inną niespodzianką są wręczane szczęśliwym turystom torby na odchody, których nie należy zostawiać na terenie parku. Najwyższy szczyt Stanów Zjednoczonych – McKinley na Alasce, 6194 m n.p.m. – jeszcze przed profesorem.

Niezwykłe jest Kilimandżaro (5895 m n.p.m.) w Afryce: na dole umiera się z gorąca, po drodze moknie w lesie deszczowym, a na szczycie, z którego widać pustynię, jest bardzo zimno, na wysokości 3700 m n.p.m. woda kubkach w nocy zamarza. Murzyni codziennie zwijają obóz i ze wszystkimi gratami schodzą na dół, żeby następnego

dnia pokonywać tę samą trasę do góry, zapytani, czy nie mogą pozostawić tych wszystkich ciężkich rzeczy w bazie, odpowiadają, że nie, bo dzięki noszeniu więcej ludzi znajduje zatrudnienie.

Na Elbrus (5642 m n.p.m. w górach Kaukazu) Monkiewicz i jego koledzy wchodzili bardzo nieprofesjonalnie, bez żadnej aklimatyzacji. Kiedy przyjechali lało przez 18 dni i wszystko wskazywało na to, że wyprawa zakończy się klęską. Wymusili na przewodniku próbę. Efekt był taki, że połowa nie weszła. Profesor Monkiewicz wszedł. To był 8 sierpnia 2008 roku. Tego dnia rozpoczęła się olimpiada w Pekinie, a Gruzja zaatakowała Osetię. Wybuchy widzieli z góry.

Co jest ekscytujące?

Profesor mówi, że góry są po to, żeby na nie włączyć. Człowiek idzie, męczy się, ale widzi przyrodę, dziwy natury, testuje wydolność swojego organizmu, nagrodą jest szczyt, a później radosne schodzenie w dół. Właśnie TO jest najbardziej ekscytujące, chociaż nie można nie wspomnieć o pozostałych atrakcjach: poznaje się kulturę kraju, w którym się przebywa, kilka dni wypoczywa się, zmienia sposób odżywiania. Na przykład w Himalajach jedzenie jest prymitywne – smażone jajko, smażone ziemniaki z cebulą na zimno plus tost z dżemem – ale za to jak bardzo smakuje obiad po powrocie do domu!

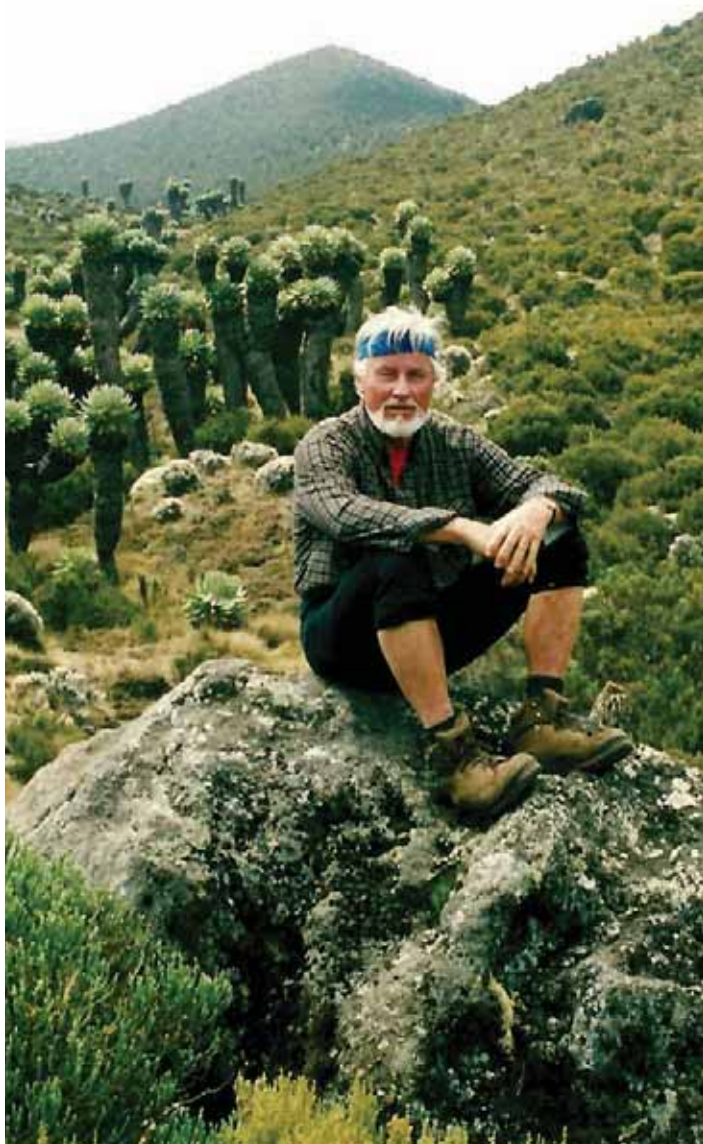
Na dużej wysokości, siedząc nawet na szczycie, nie odczuwa się radości z przebywania w górach, człowiek jest wtedy przymulony, bo w rozrzedzonym powietrzu, które wdycha, jest za mało tlenu. Radość objawia się nieco później, jak już się schodzi. Wtedy pierś rozsada duma, z siebie i towarzyszy. Zawsze też zdarza się dzień zniechęcenia i wątpliwości, później to mija i myśli się o następnej podróży. Profesor Monkiewicz raz tylko miał szczęście być świadkiem rzadkiego zjawiska optycznego. Przy niesprzyjającej pogodzie – we mgle i w niskiej temperaturze – można zobaczyć kulistą tęczę, a w niej własny cień. Tak było w drodze na Ararat (5137 m n.p.m., Turcja).

Towarzysze

Czasem z Polskim Klubem Alpinistycznym, czasem prywatnie z kolegami, czasem tylko z przewodnikiem. W każdym razie profesor Monkiewicz nie lubi wędrować po górach sam, bo lubi porozmawiać. Czas wtedy inaczej płynie i nie odczuwa się tak bardzo zmęczenia. Z prof. Houszką byli na Araracie i w Himalajach, z prof. Wierzbickim na nieudanym wejściu na Mount Blanc, z dr. Kruszyńskim w Maroku, a z prof. Geringerem w Tatrach. Kobiety też często należą do ekipy; są silne. Wszystkie, z którymi prof. Monkiewicz zdobywał szczyty, dawały sobie radę.

Czy sprawdza się przysłowie, że w górach można poznać człowieka? Profesor Monkiewicz odpowiada, że teoretycznie tak, z pewnymi wyjątkami.

dr EWA JAWORSKA



▲ U stóp Kilimandżaro



PROF. KRZYSZTOF KULIŃSKI

Belferskie grzechy nasze

*prof. K. Kuliński
jest aktorem
oraz profesorem
Państwowej
Wyższej
Szkoły Teatralnej
w Krakowie,
Filia we Wrocławiu*

Właściwie, powinienem był napisać w tytule – belferskie grzechy moje... – jakim prawem pozwałam sobie wciągać w poczucie winy całą społeczność akademicką? Proszę zatem o wybaczenie mi owego uogólnienia. Być może lubię się czuć częścią większej całości, złożonej w akademickim systemie od pradziejów na dwie elementarne grupy – tych, którzy uczą i tych, którzy są uczeni... No, i kolejny raz wpadłem jak przystowiowa śliwka w kompot, nie powinienem używać słowa – uczyć – już dawno wypadło ono z łask specjalistów od dydaktyki... Dzisiaj winniśmy mówić raczej o kształceniu, nie o nauczaniu...

W poprzednim wydaniu „Głosu Uczelni” przeczytałem interesujący artykuł dr Dagmary Łupickiej-Szczeńnik pt. Zachowania nieprofesjonalne nauczycieli akademickich. Autorka dotyka w nim wielu bolesnych, ale – trzeba to uczciwie powiedzieć – jednocześnie trafnych, belferskich grzechów głównych. Jej cele, chwała Bogu, są jednak szczytne. Nie ma zamiaru wyśmiewać się z przywar części (bo przecież nie wszystkich) pedagogów. Swoje cele określa jasno: „analiza zachowań nauczycieli akademickich ma służyć autorefleksji, a tym samym podjęciu konkretnych działań, pomocnych w przeprowadzeniu zmian w relacjach ze studentami”. Nie ukrywam, iż słowa te zainspirowały mnie do dzisiejszych rozmyślań i mam ochotę (a może potrzebę!) publicznie uderzyć się w moją profesorską pierś...

Pozwólcie jednakże, że skupię się tylko i wyłącznie na tym, co dotyczy werbalizacji, owego bogatego systemu językowych znaków, które warunkują niezbędną komunikację między jedną istotą ludzką a drugą, a w naszym przypadku między nauczycielem a studentem. Bogactwo językowe jest niezmiernie i winniśmy czerpać z niego, ile tylko się da. Każdy magister, doktor, habilitant czy profesor doskonale wie, co chce przekazać studentom podczas wykładu i w to się nie mieszam. Nie o kompetencjach tu mowa, jeno o barwach naszej ojczystej mowy, całej niezmierzonej sferze spójników, określeń, metafor, synonimów i porównań, które leżą odłogiem.

Oczywiście, zdaję sobie sprawę, że jest to proces nieunikniony. Tzw. zubożenie języka nie wynika z tego, że jesteśmy coraz głębsi. Po prostu polszczyzna, tak jak inne języki, ulega powoli kondensacji. Można by rzec, iż coraz bardziej liczy się treść, a coraz mniej forma, w którą owa treść winna być opakowana... Klasycznym dla mnie przykładem jest tu – tak popularne jeszcze niedawno – wyrażonko – ZAJEBISTY. Słyszałem je wokół i to nie tylko z ust studentów, ale także młodych adiunktów, a nawet habilitowanych doktorów. Na kilka ładnych lat określenia: wspaniały, rewelacyjny, bardzo dobry, interesujący, cudowny, fenomenalny, przepiękny etc. poszły w ką. Zapanowała wszechobecna zajebistość. Notabene, czułem niekiedy, iż niektórzy moi młodzi koledzy produkują to magiczne słowo z pewnym ledwo wyczuwalnym zawahaniem, co kazało mi się domyślać, iż praprzyczyną owego artykulacyjnego wysiłku jest, przede wszystkim, chęć przypodobania się studentom, zasygnalizowania im, że jest się „równym gościem”. Niestety, nie jestem wolny od tego grzechu. Co prawda, nigdy nie używałem „zajebistości”, ponieważ ten dźwięk (a także jego powszechność) nie przypadł mi do gustu. Zdarza mi się natomiast, zamiast poszukać jakiegoś adekwatnego do sytuacji słowa, użyć kolokwializmu. W środowisku aktorskim nie jest to, co prawda, niemile widziane czy napiętnowane, ale wstydzę się czasem, że sięgam po językowe wulgaryzmy, zwłaszcza wtedy, kiedy moim podopiecznym długi czas podczas ćwiczeń coś nie wychodzi. Wydaje mi się, po prostu, że warto choć czasem poświęcić sekundę na to, aby poszukać innego określenia niż to, które akurat mamy pod ręką.

Myślmy, kochani, o języku, gdyż inaczej sami wpakujemy się w sztaampę i monotonię werbalną. Przez wiele lat towarzyszyłem prof. Janowi Miodkowi w programie telewizyjnym „Ojczyzna Polszczyzna”, podziwiałem jego swobodę i elastyczność językową, wiele się od niego nauczyłem, a mimo to nieraz wpakowałem się w pułapkę językową, którą sam sobie zafundowałem. Pamiętam, któregoś roku realizowałem ze

studentami Wydziału Aktorskiego przedstawienie dyplomowe. Był to spektakl „Wariat i zakonnica” według Witkacego. Ten dyplom dał mi wiele satysfakcji i radości, zdobył wiele nagród, w tym Grand Prix na Festiwalu Przedstawień Dyplomowych Szkół Teatralnych w Łodzi i główne nagrody za rolę męską i żeńską (Bartek Picher, który zagrał u mnie Mieczysława Walpurga w tym spektaklu jest obecnie aktorem Teatru Muzycznego Capitol). Aliści „Wariata i zakonnice” zapamiętam również z innych względów. Otóż, po premierze dostałem od moich studentów – wykonawców koszulkę z napisem „fajt” i udałem radość z prezentu, ale tak naprawdę czułem palący wstyd. Co się okazało? Studenci skwapliwie wyłapali moją językową manierę. Przedstawienie w dużym stopniu polegało na dyscyplinie rytmu i kompozycji poszczególnych sekwencji oraz działań scenicznych i ja, zamiast konstruować tę dyscyplinę za pomocą różnych znaków dźwiękowych (np. „teraz”, „już”, „hop”, „i”, „za chwilę”, „tutaj”), niezmiennie używałem określenia „fajt”. Nawet nie zdawałem sobie z tego sprawy. Tak to zostałem fajterem. Nawet teraz, kiedy to piszę – czuję zażenowanie. Na szczęście, na ogół posiadam świadomość popełnianych uproszczeń i manieryzmów językowych, a w każdym razie łapię się na błędach i staram się je korygować...

Ergo, starajmy się z naszego, polskiego, językowego skarbcza czerpać pełnymi garściami.

Trzeba także przyznać, iż często miewam problem z tzw. kompozycją wypowiedzi. Zdarza mi się bowiem, że muszę podczas zajęć użyć formy wykładu. Trzeba interesująco opowiedzieć studentowi o autorze, którego możemy bądź mamy zamiar realizować scenicznie, o jego epoce, tudzież o treści i strukturze samego utworu pozostającego w obrębie naszego zainteresowania. Również podczas ćwiczeń, kiedy mamy tzw. „przebieżkę”, czyli przegląd dotychczas przerobionego materiału – trzeba ten materiał przeanalizować ze studentami i omówić. Wyłović z ich gry plusy i minusy, wychwycić niuansowe niekiedy mankamenty. Najczęściej jest tak, że w tego typu sytuacjach brakuje mi czasu, żeby całą rzecz od początku do końca przeprowadzić. I to wcale nie dlatego, że tyle wiem i tyle mam do powiedzenia. Nie zawsze potrafię, niestety, właściwie skomponować zajęcia, a studenci nie mogą zostać dłużej, już muszą biec w objęcia innego pedagoga. Być może dzieje się tak dlatego, że podchodzę do jakiegoś problemu kilka razy, egzemplifikuję go ilomaś przykładami, bojąc się, że mój młody kolega nie do końca mnie zrozumie. Teatr to nie matematyka (nie ujmując nic matematyce!), tu wiele sytuacji emocjonalnych nazywa się intuicyjnie, ale także trzeba do tych sytuacji znaleźć racjonalne wytłumaczenie. Zły nauczyciel powie: graj to szybciej, dobry powie: powinieneś grać to szybciej, ponieważ... W tym „ponieważ” cały pies jest pogrzebany. Trzeba również mieć pewność, że student rozumie i akceptuje nasze uzasadnienie, bo to ważne dla jakości przedsięwzięcia.

Jak więc widać, moje problemy z kompozycją werbalizacji wynikają z dobrych chęci, ale – jak to się mówi – dobrymi chęciami jest piekło wybrukowane. Tak bardzo niekiedy pragnę porozumienia, iż zapominam o podstawowej świadomości – student to inteligentna i wrażliwa istota, a ja gadam, gadam, gadam... jak do buca. Pamiętam wiele takich momentów, kiedy patrząc w oczy studenta, nagle urywałem wypowiedź, ponieważ zdawałem sobie sprawę z tego, że on już dawno rozumie. Pauza, która się rodzi między nami w takich chwilach to coś cudownego. Patrzę mu nadal w oczy, bąkam „przepraszam” i widzę

ulgę w oczach partnera, zdziwienie, że się zreflektowałem, sympatię, bo nagle zrobiło się między nami inaczej, prywatnej, blisko... Przyznać się do błędu to żaden wstyd – tylko ten, kto nie żyje, ich nie popełnia. Irytujące jest tylko to, że przecież człowiek to wszystko wie, autorefleksja nie jest mu obca, a jednak... Mam nadzieję, iż – mimo wszystko – tego typu doświadczenia to bezcenny dar, który owocować będzie coraz większą pedagogiczną skutecznością i efektywnością. Myślę o sobie oczywiście. To tak, jak z poezją, którą czasami zdarzyło mi się popełnić ot tak, dla własnego użytku. Kiedyś moje miłosne wiersze były monstrualne, liczące po kilkanaście zwrotek i to najczęściej sylabotonicznych, i oczywiście zaopatrzonych w rytm. Ostatnio, kiedy pisałem o sprawach męsko-damskich, wystarczyło mi już tylko tyle:

Kiedyś,
Gdy już będę całkiem stary
Powiem Ci o mnie
Którego nie chcesz
Którego nie rozumiesz
I odejdę
Jak zerwana struna
Której już nikt nie targa

Drogi Czytelniku, czas chyba na niewielkie podsumowanie, tym bardziej, że niedługo Justyna Kowalczyk będzie biegła na 10 km w TdS stylem klasycznym... Słuchaj, co mówisz i jak mówisz, nie zadowolaj się raz okiełznanym zbiorem określeń i wyrażeń językowych, a nade wszystko liczną inteligencją tego, kto siedzi naprzeciwko. I jeszcze jedno – wystrzegaj się monotonii... to śmierć dla Ciebie i Twojego adwersarza. Kiedy zdarza się (niezwykle rzadko, co prawda), że mogę pobawić się pilotem od telewizora, trafiam czasami na kanał Telewizji Edukacyjnej. Są to najczęściej wykłady znanych profesorów z różnych dziedzin... Niestety z przykrością muszę stwierdzić, że intonacja większości z nich jest tak nieaktywna i monotonna, że po chwili – mimo iż czasem temat jest bardzo ciekawy – przechodzi ochota na to, żeby ich słuchać. Są tacy z nas, którzy nawet oczu nie podnoszą znad kartek... ale o istotności kontaktu wzrokowego to już innym razem.

PS. Właśnie uświadomiłem sobie, że dzięki Waszemu „Głowski Uczelni” zadebiutowałem jako poeta, uff... to zaiste niechący.

Student jako autor pracy dyplomowej



Praca dyplomowa to nie tylko studenckie „ćwiczenie warsztatowe” oraz warunek uzyskania stopnia zawodowego.

Jeśli posiada cechy twórcze – stanowi też jako utwór przedmiot prawa autorskiego. Ponadto jej wyniki mogą mieć cechy wynalazku lub innego przedmiotu własności przemysłowej.

Stąd istotne, nie tylko dla studentów, pytanie: kto i jakie prawa do niej nabywa?

Podmiot prawa autorskiego – poszukiwany!

Przede wszystkim praca dyplomowa powinna być postrzegana jako utwór. Jest to zwykle utwór naukowy. Potencjalnie poza studentem podmiotem praw autorskich do takiego dzieła może być uczelnia, na której praca powstała. Przez dłuższy czas obecnie obowiązujące przepisy prawa autorskiego kwestii tych w sposób szczegółowy nie rozstrzygały. Dopiero art. 239 pkt. 1 ustawy z 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym dodał do treści prawa autorskiego art. 15a, zgodnie z którym: „Uczelni w rozumieniu przepisów o szkolnictwie wyższym przysługuje pierwszeństwo w opublikowaniu pracy dyplomowej studenta. Jeżeli uczelnia nie opublikowała pracy dyplomowej w ciągu 6 miesięcy od jej obrony, student, który ją przygotował, może ją opublikować, chyba że praca dyplomowa jest częścią utworu zbiorowego”. Aktualnie właśnie w tym przepisie należy szukać podstaw sytuacji prawnej wskazanych powyżej podmiotów.

Istotne jest zwłaszcza, że autorskie prawa osobiste zawsze powstają pierwotnie na rzecz autora – w omawianym tu przypadku studenta. Przepisy nie dopuszczają od tej zasady wyjątku. Wynika to z charakteru tych praw – chronią one bowiem nieograniczoną w czasie i niepodlegającą zrzeczeniu się lub zbyciu więź twórcy z utworem i obejmują prawo do autorstwa utworu, nienaruszalności treści i formy oraz rzetelnego wykorzystania (integralność), decydowania o pierwszym udostępnieniu publiczności i nadzoru nad sposobem korzystania z utworu (por. art. 16 oraz 78 prawa autorskiego).

Odmienne autorskie prawa majątkowe mogą powstać na rzecz innego podmiotu niż twórca. Stąd istotne jest ustalenie, czy praca dyplomowa nie ma charakteru „części utworu zbiorowego”. Jeśli tak bowiem jest, to przedstawione tu zasady wynikające z art. 15a prawa autorskiego nie znajdują zastosowania. Skutki powstania takiego utworu uregulowane są odmiennie w art. 11 prawa autorskiego. Zgodnie z tym przepisem utworem zbiorowym jest na przykład encyklopedia, periodyk lub podobnego rodzaju utwór. Jest to definicja niepełna, stąd rozstrzygające są nie tyle rodzaj konkretnego utworu (może nim

być opracowanie naukowe, jakim zwykle jest praca dyplomowa), ale okoliczności, w jakich dochodzi do powstania tego rodzaju dzieła. Zwykle przyjmuje się, że jest ono wynikiem połączenia dwóch wkładów – koncepcyjnego, organizacyjnego i finansowego wydawcy lub producenta (w omawianym przypadku uczelni) oraz twórczego autorów poszczególnych części. Jeśli te warunki zostaną spełnione, to autorskie prawa majątkowe do takich utworów nabywają z mocy ustawy ich producenci lub wydawcy (domniemanie wynikające z art. 11 prawa autorskiego z 1994 r. obejmuje także tym nabyciem prawo do tytułu utworu zbiorowego); natomiast prawa do poszczególnych części mających samodzielne znaczenie przysługują twórcom. Stwarza to specyficzną sytuację – wydawca lub producent utworu zbiorowego musi sobie zapewnić nabycie prawa do stosownego wykorzystania takich części utworu zbiorowego (w omawianym tu przypadku – zawrzeć umowę ze studentem), a zakres tego nabycia określa też możliwość rozporządzania i wykorzystania utworów stanowiących część dzieła zbiorowego przez ich twórców poza takim dziełem.

Jeśli praca dyplomowa nie jest elementem utworu zbiorowego, autorskie prawa majątkowe (podobnie jak autorskie prawa osobiste) do niego powstają pierwotnie na rzecz autora, a więc studenta. Uczelnia ma tylko ograniczone prawo do wykorzystania pracy w formie publikacji – jeśli uczyni to w ciągu 6 miesięcy od daty obrony. Należy przyjąć, iż co do zasady studentowi w takiej sytuacji należy się wynagrodzenie, a więc od jego zgody zależy, czy w konkretnym przypadku uczelnia będzie mogła skorzystać z tego prawa nieodpłatnie.

Zawsze można się umówić – pisemnie

Opisany tu skutek można zmienić jedynie, zawierając ze studentem umowę, na podstawie której nastąpi przeniesienie praw autorskich majątkowych na uczelnię lub udzielenie uczelni licencji w tym zakresie. Umowa taka może być zawarta przed przystąpieniem autora do przygotowania pracy dyplomowej, ale także po jej powstaniu. Jej postanowienia powinny określić w sposób szczegółowy

zakres nabywanych uprawnień; na przykład – sposoby korzystania z utworu (pola eksploatacji), czas trwania uprawnień uczelni, zasięg terytorialny oraz określenie, czy autor otrzyma z tego tytułu wynagrodzenie czy nie.

Uczelnio, publikuj i płac

Jeśli praca dyplomowa zawiera rozwiązanie będące jednocześnie wynalazkiem lub innym przedmiotem prawa własności przemysłowej, to poza kwestią nabycia uprawnień do niej, pojawia się dodatkowy problem związany z nieco odmiennym systemem ochrony tych przedmiotów – ich warunkiem jest skuteczna rejestracja konkretnego rozwiązania w Urzędzie Patentowym, a ujawnienie ich istoty przed zgłoszeniem do tego Urzędu powoduje zasadniczo utratę możliwości uzyskania ochrony wynikającej z udzielenia patentu lub praw ochronnych w tym zakresie. Stąd też rzeczywista ochrona takich elementów pracy dyplomowej wymaga zachowania ich tajemnicy.

Jeśli natomiast chodzi o sytuację studenta jako twórcy (współtwórcy) takich rozwiązań, to wygląda ona nieco inaczej niż w przypadku nabycia praw autorskich. Potencjalnie student jako twórca wynalazku, wzoru użytkowego, wzoru przemysłowego oraz topografii układu scalonego na podstawie art. 8 ustawy z 30 czerwca 2000 r. Prawo własności przemysłowej – nabywa prawo do: 1) uzyskania patentu, prawa ochronnego albo prawa z rejestracji, 2) wynagrodzenia, 3) wymieniania go jako twórcy w opisach, rejestrach oraz w innych dokumentach i publikacjach. Prawa te pierwotnie nabywa twórca (tu: student), za wyjątkiem sytuacji, kiedy rozwiązanie takie powstaje w wyniku wykonania obowiązków pracowniczych (autor jest jednocześnie pracownikiem uczelni)

oraz obowiązków wynikających z umowy cywilnoprawnej w tym zakresie – wtedy prawa majątkowe do takich rozwiązań powstaną pierwotnie na rzecz pracodawcy lub zamawiającego (art. 11 Prawa własności przemysłowej). Ponadto w razie dokonania wynalazku, wzoru użytkowego albo wzoru przemysłowego przez twórcę przy pomocy przedsiębiorcy (może to być także podmiot współpracujący z uczelnią), przedsiębiorca ten może korzystać z tego wynalazku, wzoru użytkowego albo wzoru przemysłowego we własnym zakresie; przy czym w umowie o udzielenie pomocy strony mogą ustalić, że przedsiębiorcy przysługuje w całości lub części prawo do uzyskania patentu, prawa ochronnego albo prawa z rejestracji.

W praktyce oznacza to, iż sytuację w zakresie praw majątkowych studenta – autora takiego projektu wyznaczają przede wszystkim umowy, jakie zawarł z uczelnią (lub za jej pośrednictwem), na której powstaje konkretne rozwiązanie. Natomiast jego interesy osobiste chronione są jedynie w zakresie prawa do autorstwa konkretnego rozwiązania.

dr JULIAN JEZIORO

prawnik, Uniwersytet Wrocławski

¹ Tego rodzaju utworom poświęcony został opublikowany w poprzednim numerze tego czasopisma artykuł pt. Wyniki badań naukowych w regulacji prawa autorskiego – „moje”, ale także „nie moje”; stąd też pominięta została tu szczegółowa charakterystyka takich opracowań, a zainteresowanych czytelników odsyłamy do tego artykułu.

² Prowadzone tu rozważania dotyczą uregulowania zasadniczo Ustawy z 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (tj.: Dz. U. z 2006 r., Nr 90, poz. 631 ze zm.); w dalszej części opracowania będzie ona przywoływana jako „prawo autorskie”.

³ Dz. U. Nr 164, poz. 1365 ze zm.

Przepis art. 50 prawa autorskiego przykładowo wymienia następujące pola eksploatacji: 1) w zakresie utrwalania i zwielokrotniania utworu – wytwarzanie określonej techniki egzemplarzy utworu, w tym techniki drukarską, reprograficzną, zapisu magnetycznego oraz techniki cyfrową, 2) w zakresie obrotu oryginałem albo egzemplarzami, na których utwór utrwalono – wprowadzanie do obrotu, użyczenie lub najem oryginału albo egzemplarzy, 3) w zakresie rozpowszechniania utworu w sposób inny niż określony w pkt. 2 – publiczne wykonanie, wystawienie, wyświetlenie, odtworzenie oraz nadawanie i reemitowanie, a także publiczne udostępnianie utworu w taki sposób, aby każdy mógł mieć do niego dostęp w miejscu i w czasie przez siebie wybranym.

⁴ Kwestie z tym związane były też omawiane w artykule, o którym mowa w przypisie 1.

⁵ Tekst jedn.: Dz. U. z 2003 r., Nr 119, poz. 1117 ze zm.; dalej przywoływana jako „Prawo własności przemysłowej”.

Prezes wybrany, zarząd wybrany, a nazwa zmieniona

Absolwenci uczelni należący do SAAR, które działa od dziesięciu lat, spotkali się 8 grudnia 2010 roku na trzecim walnym zgromadzeniu, wybierając prezesa i zarząd na następną kadencję.

To zebranie było wyjątkowe, gdyż absolwenci zdecydowali o zmianie nazwy stowarzyszenia, która od teraz będzie nawiązywać do aktualnej nazwy uczelni – Stowarzyszenie Absolwentów Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu (SAUP).

Powitawszy w Auli Jana Pawła II niemal 80 przybyłych członków stowarzyszenia oraz zaproszonych gości na trzecim walnym zgromadzeniu absolwentów, prof. Jerzy Bieniek, prezes, poprosił Henryka Zatorskiego, jednego z członków kończącego kadencję zarządu, o przewodniczenie zgromadzeniu. Kiedy wszystkim formalnościom stało się zadość – przewodniczący, wiceprzewodniczący i sekretarz zostali wybrani, zaś komisja uchwał i wniosków zajęła swoje miejsce – nadszedł moment, aby złożyć podziękowania. W pierwszej kolejności profesorowi Tadeuszowi Szulcowi, który przyjął tytuł honorowego członka Stowarzyszenia. To był jego pomysł 10 lat temu, do realizacji którego zachęcił obecnego prezesa. Profesorowi Michałowi Mazurkiewiczowi oraz kanclerzowi Marianowi Rybarczykowi za przychyłność i życzliwość, które zawsze owocowały konkretną pomocą, jak np. organizacja biur na potrzeby Stowarzyszenia.

Przetrwali próbę czasu

Uczelnia obchodzi w tym roku 60-lecie istnienia, w tym sześćdziesięciolecie dziesięć lat należy do SAAR. Stowarzyszenie rozpoczęło działalność 8 grudnia 2000 r. – liczyło wtedy 29 członków.

Do Stowarzyszenia należą ludzie o różnych charakterach i upodobaniach, wykonujący najróżniejsze profesje, na różnych stanowiskach i we wszystkich zakątkach świata. Łączy ich to, że ukończyli tę samą uczelnię, chociaż w swojej historii różnie się nazywała, czują z nią więź, więc jednocześnie czują więź również ze sobą. Do Stowarzyszenia należy dzisiaj około 400 osób, taka większa paczka przyjaciół, którzy spotykają się na corocznym pikniku w Pawłowicach i innych organizowanych przez zarząd imprezach. Razem się bawią, poznają, nawiązują kontakty, robią interesy, załatwiają sobie nawzajem sprawy. Uczelnia natomiast może liczyć na ich wsparcie, a oni na nią.

Na amerykańskich i zachodnioeuropejskich uniwersytetach związek absolwentów z uczelnią jest ścisły i zupełnie konkretny. Absolwenci są nierzadko strategicznymi sponsorami uczelni, stanowiąc



FOT. TOMASZ LEWANDOWSKI

▲ Rejestracja uczestników zgromadzenia

o znaczącej części jej budżetu. W wielu firmach zarządzanych przez absolwentów pracownicy naukowcy przeprowadzają badania, a studenci odbywają praktyki, co przynosi obopólną korzyść, a transfer wiedzy z uczelni do gospodarki jest prostszy. Kiedy absolwent staje się pracodawcą, jego macierzysta uczelnia umożliwia mu dotarcie do ewentualnych pracowników, których kształci. Idea uczelni jako Alma Mater realizuje się w całej rozciągłości. Czy ten model związku uniwersytetu z tymi, którzy po odebraniu dyplomu opuszczają jego mury, jest możliwy do przejęcia w naszych warunkach? Pewnie tak, ale nie szybko. Umiejętność bycia razem i współpracy na rzecz uniwersalnej wartości, jaką jest uczelnia, to zdobycze dojrzałej demokracji. Tymczasem nasza demokracja jest młoda, zachłystująca się kapitalizmem w swej najgorszej odmianie konsumpcjonizmu.

Istnienie SAAR od dziesięciu lat to dobry zaczątek. Trzeba by go teraz zasilić nowymi rocznikami wszystkich wydziałów, wykorzystać ten moment, kiedy absolwenci na absolutoriach ubrani w takie



▲ Głosowanie

same czapki jeszcze czują się wspólnotą i chętnie pobyliby razem. Takie zadanie na pewno stoi przed zarządem nowej kadencji.

Tymczasem sprawozdanie

Sprawozdanie z działalności zarządu za lata 2005–2010 przedstawił prezes prof. Jerzy Bieniek. Wymienił pozostałych członków zarządu, m.in. Kazimierza Gawrona pełniącego funkcję wiceprezesa, Władysława Malarza – skarbnika, Tomasza Szuka – sekretarza oraz pozostałych: Elżbietę Bicz, Janusza Burysza, Zdzisława Dunina-Mikulskiego, Teresę Gwarę, Janusza Olszewskiego, Urszulę Prośbę-Białczyk, Tadeusza Trziszkę i Henryka Zatorskiego.

Prezes przypomniał, że podczas pięcioletniej kadencji odbyło się 36 posiedzeń zarządu. Spośród wielu działań podejmowanych przez stowarzyszenie prof. Jerzy Bieniek przypomniał jego udział w obchodach 55-lecia Akademii Rolniczej we Wrocławiu w 2006 r., coroczny udział w Międzynarodowych Konferencjach Studenckich Kół Naukowych oraz Sejmiku SKN. Stowarzyszenie obejmowało patronat nad tymi konferencjami oraz je dofinansowywało. Stowarzyszenie organizowało również zjazdy absolwentów poszczególnych wydziałów. Prezes podkreślił dobrą współpracę ze Zrzeszeniem Absolwentów Wydziału Melioracji, wyrażając nadzieję na ewentualne połączenie obu organizacji w przyszłości. Wspomniany został także zorganizowany wspólnie z SKN Audyt cykl wycieczek po Wrocławiu pt. Wrocław – moje miasto. Cyklicznymi imprezami, cieszącymi się dużą popularnością, są także organizowane od 2001 r. wykłady ze znanymi i cenionymi osobami z uczelni i Wrocławia, a od 2006 r. w karnawale Bal Absolwenta w Pawłowicach oraz wiosną Rejs Absolwenta po Odrze.

Prof. Jerzy Bieniek, dziękując wszystkim darczyńcom, przyznał, że trudno byłoby działać bez wsparcia sponsorów: „Mieliśmy to szczęście, że było kilka osób, które chętnie nas wspierały finansowo i tak naprawdę dzięki nim mogliśmy realizować zaplanowane zadania”.

Sprawozdanie prezesa z działalności zarządu zostało przyjęte przez członków stowarzyszenia z aprobatą.

Przyszłość

Zgodnie z wszelkimi procedurami członkowie stowarzyszenia w tajnym głosowaniu zdecydowali, aby prezesem na kolejną kadencję pozostał dotychczasowy przewodniczący Zarządu, czyli prof. Jerzy Bieniek. Wybrano również Zarząd.

W 2006 roku uczelnia zmieniła nazwę, stając się Uniwersytetem Przyrodniczym; walne zebranie członków Stowarzyszenia zamykające kadencję 2005–2010 było więc dobrą okazją, żeby poddać pod głosowanie propozycję zmiany nazwy Stowarzyszenia.

Co prawda, wszyscy byli przyzwyczajeni do dobrze brzmiącego skrótu SAAR (Stowarzyszenie Absolwentów Akademii Rolniczej), ale nazwa Stowarzyszenia winna odzwierciedlać nazwę uczelni, dlatego zdecydowano się na korektę. Od 8 grudnia 2010 roku Stowarzyszenie nosi miano Stowarzyszenia Absolwentów Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu (SAUP).

Przed organizacją stoi wiele zadań, wśród nich znajduje się i to, o którym wspomniał prof. Bieniek, kończąc swoje wystąpienie: „Chciałbym, aby absolwent nie był zapomniany (jak to się dzieje z jego teczką w archiwum), a jego choćby najmniejszy wkład w rozwój czy promocję naszej Alma Mater został zauważony i doceniony”.

dr EWA JAWORSKA



SKŁAD AKTUALNEGO ZARZĄDU

Nowo wybrane władze Stowarzyszenia Absolwentów Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu

Zarząd

dr hab. inż. Jerzy Bieniek, prof. nadzw. – prezes
mgr inż. Henryk Zatorski – wiceprezes
mgr inż. Janusz Olszewski – wiceprezes
dr inż. Tomasz Szuk – sekretarz
mgr inż. Roman Zając – skarbnik

Członkowie Zarządu

mgr inż. Henryk Bartoszewski
mgr inż. Paweł Dańczuk
inż. Zdzisław Dunin-Mikulski
dr inż. Teresa Gwara
mgr inż. Bogdan Jędrowiak
mgr inż. Jolanta Kempa
prof. dr hab. Tadeusz Szulc

Komisja rewizyjna

dr hab. inż. Marcin Kozak, prof. nadzw. – przewodniczący
dr inż. Andrzej Dyszewski
mgr inż. Stanisław Stefanko

Sąd koleżeński

prof. dr hab. Tadeusz Trziszka – przewodniczący
mgr inż. Marian Bednarek
dr hab. Barbara Kwiatkowska, prof. nadzw.

Z miłości do samochodów

W znanej piosence z lat sześćdziesiątych Marilyn Monroe śpiewała, że najlepszym przyjacielem kobiety są diamenty. Nie będziemy rozważać, na ile sytuacja się zmieniła od tamtego czasu, skupiając się na najlepszym przyjacielu mężczyzny. Wszystko wskazuje na to, że jest nim samochód.



1 Na Karkonoskiej 45 we Wrocławiu wchodzimy do przeszklonego, ładnie urządzonego salonu. Na środku bufet serwujący kawę, pod ścianami wygodne kanapy i fotele w kolorze czerwonym, miejscami, dyskretnie i w modnym odcieniu szarości biurka sprzedawców. Oczywiście w roli głównej – Alfa Romeo – w kolorach marki, czyli czarnym i czerwonym oraz w nowej odsłonie – *écru*. Szefem i duszą tego miejsca jest **Tomasz Alechnowicz**. Absolwent mechanizacji rolnictwa (1987 r.). Na wstępie wręczam mu najnowszy numer Głosu Uczelni, on otwiera akurat na zdjęciu prof. Ryszarda Badury (z okazji 65-lecia Medycyny Weterynaryjnej we Wrocławiu) i oświadcza – a to mój stały klient i członek klubu sympatyków Alfa Romeo.

Autoemocja

Pan Alechnowicz długo nie mówi o sobie, ale mówi o swoich samochodach. Najpierw o filozofii marki – dynamicznej, agresywnej stylizacji, sportowym sercu, ładunku emocjonalnym, jaki ma nieść każdy z modeli. Potem o kolorach lakieru, który najpierw był tylko czerwony, kojarzący się ze sportem najwyższej klasy, później czarny – pasujący do garniturów eleganckich mężczyzn i nowy – *écru*, z którym kojarzy się luksus. Najstarszy w Polsce klub Alfy – Mia Giulia – jest dziełem pana Alechnowicza. Powstał w 1996 r., po wprowadzeniu na rynek Alfa Romeo 146 i – przede wszystkim – zaprezentowaniu sportowej wersji Alfa Romeo Giulia, samochodu, który już w 1967r. robił furorę. „Stanęli w zachwycie” – wspomina pan Tomasz, a ja czuję pasję swojego rozmówcy.

Jak do niej doszło?

Mówi się, że coś jest „wyssane z mlekiem matki”, ale w tym wypadku chodzi raczej o ojca, który jest złotą rączką i miłośnikiem starych samochodów. Do dziś ma wypieszczoną i sprawną Simkę 1500 z 1965 r. To on zaszczepił w synu zamiłowanie do aut. Wybór kierunku studiów i uczelni nie był więc przypadkowy, tylko był naturalną kolejną rzeczą. Po studiach pan Tomasz Alechnowicz rozpoczął pracę w PZU przy likwidacji szkód, odwołaniach, szkoleniach. To było ciekawe doświadczenie, spraktykowanie dosłownie wszystkiego, czego młody Alechnowicz nauczył się na studiach. Jednak w 1995 r. zrezygnował z pracy w PZU, nie chcąc ostatecznie poświęcać się pracy urzędniczej. Ówczesny Polmozbyt poszukiwał osoby do prowadzenia salonu. Zresztą był to okres niebywałego popytu, po dziesięcioleciach kompletnej plaży, Polacy chcieli kupować samochody i mieli na nie pieniądze. Pan Alechnowicz wspomina, że Alfa Romeo był marką egzotyczną, dopiero trzeba było uświadomić nabywcy jego wartość. Podjął wyzwanie i od 1995 r. jest szefem salonu we Wrocławiu.

Uszyć samochód jak garnitur

Moim celem nie jest sprzedaż jednego samochodu – mówi Tomasz Alechnowicz – chciałbym, żeby ten sam klient kupił ode mnie

drugi, trzeci i czwarty swój samochód, żeby miał do mnie zaufanie i wracał co 5, 6 lat. Auta nie można komuś wcisnąć, trzeba je doradzić albo odradzić – uszyć jak garnitur. To podejście pozwala uruchomić wyobraźnię, a tej absolwentowi mechanizacji nie brakuje. W tym roku jego Klub Alfy ma 15. urodziny. Z tej okazji szef salonu stara się o serię specjalną kilkunastu samochodów o określonym wyposażeniu, charakterystycznej tapicerce. Ma jeszcze inny pomysł – chciałby uruchomić klubową usługę doszkalania kierowców, zwłaszcza o wykorzystywanie nowych systemów elektronicznych.

A żona? Żona ma charakter włoski, dynamiczny i – tu nie zgadza się wersja o diamentach – prowadzi salon Lanci i sprzedaje Alfę.



▲ Tomasz Alechnowicz

FOT. TOMASZ LEWANDOWSKI

2 Pan **Dariusz Marszałek** przywitał nas refleksją o zauważonej zmianie podejścia do Nowego Roku. Właściwie teraz nowy rok zaczyna się już w starym, chociaż dotąd było odwrotnie – w styczniu zamykało się jeszcze jakieś zaległe sprawy na luzie, a działalność nabierała rozpędu dopiero w lutym. Teraz jest inaczej, marka Hyundai, której salon i serwis prowadzi we Wrocławiu przy ul. Kochanowskiego pan Marszałek, wystartowała z kampanią reklamową już od 3 stycznia. Należy odwiedzić salon i wypełnić kupon biorący udział w losowaniu sportowego modelu Genesis Coupe. To oczywiście poza akcją wyprzedazową.

Hyundai postanowił powalczyć o dominację na rynku polskim.

Bardzo udany kompromis

Technikum Samochodowe na ul. Borowskiej we Wrocławiu było określane jako Sorbona Samochodowa. Pan Dariusz ukończył je z miłości do samochodów. Ale później trzeba było się zastanowić. Rodzice całe życie byli związani z rolnictwem, zajmowali się hodowlą nasion kwiatów. Jednocześnie byli bardzo praktyczni, starając się wykształcić swoje dzieci uniwersalnie, żeby zawsze znalazły swoje miejsce. Wybór uczelni rolniczej i kierunku mechanizacja rolnictwa był kompromisem między zamiłowaniem młodego mężczyzny do samochodów a produkcją rolną, na której znali się rodzice. To był dobry wybór – ocenia pan Marszałek – uczelnia przygotowała mnie wszechstronnie. Na samym kierunku mechanika była dominująca, ale zgodnie z programem studenci dotykali wszystkiego – produkcji roślinnej, zwierzęcej, budownictwa...

Ciekawe czasy

Studia ukończył w 1989 r., czyli w roku przełomu ustrojowego i gospodarczego. Studiował zresztą w ciekawych czasach. Rozpoczął w 1983 r., po stanie wojennym, w napiętej atmosferze. Akademia Rolnicza jako jedna z pierwszych stworzyła samorząd studencki, który funkcjonował kilka miesięcy i został spacyfikowany. Pan Dariusz zaangażował się wtedy. A później po raz drugi – już jako doświadczony student – w 1987 r., kiedy znowu pojawiły się możliwości tworzenia samorządu. Wówczas był tym, który go tworzył. Była to działalność jawna. Studenci organizowali spotkania panelowe, jeździli po domach znanych postaci i namawiali do udziału w dyskusjach. „Zapadł mi w pamięć epizod. Zaprośmy Karola Modzelewskiego, ikonę opozycji i próbowaliśmy zaprosić kogoś z drugiej strony, ale nikt nie chciał. Pojechaliśmy do domu pierwszego sekretarza na uczelni, ale nazwiska nie pamiętam, który zapytał, kto będzie. Jak usłyszał, że Modzelewski, odpowiedział, że przyjdzie. Odbyła się otwarta, wartościowa dyskusja, pokazująca, że można wymieniać poglądy”.

20 lat bycia tutaj

Pan Marszałek zaczął pracować we wrześniu 1990 r., od razu tutaj, czyli na Kochanowskiego. Wtedy była to stacja serwisowa, istniejąca od 1973 r. i autoryzowana przez FSO. Najpierw był kontrolerem technicznym, zajmował się samochodami na gwarancji, fiatem i polo-nazem (z dużym szacunkiem zwłaszcza dla tego drugiego). Jego potencjał został szybko dostrzeżony, awansował na zastępcę dyrektora. Jego główną rolą było zarządzanie serwisem i budowa salonu.

Tu przydało się wykształcenie w zakresie budownictwa. Lata 90' były okresem wielkiego popytu, funkcjonowały zapisy, bo towar był reglamentowany.

Kiedy sprzedawaliśmy Dacie, Wartburgi i Trabanty (z silnikiem VW), ustawiały się kolejki i wydawaliśmy ok. 30 aut dziennie. W 1996 r. FSO podpisało umowę z koreańską fabryką DAEWOO. Salon bił rekordy sprzedaży. Ale koncern, który wydawał się potężny, zbankrutował i zniknął, a FSO już się nie podniosło. Wtedy – w 2003 r. w sytuacji kryzysu firmy – pan Marszałek objął stanowisko dyrektora. W 2006 r. salon podpisał umowę z Hyundaiem i cztery lata współpracy przebiegły pomyślnie.

Sam sprawdziłem

Różne koleje losu firmy, w której pan Marszałek pracuje spowodowały, że bardziej niż motoryzacja fascynuje go prowadzenie biznesu. Jeździ samochodami, które sprzedaje, może zapewnić, że to, co mówi o samochodzie, sam sprawdził.



FOT. TOMASZ LEWANDOWSKI

▲ Dariusz Marszałek



▲ Marian Matłok

3 Pan **Marian Matłok** ukończył w Katowicach Technikum Górnicze. Nie pochodził ze Śląska i czuł, że jakoś tam nie pasuje. Planował studia na AGH, ale na zadymiony Górny Śląsk wracać nie zamierzał. Widział się przy mechanizacji, ale na zdrowym powietrzu, dlatego wybór padł na rolnictwo. Umacniał go w tym wykładowca przedmiotów technicznych i dlatego ostatecznie pan Marian zdecydował o mechanizacji rolnictwa. A Wrocław? Uprawiał sport, bywał we Wrocławiu na zawodach sportowych i to miasto bardzo mu się spodobało, chciał tu zamieszkać.

Rozpoczął studia w WSR, a kończył na AR, na kierunku mechanizacja rolnictwa. Dziś zatrudnia 85 osób w dwóch firmach w Trzebnicy, zajmuje się transportem międzynarodowym, serwisem samochodów ciężarowych, rozbudowując stacje paliw i diagnostyczną. Powoli przekazuje pałeczkę synowi.

Chciałbym coś robić, ale nie można

Po studiach, w 1975 r., wyjechali – pan Matłok z żoną – do Krotoszy, gdzie jako technolog został zatrudniony w POM-ie. Pamiętam, jak pojechałem kiedyś do huty na Śląsku po elementy stalowe. Ładujemy materiał i widzę, że to nie to, że oznaczenia na metkach nie pasują do tego, co mam na wykazie. Wstrzymuję załadunek, dzwonię do swojego dyrektora technicznego, a on mi mówi, bądź cicho, grunt, żeby średnice pasowały, na resztę nic nie poradzisz. Zetknąłem się z tym, że coś chciałoby się zrobić dobrze, ale nie można. Dzisiaj pan Matłok ocenia, że odbywał się jakiś gwałt na ludziach wykształconych. Byli po studiach, mieli wiedzę i otwarte umysły, ale nie było materiałów. Myślenie należało skorygować: nie jest ważna jakość i tak wszystko się sprzedaje, bo lista kupców była na trzy lata. Ważne były ilość, obrót, a jakość nie.

Istotny był plan. W POM-ie pan Matłok przetrwał rok, a później wraz z rodziną przeprowadził się do Trzebnicy, zatrudniając się na stanowisku kierownika Zakładu Mechanizacji przy Kombinacie PGR, pracował tu 9 lat.

Przedsiębiorczość przede wszystkim

W 1985 r. pan Matłok odszedł z państwowej firmy i dobrego stanowiska i założył prywatną firmę transportową. Znałem się na samochodach i na logistyce, lubiłem wielkie Scanie i Volvo – symbolizowały otwarcie się na świat. Wspomina, że pod względem gospodarczym czas był na to bardzo dobry, choć istniały

przeszkody administracyjne i polityczne. Poważną zagwozdką było to, że firma wiązała się prawnie z człowiekiem – gdyby mu się coś stało, nikt nie mógłby jej dalej prowadzić, bo licencje były wydawane na nazwisko właściciela i wraz z jego odejściem wygasły. Ten problem nie dotyczył spółek z o.o. Myślałem o tym, jako szef, który chce rozwijać firmę i kupować licencje, ojciec rodziny i wreszcie jako kierowca pokonujący codziennie setki kilometrów. Zanim zmieniła się legislacja w 1994 r. w tym zakresie, uzgodniłem z synem, wtedy jeszcze studentem, że założę spółkę z upadającą firmą, od której chciałem przejąć samochody z licencją, a ja później wykupiłem udziały tej spółki. Tak powstała druga firma, wspólna z synem. Po pięciu latach pan Matłok zatrudnił kilka osób i zszedł z samochodu, koncentrując się już tylko na organizacji.

Przedsiębiorca musi być przewidujący. Pan Matłok jest. Mimo odwagi w podejmowaniu decyzji, zawsze uważał, że nie wolno stać na jednej nodze. Inwestuje i realizuje projekty finansowane przez Unię. Zakupił teren wokół swojej firmy, rozbudował stację diagnostyczną, stację paliw, halę naprawczą dla ciężarówek. W życiu kierował się zawsze zasadami dobrej współpracy i wzajemnego zaufania, a solidność i uczciwość to najważniejsze wartości przynoszące sukcesy.

Pan Marian Matłok myśli ciepło o swojej uczelni, bo obok wiedzy i wszelkich umiejętności, jakich tu nabył, włączając nawet naukę gry w brydża, także tutaj poznał swoją żonę, wówczas studentkę geodezji, z którą wspólnie realizują wszystkie pomysły i przedsięwzięcia.

dr EWA JAWORSKA

Dwaj moi rozmówcy – panowie Dariusz Marszałek i Tomasz Alechnowicz – wspominali zajęcia prowadzone przez dr. hab. inż. Dariusza Materka, zmarłego nagle 3 lutego 2009 roku. Znakomitego znawcę samochodów, pełnego pasji i życzliwości nauczyciela akademickiego.

Pan Matłok ukończył studia w 1975 r., czyli w czasach późnego Gierka, kiedy to o likwidacji ustroju komunistycznego nikt jeszcze głośno nie marzył. Na podstawie podejmowanych przez pana Mariana decyzji i ich późniejszych konsekwencji w życiu widać, jak dokonywał się przewrót systemowy w pojedynczym ludzkim umyśle. Panowie Alechnowicz i Marszałek kończyli studia (1987 i 1989 r.), kiedy ów przewrót – na ich oczach – stał się faktem. Jako świeżutcy absolwenci stanęli przed zupełnie nowymi perspektywami.

Wszyscy trzej Panowie należą do Stowarzyszenia Absolwentów Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu. Autorkę artykułu zapoznał z nimi i w rozmowach uczestniczył prezes Stowarzyszenia prof. Jerzy Bieniek.

Przegląd najważniejszych wydarzeń

grudzień 2010

1–2 grudnia

- Prorektor ds. Nauki prof. Józef Szlachta uczestniczył w posiedzeniu Komitetu Techniki Rolniczej PAN oraz Radzie Programowej Sieci Naukowej „AgEngPol” na Uniwersytecie Rolniczym Hugona Kołłątaja w Krakowie.
- Rektor prof. Roman Kołacz i Prorektor ds. Współpracy z Zagranicą i Regionem – prof. dr hab. Alina Wieliczko wzięli udział w Posiedzeniu Plenarnym Sygnatariuszy Dolnośląskiej Rady Przedsiębiorczości i Nauki w Wyższej Szkole Bankowej we Wrocławiu.

3 grudnia

- Prorektor ds. Rozwoju i Informatyzacji Uczelni prof. Andrzej Drabiński spotkał się z Prezesem firmy „Plagiat.pl” w sprawie wdrożenia na Uczelni systemu antyplagiatowego.
- Rektor i prorektorzy wzięli udział w obchodach 65-lecia Wydziału Przyrodniczo-Technologicznego odbywających się w Auli Jana Pawła II w Centrum Dydaktyczno-Naukowym.
- Rektor prof. R. Kołacz wygłosił wykład na międzynarodowej konferencji dotyczącej dobrostanu zwierząt. Konferencję organizował Wojewódzki Zakład Weterynaryjny w Gdańsku.

6 grudnia

- Prof. Andrzej Drabiński spotkał się z Prezesem Zarządu Głównego SITWM w sprawie wspólnej organizacji konferencji na temat środowiskowych aspektów gospodarki wodnej (Warszawa).

8 grudnia

- Prof. Andrzej Drabiński oraz prof. Alina Wieliczko wzięli udział w walnym zgro-

madzeniu Stowarzyszenia Absolwentów Akademii Rolniczej we Wrocławiu.

- Prof. Józefa Chrzanowska, Prorektor ds. Studenckich i Nauczania, wzięła udział w prezentacji oprogramowania Documaster na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.
- Rektor prof. R. Kołacz wzięł udział w posiedzeniu Rady Nauki Instytutu Weterynaryjnego w Puławach.

9 grudnia

- Rektor prof. Roman Kołacz wraz z profesorami Ryszardem Badurą, Józefem Nicponiem i Janem Twardoniem wzięli udział w Dniu Otwartym z robotem „da Vinci” na zaproszenie prof. Wojciecha Witkiewicza – dyrektora Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego we Wrocławiu i Ośrodka Badawczo-Rozwojowego oraz Polskiego Towarzystwa Chirurgii Robotowej.
- Rektor uczestniczył w kolacji imieninowej Arcybiskupa Metropolity Wrocławskiego ks. Mariana Gołębiewskiego.
- Prof. Alina Wieliczko wzięła udział w inauguracji projektu NOT „Wortal Transferu Wiedzy”.

10 grudnia

- Rektor prof. Roman Kołacz podpisał umowę o utworzeniu konsorcjum z Uniwersytetem Mikołaja Kopernika w Toruniu reprezentowanym przez Jego Magnificencję Rektora prof. Andrzeja Radziwińskiego.
- Rektor uczestniczył w spotkaniu opłatkowym w Collegium Anatomicum – Zakładzie Anatomii Zwierząt Wydziału Medycyny Weterynaryjnej Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu zorganizowanym przez Dolnośląską Izbę Lekarsko-Weterynaryjną, Dolnośląskiego Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii

i Wydział Medycyny Weterynaryjnej Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu.

- Prof. Andrzej Drabiński wzięł udział w walnym zgromadzeniu członków stowarzyszenia „Ogrody Dolnośląskie”.

13 grudnia

- Rektor Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu prof. Roman Kołacz wzięł udział w Uroczystej Sesji Rady Miejskiej Wrocławia w Sali Wielkiej Wrocławskiego Ratusza, podczas której odbyła się ceremonia złożenia ślubowania przez Prezydenta Wrocławia Rafała Dutkiewicza.
- Prof. Alina Wieliczko, Prorektor ds. Współpracy z Zagranicą i Regionem, spotkała się z koordynatorem uczelnianym i koordynatorami wydziałowymi programu Erasmus LLP w sprawie organizacji na uczelni „Erasmus Training week” w październiku 2011 r.

14 grudnia

- W Centrum Dydaktyczno-Naukowym Rektor prof. R. Kołacz wraz z Prorektor ds. Studenckich i Nauczania prof. J. Chrzanowską okolicznościowym wystąpieniem otworzyli Dzień Aktywności Studenckiej.
- Rektor prof. R. Kołacz wzięł udział w posiedzeniu Konferencji Rektorów Uczelni Wrocławia, Opola, Częstochowy i Zielonej Góry w murach Papieskiego Wydziału Teologicznego; posiedzenie potączone było z uroczystym spotkaniem opłatkowym.
- Prof. Andrzej Drabiński prowadził obrady Rady Dolnośląskiego Zespołu Parków Krajobrazowych.
- Prof. Józefa Chrzanowska, Prorektor ds. Studenckich i Nauczania, wraz z dziekanami: prof. Danutą Parylak z Wydziału

Przyrodniczo-Technologicznego i prof. Janem Twardoniem z Wydziału Medycyny Weterynaryjnej wzięli udział w seminarium konsultacyjnym na Uniwersytecie Jagiellońskim, pt. Implikacje wdrożenia Krajowych Ram Kwalifikacji na zarządzanie uczelnią.

15 grudnia

- Rektor prof. R. Kołacz uczestniczył w posiedzeniu Rady Nauki Wydziału Biologii i Hodowli Zwierząt Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie.
- Prorektor ds. Rozwoju i Informatyzacji Uczelni prof. Andrzej Drabiński wzięli udział w uroczystości przekazania funkcji komendanta-rektora Wyższej Szkoły Oficerskiej im. Tadeusza Kościuszki we Wrocławiu.
- Prof. Andrzej Drabiński i prof. Alina Wieliczko uczestniczyli w uroczystości zamknięcia XXXVI Wrocławskich Dni Techniki i w podsumowaniu konkursu NOT „Na najlepsze rozwiązania w dziedzinie techniki” zrealizowane w 2009 r.

17 grudnia

- Rektor przewodniczył grudniowemu posiedzeniu senatu.
- Rektor prof. Roman Kołacz spotkał się z pracownikami oraz pracownikami emerytowanymi na uroczystym opłatku wigilijnym, którego wraz z kanclerzem był organizatorem. Spotkanie odbyło się w holu Centrum Dydaktyczno-Naukowego.
- Rektor spotkał się z Samorządem Doktorantów, podczas którego wysłuchał wstępnie przyjętego zakresu działalności Samorządu Doktorantów na rok 2011, wzięli udział w dyskusji dotyczącej kierunku rozwoju tej organizacji.

18 grudnia

- Rektor i prorektorzy wzięli udział w uroczystym nadaniu tytułu Profesora Honorowego Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu prof. Leopoldowi Verstraelenowi oraz promocji doktorów i uroczystym absolutorium absolwentów kierunków: inżynieria środowiska, geodezja i kartografia, budownictwo, architektura krajobrazu w Centrum Dydaktyczno-Naukowym

20 grudnia

- Rektor prof. Roman Kołacz wzięli udział w konferencji „Rola eksperymentu w nauczaniu przyrody”, zorganizowanej z inicjatywy Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego.
- Rektor wzięli udział w uroczystym spotkaniu opłatkowym zorganizowanym przez Zachodnią Izbę Gospodarczą, Dolnośląską Izbę Rzemieślniczą oraz Łożę Dolnośląską Business Centre Club, podczas którego panu prof. Krzysztofowi Pendereckiemu został nadany tytuł Honorowego Mistrza.

- Prof. Józefa Chrzanowska, Prorektor ds. Studenckich i Nauczania, uczestniczyła w otwarciu nowego pawilonu lekcyjnego przy Zespole Szkół Rolniczych w Grabonogu.

21 grudnia

- Rektor prof. Roman Kołacz spotkał się z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia z panią Sylwią Michalik-Franas – Dyrektorem Oddziału Regionalnego Banku PKO SA Wrocław, członkiem Konwentu Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu, przedstawicielami firmy Inter-System oraz kierownikami i pracownikami Katedry Higieny Środowiska i Dobrostanu Zwierząt Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu.

- Rektor wzięli udział w posiedzeniu Komitetu ds. Obchodów 60-lecia Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu. Tematem posiedzenia było uszczegółowienie Programu Obchodów 60-lecia Uczelni i uzupełnienie niezbędnych danych do opracowania ostatecznego programu.
- Spotkanie opłatkowe pracowników pionu Prorektor ds. Współpracy z Zagranicą i Regionem prof. Aliny Wieliczko.

- Prof. Alina Wieliczko wzięli udział w spotkaniu z Prezydentem Miasta Wrocławia Rafatem Dutkiewiczem.

22 grudnia

- Rektor prof. Roman Kołacz uczestniczył w świątecznym posiedzeniu Rady Wydziału Inżynierii Kształtowania Środowiska i Geodezji, na którym wręczył nagrody rektora.
- Rektor i prorektorzy wzięli udział w spotkaniu opłatkowym Wydziału Medycyny Weterynaryjnej, które odbyło się w Pawłowicach.

23 grudnia

- Rektor prof. Roman Kołacz złożył świąteczną wizytę Wiceprezydentowi Wrocławia Panu Adamowi Grehłowi, podczas której omawiano stan realizacji wspólnych przedsięwzięć.

25–27 grudnia

- Prof. Alina Wieliczko otworzyła nowy cykl trzydniowych szkoleń, realizowanych w Pawłowicach w ramach projektu „Zarządzanie i inżynieria produkcji – nowa oferta edukacyjna Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu” – tematyka szkolenia: Zarządzanie integrowaną produkcją rolniczą z elementami BHP.

styczeń 2011

27 grudnia

- Prof. Roman Kołacz i prof. Andrzej Drabiński uczestniczyli w spotkaniu Tymczasowej Rady Zarządzającej Wrocławskiej Unii Akademickiej, które odbyło się w sali im. Profesora Stanisława Tołpy Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu.

30 grudnia

- Prof. Roman Kołacz oraz prof. Andrzej Drabiński spotkali się z Wicewojewodą Dolnośląskim Iloną Antoniszyn-Klik, omawiając możliwości współpracy Urzędu Wojewódzkiego i Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu. Ustalono także harmonogram kolejnych spotkań.
- Prof. Roman Kołacz – Rektor Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu gościł pana Krzysztofa Jażdżewskiego – Zastępcę Głównego Lekarza Weterynarii oraz panią Zofię Batorczak – Dolnośląskiego Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii.

1 stycznia

- Prof. Andrzej Drabiński uczestniczył w Ekumenicznym Spotkaniu Noworocznym na Uniwersytecie Wrocławskim.

3 stycznia

- Odbyło się spotkanie noworoczne rektora z prorektorami, kanclerzem, wicekanclerzem i panią kwestor.

4 stycznia

- Rektor prof. Roman Kołacz spotkał się z Janem Chorostkowskim Konsulem Honorowym Republiki Bułgarii.

5 stycznia

- Kolegium rektorsko-dziekańskie.

10 stycznia

- Prof. Roman Kołacz spotkał się z Przewodniczącym Sejmiku Wojewódzkiego Panem Jerzym Pokojem. Dyskutowano możliwości i obszary współpracy.
- Rektor wziął udział w Koncercie Noworocznym na Uniwersytecie Ekonomicznym.
- Prof. Andrzej Drabiński wziął udział w posiedzeniu zespołu roboczego Wrocławskiej Unii Akademickiej.

11 stycznia

- Rektor i prorektorzy wzięli udział w uroczystej inauguracji II edycji targów edukacyjnych „Wrocławski Indeks”.
- Prof. Roman Kołacz spotkał się ze Starostą Powiatu Wrocławskiego Panem Andrzejem Wąsikiem i Wicestarostą Powiatu Wrocławskiego Jerzym Fitkiem w sprawie współpracy.
- Prof. Andrzej Drabiński udział w inagracyjnym posiedzeniu Komitetu Sterującego ds. Regionalnej Strategii Innowacji Woj. Dolnośląskiego

- Spotkanie prof. Aliny Wieliczko z przedstawicielami firmy Henkel AG and KGA (Niemcy) w sprawie omówienia zasad współpracy z Uniwersytetem Przyrodniczym we Wrocławiu.

12 stycznia

- Rektor Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu spotkał się z prof. Andrzejem Wiszniewskim oraz panią Cecylią Biegańską z Wrocławskiej Międzyuczelnianej Fundacji PRO-HOMINE na rzecz Emerytów i Osób Niepełnosprawnych.
- Rektor prof. Roman Kołacz Rektor Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu spotkał się z panami Piotrem Czekierdą z Prezesem Zarządu Collegium Wratislaviense sp. z o.o. i Grzegorzem Smereką menedżerem ds. sprzedaży szkoleń Collegium Wratislaviense sp. z o.o.

- Rektor wziął udział w uroczystym Spotkaniu Noworocznym Związku Pracodawców Polska Miedź w Lubinie.

13 stycznia

- Rektor prof. Roman Kołacz spotkał się panią Teresą Orlewską – Kierownikiem Działu Nauki, prof. Stanisławem Czabanem oraz prof. Marianem Nogą – Przewodniczącym Komisji Ekonomicznej Wrocławskiego Oddziału PAN, Kierownikiem Katedry Makroekonomii Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu.
- Rektor spotkał się z Jakubem Jaroszem – Przewodniczącym Samorządu Studentów oraz Rafałem Ogórkim – zastępcą przewodniczącego Samorządu Doktorantów Uniwersytetu Przyrodniczego

14 stycznia

- Rektor otworzył Koncert Noworoczny „Twoim jest serce me...”, inaugurujący obchody 60-lecia Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu, prorektorzy wzięli udział w Koncercie.

- Prof. Alina Wieliczko podpisała umowę o współpracy Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu z firmą „KON – DOR”, spotkała się również z przedstawicielami firmy Stem Cells Sp. o. o. w sprawie omówienia warunków współpracy z uczelnią.

16 stycznia

- Rektor prof. Roman Kołacz wziął udział w uroczystym nabożeństwie inauguracyjnym Ekumeniczny Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan w ewangelickim kościele Opatrzności Bożej we Wrocławiu.

17 stycznia

- Rektor wziął udział w spotkaniu rektorów – Założycieli Wrocławskiej Unii Akademickiej.
- Prof. Roman Kołacz wziął udział w spotkaniu Dolnośląskiego Salonu Gospodarczego w siedzibie Łoży Dolnośląskiej Business Centre Club. Gościem specjalnym był Adam Michnik, Redaktor Naczelny „Gazety Wyborczej”. Na spotkaniu podjęto dyskusję na temat „Jaki kraj – jacy ludzie”.
- Rektor uczestniczył w Gali Sportu Akademickiego 2011, na której ogłoszono wyniki IX Konkursu na najlepszego studenta – sportowca i trenera akademickiego na Dolnym Śląsku w roku 2010. Uroczysta gala odbyła się w ośrodku sportowym GEM.

18 stycznia

- Rektor spotkał się z Markiem Nowarą, prezesem firmy Inter-System w sprawie współpracy.
- Prof. Roman Kołacz odbył spotkanie z Izabelą Janus, przewodniczącą SKN Medyków Weterynaryjnych w sprawie inicjatywy budowy pomnika ku czci zwierząt doświadczalnych.
- Rektor wziął udział w styczniowym posiedzeniu KRUWOCZ.

19 stycznia

- Prorektor ds. nauki prof. Józef Szlachta wziął udział w uroczystości nadania tytułu *doctora honoris causa* prof. dr. hab. Rudolfowi Michałkowi na Uniwersytecie Przyrodniczym w Poznaniu.

20–22 stycznia

- Rektor przebywał w podróży służbowej w Paryżu, gdzie wziął udział w uroczystościach związanych z odsłonięciem tablicy pamiątkowej poświęconej Janowi Kazimierzowi, królowi Polski, założycielowi Uniwersytetu Lwowskiego.

21 stycznia

- Prof. Andrzej Drabiński wziął udział w spotkaniu poświęconym podstawowym problemom obszarów wiejskich (w Pałacu Prezydenckim w Warszawie).

24 stycznia

- Prof. Roman Kołacz oraz prof. Danuta Parylak Dziekan Wydziału Przyrodniczo-Technologicznego spotkali się z dr. hab. Michałem Szepelawy, prof. nadzw. – Rektorem PWSZ Racibórz oraz dr. hab. Jerzym Pośpiechem, prof. nadzw. – Prorektorem ds. Organizacji i Rozwoju PWSZ Racibórz w celu omówienia współpracy.

25 stycznia

- Rektor prof. Roman Kołacz spotkał się z nowo wybranym wojewodą Aleksandrem Markiem Skorupą.
- Prof. Roman Kołacz podpisał porozumienia o współpracy z X LO we Wrocławiu reprezentowanym przez dyrektora – panią Bożenę Koronkiewicz.
- Rektor wziął udział w uroczystości ogłoszenia „Przyjaciół UEFA EURO 2012”.

26 stycznia

- Rektor spotkał się z Samorządem Doktorantów w celu omówienia spraw istotnych dla doktorantów oraz poznania nowego reprezentanta doktorantów do Senatu Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu.
- Prof. Andrzej Drabiński wziął udział w posiedzeniu Komisji konsultacyjnej ds. edukacji ekologicznej WFOŚiGW we Wrocławiu.
- Prof. Andrzej Drabiński uczestniczył w posiedzeniu Zespołu ds. Wdrażania Strategii Rozwoju Województwa Dolnośląskiego.

27 stycznia

- Rektor udał się na spotkanie z Jego Eminencją Księdzem Kardynałem Henrykiem Gulbinowiczem Arcybiskupem Seniore, wręczając Ks. Arcybiskupowi pamiątkowy album fotograficzny ilustrujący udział Księdza Kardynała w życiu uczelni. Podczas spotkania poruszony został temat odprawienia uroczystej mszy w intencji społeczności akademickiej uczelni w ramach obchodów 60-lecia Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu.

28 stycznia

- Prof. Józef Szlachta uczestniczył w plenarnym posiedzeniu Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów w Warszawie.
- Prof. Alina Wieliczko uczestniczyła w uroczystościach związanych z nadaniem tytułu *doctora honoris causa* ks. prof. Czesławowi Bartnikowi oraz ks. prof. Stanisławowi Kowalczykowi na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu.
- Posiedzenie senatu.

IWONA KRYSZAK
KATARZYNA DZIEMBOWSKA



Student naszej uczelni

*– mistrz świata
i najpopularniejszy sportowiec*

*Tomasz Pałamarz – student I roku budownictwa
złotym medalistą Mistrzostw Świata w strzelectwie
sportowym i finalistą – na drugim miejscu
– IX Plebiscytu na Najpopularniejszego Sportowca
i Trenera Akademickiego na Dolnym Śląsku.*

17 stycznia 2011 roku w Centrum Sportowo-Rekreacyjnym GEM odbył się finał IX Plebiscytu na Najpopularniejszego Sportowca i Trenera Akademickiego na Dolnym Śląsku, zorganizowany przez Dolnośląską Organizację Środowiskową AZS. Na uroczystości zgromadzili się laureaci, trenerzy, sympatycy sportu akademickiego oraz przedstawiciele wyższych uczelni i władz samorządowych.

W kategorii na najlepszego studenta sportowca roku pierwsze miejsce zajęła Weronika Wedler, sprinterka AZS AWF Wrocław, natomiast drugie miejsce zajęł Tomasz Pałamarz, student pierwszego roku Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu, kierunku budownictwo na Wydziale Inżynierii Kształtowania Środowiska i Geodezji. W 2010 r. osiągnął Mistrzostwo Świata Juniorów w strzelectwie sportowym w konkurencji pistolet dowolny 50 m. Uzyskał wynik 558 pkt., co jest również jego rekordem życiowym. Srebrny medal drużynowy zdobył na III Akademickich Mistrzostwach Sportowych w strzelectwie sportowym oraz pierwsze miejsce w konkurencji pistolet dowolny i drugie miejsce w konkurencji pistolet pneumatyczny na Mistrzostwach Polski Seniorów.

Pistolet dowolny to taki, którego rękojeść nie zakrywa nadgarstka, czyli nie pomaga w ustabilizowaniu ręki – wyjaśnia Tomek, dodając, że nie ma własnej broni, strzela z pistoletu trenera, który kupił go specjalnie dla swojego młodego ucznia – opłacił mu się – śmieje się.

Wspomniane Mistrzostwa Świata odbyły się w sierpniu w Monachium. Każdy kraj mógł wystawić po trzech zawodników, ale z Polski przyjechał tylko Tomek, ponieważ jedynie on spełnił wymogi kwalifikacyjne. Miał 60 konkurentów.

Zwłaszcza 20-letni Szwajcar, trzykrotny Mistrz Europy Lukas Günter był szczególnie groźny. Inni zawodnicy, z którymi należało się liczyć, to Rosjanie i Chińczycy.

Tomek zdobył złoto w konkurencji pistoletu dowolnego już w pierwszym dniu zawodów. W konkurencji pistoletu pneumatycznego zajęł piąte miejsce. To były jego pierwsze zawody rangi światowej, jak dotąd brał udział w konkurencjach krajowych i europejskich.

Przypadkowo przyszedłem na zajęcia w 2006 roku, spodobało mi się, a trener – Bogdan Niciński zauważył mnie. Na pierwsze zawody ogólnopolskie pojechałem po trzech miesiącach trenowania, wygrałem je, a sukces uskrzydla.

W 2007 roku Tomek wziął udział w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży, zdobywając dwa medale brązowe w konkurencjach indywidualnych i złoty medal Grand Prix. Został powołany do Kadry Narodowej Juniorów w 2008 roku. Na Mistrzostwach Europy w Pilźnie (Czechy) w 2008 roku zajęł siódme miejsce w zawodach indywidualnych, wówczas zdobył też brązowy medal drużynowy; w 2009 roku w Pradze w konkurencji pistoletu pneumatycznego osiągnął srebrny medal drużynowy, a w Osieku – w tym samym roku – złoty w zawodach indywidualnych i brązowy w drużynowych. Mistrzostwa Europy w marcu 2010 roku w Norwegii nie były dla Tomasza tak pomyślne, był 11. w konkurencji pistoletu pneumatycznego, a kwalifikuje się tylko 8 zawodników. Ale to dopiero wstęp do pięknej kariery sportowej.

Trenuję cztery razy w tygodniu plus zawody, ale zawsze pamiętam, że sport to hobby, a ważny jest też dobry zawód. Kiedy trzeba, skracam trening. Na początku roku miałem niefart, bo złapałem zapalenie płuc i straciłem dwa tygodnie zajęć, trudno to nadrobić.



FOT. TOMASZ LEWANDOWSKI

W przyszłości chciałbym mieć własną firmę budowlaną, dlatego ostatecznie wybrałem budownictwo.

Ostatecznie?

Dostałem się też na gospodarkę przestrzenną. Tam jest więcej dziewczyn. No, ale wybrałem budownictwo.

Na wczorajszej uroczystości nagrodę i gratulacje Tomasz Pałamarz odebrał z rąk rektora profesora Romana Kołacza.

dr EWA JAWORSKA

IX PLEBISYCYT NA NAJPOPULARNIEJSZEGO SPORTOWCA I TRENERA AKADEMICKIEGO NA DOLNYM ŚLĄSKU NAJLEPSZY STUDENT SPORTOWIEC

1. Weronika Wedler (AWF WROCLAW, KS AZS AWF WROCLAW)
2. Tomasz Pałamarz (UP WROCLAW, ŚLĄSK WROCLAW)
3. Wojciech Gaweł, Piotr Zatorski (PWR, KS AZS PWR)
4. Łukasz Błach (AWF WROCLAW, KS AZS AWF WROCLAW)
5. Tomasz Adamczyk (AWF, KS AZS AWF WROCLAW)
6. Anna Janty-Lipińska (UE WROCLAW, UW, KU AZS UE WROCLAW)
7. Jacek Nabożny (AWF, KS AZS AWF WROCLAW)
8. Maciej Szumski (PWR, KS AZS AWF WROCLAW)
9. Grażyna Pietras (AWF, KS AZS AWF WROCLAW)
10. Agata Tarczyńska (WSZ COACHINGU, KŚ AZS WROCLAW)

NAJLEPSZY TRENER

1. Wiliam Rostek (KS AZS AWF WROCLAW)
2. Stanisław Gotębiowski (KS AZS PWR)
3. Zdzisław Tolksdorf (KU AZS UE WROCLAW)
4. Dariusz Łoś (KS AZS AWF WROCLAW)
5. Konrad Bojakowski (KS AZS AWF WROCLAW)

DRUŻYNA ROKU

Piłkarki Nożne AWF WROCLAW



FOT. TOMASZ LEWANDOWSKI

„Wrocławski Indeks”

W środę 12 stycznia w Hali Orbita przy ul. Wejherowskiej zakończyła się druga edycja Targów Edukacyjnych „Wrocławski Indeks”, potwierdzając sukces ubiegłorocznej imprezy. Targi, na których prezentują się publiczne i niepubliczne uczelnie ze stolicy Dolnego Śląska, są wspólną inicjatywą biur promocji wrocławskich szkół wyższych i Biura Promocji Wrocławia. Przez dwa dni doktoranci i studenci wspierani przez pracowników z 24 uczelni prezentowali akademicki Wrocław jako atrakcyjne miejsce do nauki i... pracy po studiach.

W Hali Orbita, choć bardziej przestronnej od IASE – miejsca pierwszej edycji „Wrocławskiego Indeksu”, było tłoczno, gwarno, a czasem bardzo głośno. Nad ażurową konstrukcją stoisk zaprojektowanych według jednolitego designu i tłumem młodzieży przemieszczającej się wokół nich górował z wysokości metrowej sceny Paweł Gołębski, który odgrywał rolę didżeja podczas całej imprezy, korzystając z solidnego nagłośnienia sali. – Dziś jest 11 stycznia 11 roku – same jedyńki, a one uczniom źle się kojarzą – zagaił na wstępie. Otwierając drugą edycję „Wrocławskiego Indeksu”, podkreślił, że data złożona z samych jedynek powinna stać się numerem jeden w życiu każdego uczestnika, tu bowiem dokona on najważniejszego życiowego wyboru.

Pełna informacja

Targi są okazją poznania pełnej oferty edukacyjnej wrocławskich szkół wyższych. Dają szansę skonfrontowania własnych oczekiwań z rzeczywistością. Rozdawaniu materiałów informacyjnych, folderów, ulotek i uczelnianych gadżetów towarzyszyły kompetentny komentarz i nierzadko okazja do rozmowy ze studentami, doktorantami i wykładowcami. Uczniowie mogli poznać kompetencje nabywane w toku studiów, perspektywy pracy, a także zasady rekrutacji i, co szczególnie ważne – jakie przedmioty trzeba zdawać na maturze, aby dostać się na wybrany kierunek studiów. Stoiska wyposażone były w monitory LCD, na których przygotowano filmy i prezentacje, a na wielu z nich można było skorzystać z Internetu i pod okiem doktoranta surfować po stronach uczelni, poznając zawiłości zasad rekrutacji.

Oficjalne otwarcie

– Targi są między innymi po to, aby popyt i podaż na rynku edukacyjnym zrównoważyły się – powiedział prof. Bogusław Fiedor, rektor Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, który w towarzystwie rektorów innych uczelni i wiceprezydenta Jarosława Obremskiego, reprezentującego prezydenta Wrocławia Rafała Dutkiewicza, dokonał oficjalnego otwarcia trwającej już imprezy. Odwiedziny rektorów uczestniczących w targach uczelni stały się tradycją imprez targowych.

Cuda techniki

Ale się działo! A to dzięki prezentacjom przygotowanym przez dziewięć wrocławskich uczelni, co stanowiło dodatkową atrakcję dla zwiedzających. Cuda techniki zaserwowali studenci z kół naukowych Politechniki Wrocławskiej. Chemicy przeprowadzili efektowne doświadczenia ze sztuczną krwią i ciekłym azotem, wykonali izolację DNA z cebuli, zaprezentowali kolory tęczy i barwienie kwiatów barwnikami chemicznymi. Biotechnolodzy pokazali, jak robi się niektóre kosmetyki: błyszczki, perfumy, kremy. Były też pokazy bezzałogowego sterowca lotniczego, skonstruowanego przez studentów inżynierii lotniczej i wreszcie robotów, wykonanych przez studentów Wydziału Elektroniki. Można było zobaczyć co potrafi MiniSumo, robot FLASH, Cosmos – robot balansujący czy Samuel z antropomorficzną głową.

W rytmie salsy

Całkowitym i miłym zaskoczeniem była prezentacja Uniwersytetu Przyrodniczego. – To obowiązkowe stroje na zajęciach w tej uczelni – żartował prezydent Paweł Gołębski, który zapowiedział pokaz salsy w choreografii Riccarda Recanatiego i z jego udziałem w wykonaniu grupy studentów. Skąpo ubrane, efektownie wyglądające dziewczyny i towarzyszący im partnerzy dali iście mistrzowski pokaz rytmicznego

tańca, do którego na koniec wciągnęli przyglądających się temu niezwykłemu widowisku studentów. Dzień wcześniej tańczyła tylko jedna para, Riccardo i jego partnerka Edyta, wykonując pokaz salsy i bacciaty. A co ciekawe, maestro Riccardo, międzynarodowy instruktor salsy z Włoch, choreograf, tancerz, didżej, muzyk i jednocześnie właściciel firmy „Fly Dance Academy” i moderator „Universo Salsero”, studiował weterynarię na wrocławskim Uniwersytecie Przyrodniczym, gdzie przyjechał z Rzymu w ramach programu Socrates/Erasmus. Tak bardzo zachwycił się Wrocławiem i uczelnią, że zdecydował się tu zostać, a od października ubiegłego roku prowadzi kurs salsy dla studentów Uniwersytetu Przyrodniczego.

... i flamenco

Pokaz tańca brzucha i flamenco zaprezentowała też Wyższa Szkoła Filologiczna, a wykonawcami byli: tancerka Mazhab i zespół CASI FLAMENCO. Odbyły się też mini koncerty – muzykę jazzową zaprezentował zespół wrocławskiej Akademii Muzycznej im. Karola Lipińskiego, a występ zespołu „Remembrance” zaprezentowała Dolnośląska Szkoła Wyższa.

Ratownictwo medyczne w akcji

Jak postępować z poszkodowanym, który leży nieprzytomny, można było zobaczyć podczas pokazu zespołu ratownictwa medycznego z wrocławskiej Akademii Medycznej. Ubrani w charakterystyczne czerwone uniformy ratownicy szybko rozcięli „nieszczęśnikowi” koszulę i spodnie i przystąpili do akcji. Fachowy komentarz uzupełniał żartami prezenter. I oczywiście wszystko się udało, nie tylko dlatego, że tym razem było na niby.

Konkursy z nagrodami

Studenci Wyższej Szkoły Handlowej przeprowadzili krótki konkurs „Wiem wszystko”. Pytania nie sprawiały uczniom specjalnej trudności, a do wygrania były bluzy i inne niespodzianki przygotowane przez uczelnię. Studenci Międzynarodowej Szkoły Logistyki i Transportu zorganizowali z kolei konkurs pod hasłem „Ile osób zmieści się na palecie”.

Organizatorzy targów „Wrocławski Indeks” przez dwa dni przeprowadzali konkurs dla uczestników korzystających z lodowiska w hali „Orbita”. Na zwycięzców czekały atrakcyjne nagrody rzeczowe oraz staże w Parku Wodnym i Gazecie Wrocławskiej.

Przy stoiskach

Tradycyjnie najdłuższe kolejki ustawiały się przed stoiskiem Wyższej Szkoły Oficerskiej, w której uruchomiono w tym roku cieszące się sporym powodzeniem studia cywilne.

Na tyłach stoiska Politechniki Wrocławskiej przez cały czas można było oglądać roboty i jednoosobowy bolid wyścigowy, który zbudowali członkowie koła Racing Team na Wydziale Mechanicznym.

Wrocławski Indeks nie tylko dla uczniów

Targom towarzyszyły warsztaty dla nauczycieli, przygotowane na tę okazję przez Okręgową Komisję Edukacyjną we Wrocławiu. Tematy prelekcji „Zaprojektuj swoją maturę – o sztuce wspierania maturzystów” oraz „Próbna matura z matematyki – co jeszcze sprawia trudności?” miały na celu pomoc w przygotowaniu do matury. Do końca stycznia bowiem uczniowie wybierają przedmioty maturalne i powinni to robić, mając na uwadze wymagania kwalifikacyjne wyższych uczelni.

Inne atrakcje

Przez dwa targowe dni odbywały się też warsztaty dla młodzieży. Dotyczyły one grafiki komputerowej i cyfrowej obróbki zdjęć. Uczestnicy targów byli fotografowani, a następnie zdjęcia były modyfikowane w Photoshopie. Poznawali też zasady kompozycji obrazu w narzędziach Adobe i tworzenia znaku, a także budowania prostych przekazów reklamowych.

MARIA WANKE-JERIE
MAŁGORZATA WANKE-JAKUBOWSKA



FOT. TOMASZ LEWANDOWSKI



Good Morning Vietnam!

Akademicki Zespół Pieśni i Tańca „Jedliniok” przebywał w Wietnamie na zaproszenie Międzynarodowego Festiwalu Folklorystycznego w Hue oraz Ambasady RP w Hanoi. Zespół od 3 do 22 czerwca dał pięć pełnospektaklowych koncertów.

3 czerwca 2010

Środek nocy. Pakujemy walizki. Za kilka godzin czeka nas wylot do Moskwy, a później do Wietnamu. Lekko zdenerwowani wsiadamy do busa. Good bye Poland. Good morning Vietnam!

4–6 czerwca 2010

Łądujemy w Hanoi – stolicy Wietnamu. Jesteśmy nieco zagubieni w czasie i oszołomieni widokami zza okien autobusu. Po drodze pierwszy wietnamski posiłek i próba zjedzenia go pałeczkami. Wrażenia niezapomniane – zapewniam, że nie tylko te smakowe.

Po 16 godzinach jazdy autobusem docieramy do Hue, które do niedawna było stolicą Wietnamu. Upał jest nie do zniesienia – grubo powyżej 30 stopni. Wietnamczycy wyglądają na niewzruszonych pogodą. Hue ogarnęła festiwalomania. Wszędzie plakaty z programem „Festival Hue”, udekorowany latawcami most, a nawet telebimy, na którym wyświetlano m.in. reklamowy film Jedlinioka! Jesteśmy zaskoczeni rangą festiwalu, na którym mamy zaszczyt występować. W całej imprezie udział wezmą artyści z 27 krajów pięciu kontynentów: tancerze, piosenkarze, grupy muzyków, grupy teatralne i inne. Dodatkowo ceremonia rozpoczęcia, którą mieliśmy okazję oglądać wieczorem, utwierdziła

nas w przekonaniu, że mamy do czynienia z poważnym wydarzeniem w skali nie tylko miasta, ale całego kraju. Niestety ceremonię zakłóciły opady deszczu. Przedstawienie było jednak tak interesujące i widowiskowe, że nikt nie chciał wracać do hotelu. Organizatorzy zadbałi o to, żeby ich goście nie zmokli, rozdając publiczności wyrwane z sadzawki liście lotosu!

7–12 czerwca 2010

Nasze pierwsze występy na festiwalu. Wszystkie przedstawienia odbywają się na terenie Cesarskiej Cytadeli wpisanej na listę UNESCO. Próba i wieczorny koncert – na scenie przy samym pałacu cesarskim. Warunki są dla nas bardzo ciężkie, bo występujemy na świeżym powietrzu. Tańczenie w stroju szlacheckim z aksamitu obszytego futrem w temperaturze znacznie przekraczającej 30 stopni Celsjusza nie należy do najprzyjemniejszych. Możecie sobie wyobrazić. Koncert pomimo wszystko zakończył się pełnym sukcesem.

Następnego dnia kolejny. Tym razem w ramach festiwalu jedziemy na zaproszenie władz do małej wioski nieopodal Hue. Jej mieszkańcy świętują rocznicę założenia miejscowości. Z tej okazji odbywał się tam niewielki festyn. Jesteśmy gwiazdą wieczoru. Po występie bierzemy udział w festynowych grach i zabawach. Oczywiście w tych, w których jesteśmy w stanie się domyślić, o co chodzi. W międzyczasie zwiedzamy okolice Hue i jego zabytki.

12 czerwca odbył się najważniejszy koncert naszego pobytu na festiwalu. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że planuje go obejrzeć polski ambasador Roman Iwaszkiewicz. Po udanym przedstawieniu ambasador gratuluje nam występu i zaprasza wieczorem na spotkanie przy piwie. Jest to dla nas wielki zaszczyt. Pogawędka bardzo przyjemna przy dźwiękach prób do ceremonii zakończenia festiwalu, którą z zachwytem oglądamy następnego wieczoru.

14–17 czerwca 2010

Podróż do Sajgonu (aktualna nazwa miasta Ho Chi Minh). Miasto w przybliżeniu posiada 9 milionów mieszkańców i jest jednym z największych na świecie. Powiedzenie „ale Sajgon” nie jest, wierzcie mi, przesadzone. Przechodzenie na drugą stronę ulicy zakrawa tu o istną ekwilibrystkę. Bo jak tu przejść na drugą stronę, jak jeźdźnią jedzie nieustannie tłum charczących motorków, samochodów i autobusów! Już chyba na zawsze Sajgon będziemy kojarzyć z ekstremalnym ruchem na ulicach oraz z poznanymi tu smakami: sajgonek, zupki pho i... gyrosa z psa. Na południu Wietnamu udało nam się również zobaczyć deltę Mekongu.

18 czerwca 2010

Z Hanoi wyruszamy do zatoki Ha Long. Po polsku nazwę tę tłumaczy się jako Zatokę Lądującego Smoka. Jest to jedno z najpiękniejszych miejsc na Ziemi. Kręcono tu wiele filmów, w tym te z Jamesem Bondem. Spędzamy tam niezapomniane trzy dni pełne wrażeń, szczególnie tych wizualnych oraz ciekawych przygód. Nie obeszło się również bez przeprawy przez najprawdziwszą wietnamską dżunglę, kąpeli w Morzu Żółtym i zwiedzania przeogromnych i przepięknych jaskiń krasowych.

21 czerwca

Rano wyjeżdżamy do prowincji Hung Yen. Scena mieści się w ekskluzywnym hotelu. Organizatorzy przygotowali dla nas krótkie zwiedzanie miasta w towarzystwie kamery i osób z wietnamskiej telewizji. Następnie zaproszono nas na kolację w towarzystwie polskiego ambasadora i jego żony, władz prowincji oraz innych ważnych osób. Celem wizyty w Hung Yen było podpisanie umowy z jej władzami o podjęciu, przez polskich specjalistów, prac konserwatorskich w mieście Hoi An, które w tym roku zostało wpisane na listę UNESCO. Nasz występ miał uświetnić pobyt ambasadora i pomóc w finalizacji umowy. Zakończył się pełnym sukcesem. Był transmitowany przez krajową telewizję, a przed hotelem podobno ustawiono telebim, na którym transmitowano występ na żywo dla mieszkańców prowincji!

22, 23 czerwca 2010

Powrót do Polski. Good bye Vietnam! Długą i męczącą podróż wynagrodziło nam (raczej żeńskiej części zespołu) spotkanie z Pawłem Delągim w samolocie do Warszawy! Po kilkunastu dniach w rajku pozostały tylko piękne wspomnienia, kilka pamiątek i zdjęć. Podczas podróży nie zawsze zgadzaliśmy się ze sobą, ale w jednym jesteśmy zgodni: „Chcemy tam jeszcze kiedyś wrócić!”

MAGDALENA ZAGÓRSKA

Członkini Zespołu

Wszystkich tych, którzy chcą dowiedzieć się więcej o naszym pobycie w Wietnamie i przygodach, jakie nas tam spotkały lub obejrzeć zdjęcia zapraszam na stronę www.jediniok.up.wroc.pl



▲ W czasie wolnym – zwiedzanie



▲ Dorzecze Mekongu

▼ Występ w Prowincji Hung Yen



Święto tych wszystkich, którym chce się chcieć

Na Uniwersytecie Przyrodniczym we Wrocławiu działa niemal 50 Studenckich Kół Naukowych; należy do nich co dziesiąty student. 14 grudnia 2010 r. odbył się już kolejny, IX Dzień Aktywności Studenckiej. W Centrum Dydaktyczno-Naukowym spotkali się wszyscy, którym chce się chcieć.

Głównym organizatorem tegorocznej edycji święta „aktywnych studentów” było Studenckie Koło Naukowe Doradztwa Rolniczego, które do współpracy zaprosiło SKN Odnawialnych Źródeł Energii „Bioenergia” oraz Samorząd Studentów. W imieniu organizatorów całą akcję koordynowała pani mgr inż. Małgorzata Borkowska – opiekun naukowy SKN Doradztwa Rolniczego, a prezes tego Koła Michał Kruszyński prowadził imprezę, tak jak i w roku ubiegłym.

„Dzień Aktywności Studenckiej to święto tych wszystkich, którym chce się chcieć” – powiedział Michał Kruszyński, witając władze uczelni w osobach Rektora Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu prof. dr. hab. Romana Kołacza, Prorektor ds. Studenckich i Nauczania prof. dr hab. Józefę Chrzanowska, Prorektor ds. Współpracy z Zagranicą i Regionem prof. dr hab. Alinę Wieliczko oraz przedstawicieli reprezentujących poszczególne koła, agendy i organizacje studenckie. W wydarzeniu wzięły udział również panie: mgr Kazimiera Anioł – awansowana przez rektora na stanowisko Dyrektora Działu Spraw Studenckich (rektor poinformował o tym podczas swego przemówienia) oraz Z-ca Dyrektora pani mgr Teresa Stadnik, dzięki którym na naszej uczelni od wielu lat studencki ruch naukowy może nieustannie się rozwijać we wszystkich swoich przejawach. Jak co roku obecny był prof. dr hab. Leszek Pływach – Pełnomocnik Rektora ds. Studenckich Kół Naukowych, a także dziekani, prodziekani, wydziałowi kuratorzy SKN i oczywiście studenci tworzący ruch naukowy.

Podczas IX Dnia Aktywności Studenckiej Prorektor ds. Studenckich i Nauczania prof. Józefa Chrzanowska wyróżniła za działalność społeczną na uczelni dwoje absolwentów, którzy aktywnie działali na rzecz społeczności studenckiej: Paulinę Stefaniak – Przewodniczącą Rady Mieszkańców DS „Arka” oraz Tomasza Pilawkę – Przewodniczącą Samorządu Studentów. Nagrody za działalność w studenckim ruchu naukowym otrzymali: Joanna Furgała (WNoŻ), Dominik Domiszewski (WMW), Paweł Thoma (WP-T), Katarzyna Kozyra (BiHZ), Karolina Kacaper

(BiHZ), Monika Wójcik (BiHZ) oraz Paulina Zielińska (WIKSiG). Z kolei przewodniczący Samorządu Studentów Jakub Jarosz ogłosił wyniki i wręczył nagrody w plebiscycie „Najzyczliwsi 2010”, w którym studenci wybierali najzyczliwszych nauczycieli akademickich, pracowników dziekanatu, administracji i studentów.

Oprawę artystyczną tegorocznej edycji DAS-u zapewniły Chór Uniwersytetu Przyrodniczego pod dyrekcją prof. Alana Urbanka, Akademyka Wrocławska Orkiestra Dęta pod dyrekcją Katarzyny Krzywniak, a także Akademicki Klub Tańca Towarzyskiego „Menada” oraz Akademicki Zespół Pieśni i Tańca „Jedliniok”.

Dzień Aktywności Studenckiej był okazją do zapoznania się z ofertą prawie pięćdziesięciu kół naukowych i organizacji działających na uczelni, którymi są m.in.: ZSP, ZMW, AZS, Akademicki Klub Turystyczny, Klub „Katakumby”, Klub Tańca Towarzyskiego „Menada”, Klub Gier Planszowych, Klub Studentów Niepełnosprawnych, Klub Erasmus Student Network i Klub Uczelniany International Veterinary Student' Association. Wszelkie informacje nt. kół i organizacji działających na naszej uczelni można znaleźć w informatorze „IX DAS – 2010”, dostępnym na stronie internetowej SKN Doradztwa Rolniczego pod adresem: www.rol.up.wroc.pl/skn.

mgr inż. MICHAŁ KRUSZYŃSKI
Prezes SKN Doradztwa Rolniczego

W imieniu organizatorów składam serdeczne podziękowania osobom, które włączyły się w przygotowanie tegorocznej edycji Dnia Aktywności Studenckiej oraz tym wszystkim młodym naukowcom, którzy kreują naukę poprzez swój udział w studenckim ruchu naukowym.

mgr inż. Michał Kruszyński

Ochronić kulturę górniczą

Był to główny temat międzynarodowej konferencji, jaka w dniach 4–6 listopada odbyła się w Wieliczce. Wzięło w niej udział ponad 30 uczestników, a wnioski z ich dyskusji zostaną przekazane w specjalnym dokumencie Parlamentowi Europejskiemu. Do grona Komitetu Naukowego konferencji został powołany prof. Marek Lorenc.

Honorowy patronat nad konferencją zatytułowaną „Problemy ratowania dziedzictwa kultury materialnej zabytkowych kopalń państw Unii Europejskiej” objęli: Parlament Europejski, Minister Gospodarki oraz Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Gospodarzem była Kopalnia Soli „Wieliczka”, która na czas obrad i wydarzeń towarzyszących konferencji udostępniła kilka swoich podziemnych komór. Zaproszenia do udziału w konferencji zostały skierowane do przedstawicieli zabytkowych obiektów górniczych z Listy Światowego Dziedzictwa UNESCO oraz przedstawicieli stowarzyszeń i organizacji związanych z ochroną dziedzictwa górniczego.

Zanim nastąpiło uroczyste otwarcie obrad, goście zostali zaproszeni do zwiedzenia podziemnej trasy turystycznej kopalni, które zakończyło się w komorze Jana Haluszki. Tutaj konferencję otworzyli dyrektor Kopalni Soli „Wieliczka” dr inż. Kajetan d’Obyrn oraz dyrektor Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka Antoni Jodłowski. Prof. Marek Lorenc, członek Komitetu Naukowego Konferencji, przedstawił wykład pt. *Historic mines applied for tourism – selected examples from Europe*.

Prof. Marek Lorenc przewodniczył również pierwszej sesji referatowej, zatytułowanej „Naturalne zagrożenia dla podziemnych obiektów górniczych i sposoby ich likwidacji”, podczas której wystąpili przedstawiciele Kornwalii, Rumunii, Belgii, Norwegii oraz Polski. Drugą tego dnia sesję, pt. *Finansowe i prawne aspekty ochrony podziemnych obiektów górniczych – problemy i szanse*, poprowadził dr Gerd Bohnenberger (Niemcy), a prelegentami byli przedstawiciele Polski. Popołudniową część obrad, pt. *Aktualny stan udostępnienia zabytkowych kopalń europejskich cz. I*, poprowadził dr inż. Kajetan d’Obyrn, a prelegenci tej sesji reprezentowali Niemcy oraz Rumunię. Program tego dnia zakończyło zwiedzanie podziemnej trasy geologicznej wiodącej przez dawne podziemne wyrobiska pozostające poza trasą turystyczną oraz obiektów podziemnego sanatorium.

Trzeci dzień konferencji obejmował tylko sesję przedpołudniową, zatytułowaną „Aktualny stan udostępnienia zabytkowych kopalń europejskich cz. II”, której przewodniczył prof. Bronisław Barchański. W tej części wystąpili prelegenci z Niemiec, Hiszpanii, Słowacji i Polski.

W konferencji wzięło udział około 30 osób, a jej celem było wywołanie na poziomie europejskim dyskusji o potrzebie ochrony zabytkowych obiektów kultury górniczej i próby wypracowania na szczeblu Unii Europejskiej właściwych praktyk w zakresie dziedzictwa kulturowego podziemnych obiektów, które ułatwią ich ochronę. Wymiernym efektem spotkania w Wieliczce był dokument końcowy, który po uzupełnieniach dokonanych przez

uczestników konferencji zostanie ostatecznie zredagowany i przekazany Parlamentowi Europejskiemu. W najbliższym czasie zostaną również wydane materiały pokonferencyjne, zawierające wystąpienia wszystkich uczestników spotkania w Wieliczce.

prof. MAREK LORENC

WYRÓŻNIENIE

Nagroda PAN dla młodego Pracownika Naukowego UP We Wrocławiu

6 grudnia 2010 r. w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie na XXI piętrze w siedzibie Wydziału V Nauk Rolniczych, Leśnych i Weterynaryjnych PAN nagrody naukowe PAN za 2010 rok odebrało 6 młodych pracowników z całej Polski. Wśród nich znalazła się dr Agnieszka Noszczyk-Nowak, adiunkt Wydziału Medycyny Weterynaryjnej Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu.

Z rąk prezesa PAN prof. Michała Kleibera dr Agnieszka Noszczyk-Nowak otrzymała wyróżnienie Fundacji Fundacja Członków Wydziału Nauk Rolniczych, Leśnych i Weterynaryjnych PAN *Pro Scientia et Vita*. Celem Fundacji jest nagradzanie młodych (do 35 lat) pracowników nauki z zakresu nauk rolniczych, leśnych, weterynaryjnych i o żywności, którzy wyróżniają się istotnym dorobkiem badawczym oraz wysoką aktywnością w środowisku naukowym. Fundacja działa od 2002 r. i już po raz ósmy przyznała nagrody młodym, aktywnym naukowcom. W tym roku Fundację reprezentowała Komisja w składzie: przewodniczący prof. Zygmunt Reklewski, z-ca przewodniczącego prof. Antoni Rutkowski, członkowie zarządu: prof. Adolf Horubła, prof. Jan Kotwica, prof. Wiesław Oleszek, dr Katarzyna Głowacka, dr Marcin Taciak.

Z wnioskami o przyznanie Nagrody mogą występować członkowie Wydziału V PAN oraz tytułarni profesorowie szkół wyższych i jednostek naukowo-badawczych. Z wnioskiem o nagrodę dla dr Agnieszki Noszczyk-Nowak wystąpił Kierownik Katedry Chorób Wewnętrznych z Kliniką Koni, Psów i Kotów prof. dr hab. h.c. Józef Nicpoń, który był również promotorem jej rozprawy doktorskiej oraz towarzyszył jej na rozdaniu nagród.

prof. JÓZEF NICPOŃ



FOT. TOMASZ LEWANDOWSKI

Profesor Leopold Verstraelen

Jest matematykiem o światowym uznaniu, specjalistą z geometrii różniczkowej, autorem pięciu podręczników dla studentów. Dwie uczelnie uhonorowały go zaszczytnym tytułem doktora *honoris causa*. Profesor wypromował kilkunastu doktorów nauk matematycznych, wśród Jego uczniów znajdują się matematycy wielkiego formatu tacy jak Franki Dillen i Luc Vrancken. Natomiast pracownicy Wydziału Inżynierii Kształtowania Środowiska i Geodezji Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu zawsze mogą liczyć na wszechstronne wsparcie i życzliwość Profesora.

Profesor Verstraelen urodził się 9 lipca 1948 r. w Antwerpii (Belgia). W 1971 r. ukończył studia matematyczne na Uniwersytecie Katolickim w Leuven (K.U. Leuven) i został wyróżniony nagrodą U.C. – European Research Associates Best Student in the Exact Sciences. W 1975 r. uzyskał stopień doktora nauk matematycznych – Diploma of Doctor in Sciences, Group Mathematics. W 1976 r. został zatrudniony w K.U. Leuven na stanowisku profesora matematyki.

Zainteresowania naukowe Profesora skoncentrowane są na zagadnieniach związanych z zastosowaniem geometrii różniczkowej. Profesor Verstraelen jest autorem około 260 pozycji wydawniczych, w tym: monografii, rozdziałów w monografiach, podręczników akademickich oraz artykułów, wśród których 54 zostały opublikowane w czasopiśmie z Listy Filadelfijskiej. Ponadto Profesor jest współwydawcą dziesięciu tomów z serii *Geometry and Topology of Submanifolds* (World Scientific, Singapore) oraz dwóch tomów z serii *Handbook of Differential Geometry* (Elsevier Science, Amsterdam).

W czasie swojej 32-letniej pracy w K.U. Leuven pełnił różne funkcje, m.in. był kierownikiem Katedry Matematyki, członkiem Rady Wydziału Nauk, wielu komitetów programowych imprez naukowych oraz Uczelnianej Rady Towarzystwa Profesorów Flamandzkich, kierownikiem Grupy Nauk Ścisłych na Uniwersytecie Katolickim w Brukseli, dyrektorem the Brussel – Leuven Research Center PADGE

Profesorowie Leopold Verstraelen i Józef Bulla

– zostali włączeni w poczet
profesorów honorowych

Uniwersytetu
Przyrodniczego
we Wrocławiu

(Pure and Applied Differential Geometry) oraz członkiem the Accademia Peloritana at Messina (Sycylia).

Za działalność naukową oraz osiągnięcia w zakresie kształcenia kadr naukowych został uhonorowany licznymi tytułami:

Professor Honoris Causa of the University of Buchrest, *Professor Honoris Causa* of the Institute for Applied Mathematics and Information Technologies at Lysá nad Labem, Doctor Honoris Causa of the International Sophus Lie Centre at Moscow and at Minsk oraz *Doctor Honoris Causa* of the University of Kragujevac.

Profesor Leopold Verstraelen był organizatorem lub współorganizatorem wielu międzynarodowych konferencji oraz seminariów z geometrii różniczkowej i jej zastosowań. Zapraszał do uczestnictwa w nich matematyków z Polski, w tym również z naszej uczelni. Bardzo ważna, zwłaszcza w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku, była pomoc Profesora w przekazywaniu do Polski najnowszej literatury naukowej.

Pod Jego kierownictwem w latach 1984–2009 matematycy polscy, a wśród nich także pracownicy naszej uczelni, mogli prowadzić badania naukowe w K.U. Leuven, m.in. dzięki przyznawanym im grantom Belgij-skiej Akademii Nauk, Ministerstwa Wspólnoty Flamandzkiej lub K.U. Leuven. Z krótko- i długoterminowych staży korzystali zwłaszcza młodzi naukowcy z Katedry Matematyki.



FOT. TOMASZ LEWANDOWSKI

Profesor Józef Bulla

To wybitny biolog, specjalista z dziedziny genetyki fizjologicznej i biochemicznej, biotechnologii, bioróżnorodności oraz chowu i hodowli bydła, dziekan Wydziału Biotechnologii i Nauk o Żywności Słowackiego Uniwersytetu Rolniczego w Nitrze (Słowacja), były przewodniczący i obecnie zastępca przewodniczącego Słowackiej Akademii Nauk Rolniczych. Jest ekspertem w licznych komitetach opiniotwórczych, członkiem komitetów redakcyjnych czasopism o zasięgu międzynarodowym oraz licznych korporacji akademickich, m.in. Akademii Georgofilijskiej we Florencji, Rosyjskiej Akademii Nauk Rolniczych, Czeskiej Akademii Nauk Rolniczych, Rady Naukowej Amerykańskiego Instytutu Bibliograficznego w Raleigh, Rady LESC Europejskiej Fundacji Naukowej w Strassburgu. Jest współinicjatorem cyklicznych konferencji międzynarodowych „Genetic Days” organizowanych w Czechach, na Słowacji i w Polsce oraz członkiem z wyboru Towarzystwa Genetycznego im. Grzegorza Mendla w Brnie.

Urodził się w Bobrovecu w 1944 r. Studia zootechniczne ukończył w 1968 r. na Słowackim Uniwersytecie Rolniczym w Nitrze. Odbił trzyletnie studia doktoranckie na Uniwersytecie Komeńskiego w Bratysławie, gdzie w 1974 r. uzyskał stopień doktora nauk rolniczych na podstawie pracy pt. Genetyczne i epigenetyczne czynniki regulujące fenogenezę ptaków. W 1985 r. otrzymał nominację Ministra Edukacji Republiki Słowackiej na stanowisko docenta, w 1987 r. uzyskał stopień naukowy doktora habilitowanego, w 1992 r. objął stanowisko docenta, a rok później otrzymał tytuł naukowy profesora. W latach 1974–1984 pracował w Instytucie Naukowo-Badawczym Produkcji Zwierzęcej w Nitrze, a od 1985 r. pracuje na Słowackim Uniwersytecie Rolniczym w Nitrze. Od 2003 r. jest dziekanem Wydziału Biotechnologii i Nauk o Żywności, którego również był głównym organizatorem.

Profesor Józef Bulla prowadził badania o znaczeniu międzynarodowym nad opracowaniem oryginalnej teorii regulacji procesu fenogenezy wątroby ptaków i wykorzystaniem genetyki fizjologicznej do

regulacji procesów wzrostu i rozwoju zwierząt gospodarskich. Istotne w Jego dorobku naukowym są badania nad rozwojem metod genetyki molekularnej i ich zastosowaniem do uszlachetnienia zwierząt gospodarskich. Opracował koncepcję i zrealizował program zachowania bioróżnorodności z wykorzystaniem biotechnologii w ochronie zasobów genetycznych zwierząt gospodarskich.

Ogromny dorobek naukowy Profesora liczy 390 oryginalnych prac, 126 innych publikacji i 13 książek.

Józef Bulla odbył liczne staże zagraniczne, m.in.: 4-miesięczny w Instytucie Genetyki i Hodowli Zwierząt PAN w Jastrzębcu, półroczny w Instytucie Naukowym Chowu Zwierząt w Holandii, 2-miesięczny we Wszechniżkowskim Instytucie Genetyki i Hodowli Zwierząt w Puszkynie w ZSRR, 2-miesięczny w Związku Hodowców Bydła Holsztyńskiego w USA. Na uwagę zasługuje również czynny udział Profesora w licznych konferencjach naukowych, na których upowszechnił dorobek naukowy w formie referatów, m.in.: w Danii, Polsce, na Węgrzech, w USA, Czechach i Austrii. Współpracuje On z zespołami badawczymi z licznych ośrodków naukowych w Polsce, zwłaszcza ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie, Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu oraz Instytutu Weterynaryjnego Państwowego Instytutu Badawczego w Puławach. Na szczególne podkreślenie zasługuje Jego udział w Szkołach Zimowych Hodowli Bydła w Zakopanem.

Profesor Józef Bulla cieszy się międzynarodowym uznaniem, o czym świadczą Jego liczne honory oraz odznaczenia akademickie. Został wyróżniony Medalem Taufera Uniwersytetu w Brnie (1994), Srebrnym Medalem Republiki Słowacji (2004), Medalem FAO w Rzymie (2004), Srebrnym Medalem Republiki Austrii (2005), Medalem Koubka Uniwersytetu Południowo-Czeskiego w Czeskich Budziejowicach (2006), Medalem Johana Gregora Mendla Uniwersytetu w Brnie (2009) oraz Medalem Za Zasługi dla Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu (2007).

Profesor posiada znaczące osiągnięcia w rozwoju młodych kadr naukowych. Był promotorem 10 rozpraw doktorskich. Spośród dziesięciu jego wychowanków jeden uzyskał tytuł naukowy profesora, dwóch objęło stanowisko docenta, pięciu pracuje na stanowiskach naukowych, a dwóch na dydaktycznych.

Na szczególne podkreślenie zasługuje Jego ścisły związek z Uniwersytetem Przyrodniczym we Wrocławiu. Sprawował opiekę nad stażystami z naszej uczelni specjalizującymi się w biotechnikach rozrodu w Instytucie Naukowo-Badawczym Produkcji Zwierzęcej w Nitrze oraz stażystami pogłębiającymi wiedzę i umiejętności w obszarach biotechnologii i technologii żywności na Wydziale Biotechnologii i Nauk o Żywności Słowackiego Uniwersytetu Rolniczego w Nitrze. Współpraca z Profesorem Bullą zaowocowała podpisaniem umów między Wydziałem Biotechnologii i Nauk o Żywności Słowackiego Uniwersytetu Rolniczego w Nitrze oraz Wydziałem Biologii i Hodowli Zwierząt i Wydziałem Nauk o Żywności Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu.

Bądźcie jak ten trzeci

Uroczystość absolutoryjna odbyła się w Auli Jana Pawła II 27 listopada. Tego dnia dyplomy ukończenia studiów na kierunkach zootechnika i biologia odebrało 317 absolwentów, zostało wypromowanych 5 doktorów. Uroczystość była wyjątkowa, gdyż zaszczytny tytuł Profesora Honorowego Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu przyjął w tym dniu profesor Józef Bulla.

Jest się czym pochwalić

Na Wydziale Biologii i Hodowli Zwierząt (wcześniej Zootechnice) dyplomy rozdano po raz 59. Wydział, założony w 1951 roku, ukończyło dotąd 8 635 studentów. Mimo obecnego niżu demograficznego i ogromnej konkurencji co roku zwiększany jest tutaj limit przyjętych na studia, ponieważ cieszą się one niestabnym zainteresowaniem maturzystów. Wysoka ocena komisji akredytacyjnej również potwierdza standard prowadzonych tu badań naukowych oraz oferty edukacyjnej, która od przyszłego roku rozszerzy się o nowy kierunek studiów – bezpieczeństwo żywności.

Zdając sprawę z osiągnięć Wydziału, dziekan profesor Andrzej Filistowicz podziękował Radzie Wydziału oraz rektorowi uczelni za stawianie coraz większych wymagań, wspieranie inicjatyw Wydziału i coraz doskonalszy system wynagrodzeń, który mobilizuje zarówno władze wydziału, jak i pracowników do wyczerpanej pracy.

Rektor profesor Roman Kołacz w swym przemówieniu przypomniał w skrócie historię uczelni i fakt, że w przyszłym roku obchodzi ona 60-lecie swego istnienia, kształcąc dzięki wykwalifikowanej kadrze nie tylko w poszczególnych dyscyplinach naukowych, ale wykształcając w swoich studentach najwyższe wartości humanistyczne:



FOT. TOMASZ LEWANDOWSKI



FOT. TOMASZ LEWANDOWSKI

prawdę, patriotyzm, poszanowanie życia ludzkiego i przyrody... „Jako rektorowi raduje mi się serce, kiedy widzę Wasze radosne twarze i Waszych Rodziców; wierzę, że zrobiliśmy wszystko, żebyście dzisiaj odebrali swój upragniony dyplom. Ten dyplom jest również ukoronowaniem rodzicielskiego trudu”.

Profesor Józef Bulla włączony w poczet profesorów honorowych

Na uroczystość przybyło wielu znakomitych gości, wśród których znaleźli się m.in.: doc. Ing. Jozef Golian ze Słowackiego Uniwersytetu w Nitrze, prof. Vaclav Rzehouta i prof. Bohuslav Czermak z Uniwersytetu Południowoczeskiego w Czeskich Budziejowicach, prof. Jan Szarek z Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie, który był recenzentem dorobku profesora honorowego, przybyli przedstawiciele instytucji naukowych, edukacyjnych i przemysłowych współpracujących z uczelnią, byli rektorzy uczelni oraz profesorowie emerytowani Wydziału Biologii i Hodowli Zwierząt. Wszyscy oni byli świadkami przyznania profesorowi Józefowi Bulli zaszczytnego tytułu Profesora Honorowego Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu.

Dziękując za uhonorowanie, prof. Bulla powiedział m.in.: „Ten tytuł traktuję jako zobowiązanie, które rozszerza akademickie obowiązki dwóch sąsiednich krajów w jednej społeczności Unii Europejskiej i w czasach globalizacji, które wymagają ścisłej współpracy międzynarodowej i połączenia badań”.

Via at Veritatem

Zapraszając pięciu absolwentów studiów doktoranckich do odebrania dyplomów doktorów nauk rolniczych z zakresie zootechniki, dziekan prof. Andrzej Filistowicz przypomniał, że studia trzeciego stopnia są na Wydziale rozwijane od 1994 roku, a do chwili obecnej ukończyło je 101 osób.

Złożywszy ślubowanie na ręce prof. Edwarda Pawliny, tuby z dyplomami na swój pierwszy stopień naukowy odebrały panie: Małgorzata Bednarska, Elżbieta Gorajewska, Alina Janik-Dubowiecka, Marta Jastrzębska, Barbara Król.

O dobrym panie i jego trzech sługach

Ogłaszając absolutorium 2009/2010, dziekan przypomniał przypowieść biblijną o trzech sługach, którzy od pana otrzymali po jednym talencie. Profesor Filistowicz życzył swoim studentom, żeby byli jak ten trzeci – nie stali w miejscu: „Jesteście wyposażeni w rozliczne talenty, inwestujcie w siebie, nauczyliśmy Was, jak się uczyć i poznawać świat, ten najcenniejszy talent powinniście teraz rozwijać sami”.

Odnakę „Zasłużony dla Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu” rektor prof. Roman Kołacz przyznał wybitnym przedstawicielom praktyki zootechnicznej za zasługi dla Uniwersytetu, zwłaszcza dla Wydziału Biologii i Hodowli Zwierząt: Panu Grzegorzowi Miedzińskiemu – Dyrektorowi Handlowemu Zakładu Mięsnego w Miliczu oraz Panu Mirosławowi Kosce – Prezesowi Stacji Badawczej Trzody Chlewnej w Żernikach Wielkich.

dr EWA JAWORSKA



FOT. TOMASZ LEWANDOWSKI

▲ Profesor Andrzej Filistowicz, Dziekan Wydziału, podczas przemówienia



FOT. TOMASZ LEWANDOWSKI

▲ Rektor wręcza nagrodę profesorowi Leonidowi Rekovetsowi



FOT. TOMASZ LEWANDOWSKI

▲ Profesor Tadeusz Szulc gratuluje profesorowi Józefowi Bulli



Nadszedł czas na spełnianie marzeń

W życiu człowieka są pewne etapy odmierzane rytmem nauki, wydarzeń zawodowych i życiowych. 18 grudnia 2010 r. dla 277 studentów kierunków inżynieria środowiska, geodezja i kartografia, budownictwo oraz architektura krajobrazu Wydziału Inżynierii Kształtowania Środowiska i Geodezji zakończył się pewien etap kształcenia – dostali dyplom dobrej uczelni.

Dzień ten miał wyjątkowy charakter, gdyż absolutorium Wydziału połączono z uroczystością nadania tytułu Profesora Honorowego Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu profesorowi Leopoldowi Verstraelenowi z Katolickiego Uniwersytetu w Leuven (Belgia). W obecności władz uczelni, Senatu i Rady Wydziału, na mocy uchwały Senatu z 26 listopada 2010 r. ten znakomity belgijski matematyk, od dawna należący do przyjaciół uczelni i wspierający jej rozwój, dołączył do grona Profesorów Honorowych. Swoją okolicznościową wykład profesora Verstraelen poświęcił wrocławskiej szkole matematycznej, wspominając wielu wybitnych uczonych wywodzących się właśnie z Wrocławia i życząc Katedrze Matematyki kontynuowania tak znakomitych tradycji.

Wydział obchodzący w tym roku swoje 60. urodziny wydał do tej pory łącznie 13 686 dyplomów magisterskich i inżynierskich, w tym 10 654 na studiach stacjonarnych oraz 3 032 na studiach niestacjonarnych. Należy podkreślić, że Wydział rozpoczął kształcenie od kierunku melioracje wodne, a dzisiaj kształci na 6 kierunkach: inżynieria środowiska, geodezja i kartografia, budownictwo, architektura krajobrazu, gospodarka przestrzenna, inżynieria bezpieczeństwa. W przyszłym roku akademickim 2011/2012 studenci rozpoczną naukę na kierunku inżynieria i gospodarka wodna.

Spełniania marzeń i ciekawości świata życzył Dziekan Wydziału profesor Jerzy Sobota zgromadzonym absolwentom: Niech każdy z Was zawoła dziś tak, jak przed

laty Martin Luther King w historycznym przemówieniu, które rozpoczęło przemianę społeczeństwa Stanów Zjednoczonych – „Mam takie marzenie!” Niech każdy z Was już dziś postanowi – „Zamierzam je spełnić.” Jestem przekonany, że marzenia są początkiem wielkich czynów i liczę na Was, że nie zabraknie Wam odwagi, aby ich dokonać. Wyraził też nadzieję, że przez lata studiów udało się nauczycielom zaszczerpić w swoich uczniach entuzjazm i ciekawość świata, a zdobyta tu wiedza zaowocuje.

Życząc młodym ludziom powodzenia w pracy zawodowej i życiu osobistym, rektor zwrócił się przede wszystkim do rodziców: Nie byłoby sukcesu Waszych dzieci bez Waszego udziału i poświęcenia. Państwa dzieci będą Waszym szczęściem i dumą naszej uczelni.



Uroczyste ślubowanie od doktorów odebrał profesor Leszek Pływaczyk. W tym roku Wydział wypromował 10 doktorów. Tytuł doktora nauk technicznych w dyscyplinie geodezja i kartografia otrzymali: Grzegorz Józków, Beata Kempa oraz Marcin Zajęc; stopień doktora nauk rolniczych w dyscyplinie kształtowanie środowiska uzyskali: Magdalena Domańska, Tomasz Hus, Edyta Krutysz-Hus, Iwona Orzechowska-Szajda, Łukasz Pardela, Radosław Stodolak, Ewelina Szajda-Birnfeld.

Uroczystość absolutoryjna była także okazją do wręczenia medali „Za Zasługi dla Wydziału Inżynierii Kształtowania Środowiska i Geodezji”. Otrzymali je: prof. dr Leopold Verstraelen, Redakcja Czasopisma „Gospodarka Wodna” – medal odebrała Ewa Skupińska, prof. dr hab. Piotr Błażejowski, dr hab. inż. Alina Drapella-Hermansdorfer, prof. nadzw. prof. dr hab. inż. Włodzimierz Biały, dr hab. inż. Tomasz Nowak, prof. nadzw., prof. dr hab. inż. Stanisława Licznar, prof. dr hab. inż. Anna Pływaczyk, inż. Tadeusz Chodorowski, mgr inż. Jerzy Woźniak, mgr inż. Ryszard Jopek, dr inż. Alicja Dorzak, mgr inż. Jan Mazurkiewicz, Ignacy Pięta.

Największe brawa od absolwentów otrzymały panie pracujące w dziekanacie. Profesor Jerzy Sobota, tym razem w imieniu absolwentów, dziękował paniom za wszystko (czego się nie da streścić w krótkich słowach, a o czym wiedzą ci, którzy klaskali).



▲ Profesor Kazimierz Chmura gratuluje wypromowanej Pani doktor



▲ Rektor prof. Roman Kołacz wraz z Profesorem Honorowym Leopoldem Verstraelenem

AGNIESZKA MUSIK

Trzeba nauczyć się zarabiać

Kształtowanie wizerunku uczelni i jej promocja nie tylko generują koszty, ale mogą być także źródłem przychodów.

Aby się o tym przekonać i dowiedzieć się, jak to robić, trzeba było wziąć udział w trzydniowej konferencji zorganizowanej przez Stowarzyszenie „PROM”, przeznaczoną dla służb promocyjnych uczelni, która odbyła się w Kazimierzu Dolnym w dniach od 23 do 26 stycznia.

W referatach plenarnych i warsztatach pod wspólnym tytułem „Wizerunek uczelni źródłem kosztów i przychodów” wzięło udział ponad 90 osób z uczelni publicznych i niepublicznych z całego kraju.

Współorganizatorem konferencji była Wyższa Szkoła Ekonomii i Innowacji w Lublinie, a partnerami: GazetaEdukacja.pl, Edulandia.pl, Centrum EFEKTY, Student TV, Forum Akademickie i portal Goldenline. Obrady otworzył referat dr. Michała Jarmuła, prorektora WSEil, na temat zarządzania informacją w sytuacji zmiany organizacyjnej. Oficjalny tytuł wystąpienia był zawężeniem tematu – dotyczyło ono przede wszystkim przedsiębiorczości akademickiej. Zdaniem doktora Jarmuła powinna ona objąć studentów, absolwentów, pracowników i samą uczelnię.

„Nie będzie przedsiębiorczości studentów, gdy pracownicy nie będą przedsiębiorczy” – podkreślił prorektor, dodając, że „przedsiębiorczość pracowników nie może istnieć bez przedsiębiorczości samej uczelni. A warunki przedsiębiorczości uczelni to otwartość informacyjna i kadrowa oraz społeczna odpowiedzialność, czyli nie tylko udział uczelni w rozwiązywaniu problemów otoczenia, ale także w ich definiowaniu”. Zarządzanie procesem zmian organizacyjnych sprowadza się do rozwiązania problemu:

Jak zmniejszyć opór w procesie zmian

Po pierwsze, sterować nimi powinien zespół cieszący się autorytetem i znający się na zarządzaniu. Po drugie, najlepiej zastosować sposób partycypacyjny z szerokim udziałem kadry kierowniczej średniego szczebla, a ponadto należy informować o działaniach na bieżąco poprzez wewnętrzne media, uzasadniając zmiany za pomocą analiz. Szczególnie ważna jest kolejność wprowadzania zmian. Najlepiej zacząć od takich, których efekty mogą posłużyć jako pozytywne przykłady w promocji realizowanego procesu. Po trzecie, trzeba się rozliczyć z poszczególnych faz zmian i – koniecznie – przyznać się do błędów albo negatywnych

efektów. Szczególnego znaczenia nabiera wówczas polityka informacyjna, bo – jeżeli nie ma autoryzowanego przekazu – pojawia się plotka. Zatem, zanim nastąpi ogłoszenie zmian, konieczne jest ustosunkowanie się do pogłosek, zasygnalizowanie kierunku zmian i sposobu ich wprowadzenia, a także – wyprzedzająco – dyskusowanie ewentualnych problemów powstałych przy wdrażaniu zmian. W momencie ich ogłoszenia należy odwołać się do pozytywnych przykładów, można chociażby zorganizować spotkanie związkowców z przedstawicielami związków zawodowych z innych zakładów, gdzie takie zmiany przeprowadzono i pokazać negatywne efekty w przypadku zaniechania działań. Szczególnie istotne jest, aby prowadzoną reorganizację celebrować poprzez nadanie jej jakiejś dobrze brzmiącej nazwy, przy jednoczesnym komunikowaniu nowej wizji i strategii oraz kultury organizacyjnej.

Po przeprowadzonej reorganizacji należy stworzyć forum wymiany poglądów do oceny jej efektów oraz publicznie przedstawić faktyczne rezultaty i – koniecznie – przyznać się do błędów. W tym celu można wykorzystać Intranet, gazetę wewnętrzną, a także zebrania informacyjne, w tym organów kolegialnych i jednoosobowych.

Uczestnikom zaproponowano równoległe sesje warsztatowe ukierunkowane zarówno na promocję uczelni, jak i na zarabianie pieniędzy.

Rola projektów europejskich w marketingu uczelni

Dr Marek Białach, ekspert z listy Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, poprowadził warsztat na temat roli projektów europejskich w marketingu uczelni. Podzielił się swoim bogatym doświadczeniem – ocenił bowiem, jako ewaluator, ponad 600 projektów. Przypomniał, że w sposób bezpośredni nie można finansować działalności promocyjnej

z funduszy europejskich, dlatego ważne jest kreowanie przy tej okazji wartości dodanej. Podstawowym problemem jest niezintegrowanie projektów ze strategią promocyjną uczelni. Dlatego projekty europejskie powinny, zdaniem dr. Białacha, już na etapie planowania uwzględniać wyzwania marketingowe i promocyjne, a osoba, która koordynuje promocję na uczelni, powinna uczestniczyć w ich przygotowaniu. Podkreślił, że wiarygodność i reputację uczelni należy budować, między innymi, poprzez działania innowacyjne na wysokim poziomie merytorycznym, skierowane do otoczenia. Takie projekty powinny uwzględniać także aspekty promocyjne, na co należy wyodrębnić środki finansowe.

Rola gadżetów uczelnianych

Kolejny warsztat poświęcony był gadżetom uczelnianym. Aleksander Anikowski z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika przekonywał, że – jako instrument promocji – są one nie tylko źródłem kosztów, ale także przychodów. Wymienił kilka aspektów promocji z wykorzystaniem gadżetów, które pozwalają zwiększyć efekt marketingowy i dodatkowo uzyskać przychód. Są to bieżący dostęp do gadżetów, prowadzenie sprzedaży detalicznej, kontrola nad marką prowadzona przez biuro promocji, a także większe zamówienia, co pozwala uzyskiwać niższe ceny jednostkowe, oraz sprzedaż wewnętrzna. Na UMK w Toruniu jedynym podmiotem uprawnionym do zamawiania gadżetów jest Centrum Promocji i Informacji. Wiele uwagi Aleksander Anikowski poświęcił zasadom obliczania cen, procedurom rozliczeń finansowych, obiegowi dokumentów księgowych oraz promocji oferty. Za szczególnie korzystne uznał sprzedaż detaliczną przy okazji uroczystości uczelnianych, zwłaszcza absolutoryjnych. Poza tymi okazjami sprzedaż powinna odbywać się w samym biurze, uczelnianych księgarniach oraz poprzez Internet. Ważne są odpowiednia przestrzeń magazynowa oraz oprogramowanie do celów inwentaryzacyjnych. Na UMK zawsze jest do wyboru 25 różnych asortymentów gadżetów. Sprzedaż detaliczna pozwoliła uzyskać w ubiegłym roku ponad 40 tys. zł, zaś wewnętrzna – ponad 100 tys.

Komunikacja z absolwentami

Cały blok tematyczny poświęcono absolwentom. O komunikacji z nimi mówiła Kinga Czachowska, a Marta Domachowska poprowadziła warsztat na temat „Uczelnia dla absolwentów – absolwenci dla uczelni”. Obie panie pracują na toruńskim UMK, który – podobnie jak warszawska SGH – stworzył Biuro Absolwentów, którego częścią jest Biuro Karier. Poza prowadzeniem ewidencji realizowane są programy adresowane do absolwentów, które wspomagają promocję uczelni, na przykład program „Ambasador”. Dobrym przykładem kontaktu z absolwentami jest serwis „Kariera” adresowany do pracodawców, na którym logować się mogą tylko absolwenci uczelni (istnieje system weryfikacji zgłoszeń), przedstawiając swoją ofertę dla pracodawców.

Pozyskiwanie środków

Pozyskiwaniu środków dla uczelni poświęcono dwa inne warsztaty. O finansowaniu zewnętrznym na amerykańskich uczelniach mówił dr hab. Wiesław Wątroba z Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, a Anna Zalewska – dyrektor Biura Informacji i Promocji SGH oraz Marcin Poznań – rzecznik prasowy tej uczelni, mówili o Klubie Partnerów. Jest to przykład współpracy uczelni z biznesem. Do klubu Partnerów SGH należą znane firmy: Master Card, Eureko, L'OREAL, Plus, Ernst&Young, PKO BP, Giełda Papierów Wartościowych, Deloitte, Abbot itp.

Ze względu na charakter uczelni przeważają firmy z branży finansowej. Ich logotypy umieszczono w sąsiedztwie rektoratu na tabliczkach z brązu. Na ścianie są jeszcze niezadrukowane tabliczki, co oznacza, że Klub Partnerów może się powiększyć. Partnerzy realizują wspólne z uczelnią projekty, finansują inicjatywy studenckie, prowadzą sponsoring tematyczny, na przykład finansują koła naukowe, biorą udział w dydaktyce – m.in. prowadzą stworzony przez siebie przedmiot wchodzący w siatkę zajęć. Ponadto uczestniczą w dniach branżowych organizowanych przez uczelnię i bardziej kameralnych śniadaniach biznesowych. Poza Klubem Partnerów są jeszcze sponsorzy SGH. Sponsoring rzeczowy, na który kładzie się nacisk, to na przykład modernizacja i wyposażenie sal lub laboratoriów uwidocznione przez odpowiednie tablice umieszczone u wejścia. Całość współpracy z otoczeniem biznesowym koordynuje Biuro Współpracy z Biznesem. Opracowano tam podstawowe dokumenty regulujące tę współpracę: Porozumienie o Partnerstwie dla Rozwoju SGH (deklaracja), Kartę Partnerstwa (załącznik do deklaracji) oraz umowę sponsorską. Karta Partnerstwa obejmuje udział w uczelnianych wydarzeniach, konstruowanie programów nauczania, szkolenia, wykłady, warsztaty, a także współpracę w badaniach naukowych, współtworzenie studiów podyplomowych dla pracowników oraz możliwość rekrutacji pracowników na terenie AGH. Przykłady transakcji wymiennych to sponsoring uroczystości nadawania tytułów doktorów honorowych, logotyp partnera na żaglach łodzi sekcji żeglarskiej, finansowanie serwisu „Kariera”, studiów podyplomowych, logotyp partnera na publikacjach okolicznościowych, numerkach do szatani, strojach sekcji siatkarskiej.

Poza głównym blokiem tematycznym odbyła się prelekcja dr. Tomasza Demendeckiego z WSEil, który mówił o prawie autorskim w Internecie, koncentrując się na kwestiach wizerunku i jego prawnej ochrony.

Internet mobilny

Warsztaty uzupełniły wykłady sponsorskie firm Agora i Apple. Uczestnicy konferencji mogli usłyszeć o mobilnej przyszłości Internetu, czyli szybko rosnącym udziale internautów korzystających z mobilnego dostępu do sieci. Przewiduje się, że w najbliższych pięciu latach liczba i-Padów i smartPhonów przewyższy liczbę pecetów oraz notebooków. Firma Apple zaprezentowała swoje produkty pozwalające na korzystanie z mobilnego Internetu, w szczególności nowe urządzenie – i-Pad i jego różnorodne możliwości. Cena i-Pada – 2,5 tys. zł – jeszcze jest mało zachęcająca, ale jego poprzednik i-Pod w cenie 200 zł może skusić.

Stowarzyszenie „PROM”

Konferencja była okazją do zebrania członków stowarzyszenia „PROM”. Przedstawiono sprawozdanie z rocznej działalności i rozliczenie finansowe obejmujące organizację konferencji w Kudowie Zdroju i Polańczyku. Jednymyślnie przyjęto w poczet członków wspierających Andrzeja Świcia – redaktora naczelnego „Forum Akademickiego”. Do stowarzyszenia „PROM” przystąpiła Maria Wanke-Jerie – dyrektor Biura Informacji i Promocji Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu, która uczestniczyła w konferencji w Kazimierzu Dolnym. Następne spotkanie pracowników biur promocji i służb prasowych zaplanowano na koniec czerwca.

MARIA WANKE-JERIE

Posiedzenia Senatu grudzień 2010 – styczeń 2011

Posiedzenie grudniowe

17 grudnia 2010 roku

Przyjęcie arkusza oceny nauczycieli akademickich oraz zgoda na zawarcie umowy o współpracy z Czeskim Uniwersytetem Technicznym w Pradze, a także uchwalenie zmian w planie rzeczowo-finansowym na rok 2010 i w składzie Komisji Dyscyplinarnej dla Studentów to najważniejsze decyzje podjęte podczas grudniowego posiedzenia. Dokonano ponadto analizy efektywności nauczania w roku akademickim 2009/2010 oraz oceny realizacji strategii promocji rekrutacji i strategii promocyjnej uczelni.

Ostatnie przed Świętami Bożego Narodzenia posiedzenie rozpoczęło się od wręczenia nagrody prof. Jerzemu Sobocie, nie odebrał jej bowiem podczas święta uczelni. W związku z jubileuszem 10-lecia kierunku architektura krajobrazu, rektor wręczył listy z podziękowaniem prof. Tadeuszowi Szulcowi, ówczesnemu rektorowi, gratulując mu mądrej i odważnej decyzji sprzed dziesięciu lat, oraz prof. Andrzejowi Drabińskiemu za prowadzenie tego kierunku oraz kierowanie Instytutem Architektury Krajobrazu. Przyjęto zaproponowany przez rektora porządek obrad, a do protokołu z poprzedniego posiedzenia wniesiono poprawkę dotyczącą wypowiedzi pani dziekan prof. Danuty Parylak. Z tą poprawką senat jednomyślnie zatwierdził protokół.

Umowa o współpracy z Uniwersytetem Technicznym w Pradze

Projekt umowy o współpracy między Uniwersytetem Przyrodniczym we Wrocławiu i Uniwersytetem Technicznym w Pradze przedstawiła prof. Alina Wieliczko – Prorektor ds. Współpracy z Zagranicą i Regionem. Umowa, która ma być zawarta na dwa lata, przewiduje m.in.: realizację wspólnych projektów

badawczych, wymianę pracowników naukowych i publikacji, a w zakresie działalności dydaktycznej wymianę programów kształcenia i planów studiów łącznie ze studiami podyplomowymi oraz wymianę nauczycieli akademickich, publikacji, a także możliwość wymiany studentów i doktorantów na studia, praktyki, warsztaty i konferencje. Senat jednomyślnie wyraził zgodę na zawarcie umowy.

Komisja Dyscyplinarna dla Studentów w nowym składzie

Senat zatwierdził zmiany w składzie Komisji Dyscyplinarnej dla Studentów: Magdalenę Duraj – studentkę Wydziału Przyrodniczo-Technologicznego, zastąpiła Adrianna Nicińska z tego samego wydziału.

Arkusze oceny

Projekt nowego arkusza oceny nauczyciela akademickiego omówił Prorektor ds. Nauki prof. Józef Szlachta. W projekcie przewidziano, że minimalna liczba punktów niezbędnych do uzyskania pozytywnej oceny za działalność dydaktyczną wynosi 16, a za publikacje według listy MNiSW jest zróżnicowana: od 10 dla magistra i 20 dla doktora na stanowisku asystenta, 30 dla doktora i 36 dla doktora habilitowanego na stanowisku adiunkta do 40 dla osób na stanowisku profesora nadzwyczajnego i zwyczajnego. Senat przyjął uchwałę o wprowadzeniu do stosowania zaproponowanej przez komisję wersji arkusza oceny nauczyciela akademickiego przy trzech głosach przeciwnych i dwóch wstrzymujących.

Zmiany w planie rzeczowo-finansowym

Zmiana planu rzeczowo-finansowego – jak przedstawiła kwestor Urszula Paszkowska-Szczerba – wynika z przyznanych

dotychczasowych dotacji: stacjonarnej oraz na pomoc materialną dla studentów i doktorantów. Senat jednomyślnie zatwierdził zmiany w planie rzeczowo-finansowym.

Zgoda na sprzedaż działki

Senat jednomyślnie wyraził zgodę na przeznaczenie części dochodów ze sprzedaży nieruchomości niezabudowanej w Magnicach na wkład własny na budowę Centrum Diagnostyki Eksperymentalnej i Innowacyjnych Technologii Biomedycznych.

Realizacja strategii promocji rekrutacji i strategii promocyjnej

Realizacja strategii promocyjnej, którą zreferował prof. Andrzej Drabiński, została przedstawiona senatorom w formie dokumentu, zawierającego omówienie realizacji poszczególnych zapisów strategii, problemów związanych z jej wykonaniem, a także wyszczególnienie zadań na przyszłość. Na realizację zadań promocyjnych znaczący wpływ miało wprowadzenie do kalendarza wydarzeń uczelnianych charytatywnego koncertu noworocznego oraz imprezy integracyjnej pod nazwą „Dni Przyrodników”; pojawienie się inicjatywy środowiskowej „Wrocławski Indeks” i podpisanie listu intencyjnego przez rektora i dyrektora wrocławskiego oddziału TVP, a także włączenie pracowników Biura Informacji i Promocji Uczelni do prac zespołu pełnomocników wydziałowych powołanych przez Prorektora ds. Studenckich i Nauczania. Ponadto, na realizację zadań promocyjnych wpływ miało przekazanie Wydawnictwu Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu wyłącznych kompetencji w zakresie publikacji materiałów informacyjnych i reklamowych, a także zatrudnienie specjalisty ds. promocji oferty edukacyjnej w wymiarze jednego etatu oraz na pół etatu

specjalisty ds. marketingu. Efekt tych zmian będzie widoczny po przyszłorocznej rekrutacji.

Kontynuowano kampanie marketingowe w Internecie, a także rozpoczęto realizację pozycjonowania strony WWW uczelni wraz z towarzyszącą kampanią AdWords, osiągając po stosunkowo krótkim czasie wysokie pozycje w wynikach wyszukiwania Google. Internetową reklamę na portalach edukacyjnych skutecznie uzupełniły utworzone w ubiegłym roku profile uczelni na Facebooku i Twitterze. Nowością jest też współpraca z zespołami redakcyjnymi przy tworzeniu programów w ramach cyklicznych audycji w TVP Wrocław oraz Telewizji Dolnośląskiej TeDe.

W promocji oferty rekrutacyjnej kontynuowano proces przesuwania działań marketingowych z nośników drukowanych do Internetu. Rozszerzono zakres portali i wortalii internetowych, w których zamieszczano wizytówki uczelni i banery reklamowe. Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu uczestniczył w dwóch konferencjach poświęconych kierunkom zamawianym, współorganizowanych przez MNiSW jako partner Politechniki Wrocławskiej i Uniwersytetu Wrocławskiego. Spotkania z ponad 300-osobowymi grupami uczniów wykorzystano do promocji pełnej oferty edukacyjnej uczelni.

Zrealizowano ponadto film promocyjny o uczelni w dwóch wersjach: 10-minutowego filmu o charakterze reportażowo-dokumentalnym oraz 30-sekundowego clipu reklamowego. Filmy wykorzystano w trakcie akcji rekrutacyjnej oraz zamieszczono w Internecie. Przygotowano też różne wersje prezentacji multimedialnych, a niektóre z nich są dostępne na stronie internetowej uczelni. Wydawnictwo opracowało nową, w pełni zgodną z SIW, wersję uczelnianego foldera w języku polskim i angielskim. Od nowego roku akademickiego uzupełniono dotychczasowe propozycje o 12 nowych produktów, a pełna oferta gadżetów jest uwidoczniła na stronie internetowej uczelni.

Przygotowania do obchodów jubileuszu 60-lecia objęły wybór sloganu reklamowego, przygotowanie specyfikacji do identyfikacji wizualnej oraz przeprowadzenie konkursu na logo, a także ustalenie koncepcji i ramowego programu uroczystości oraz przygotowanie planu ekspozycji fotograficznych, wybór patrona honorowego i członków komitetu honorowego oraz patronów medialnych.

Ocenę realizacji strategii promocji rekrutacji przedstawiła w dokumencie prof. Józefa Chrzanowska, informując, że jest ona realizowana

zarówno w pionie Prorektora ds. Studentów i Nauczania, jak i przez Biuro Informacji i Promocji Uczelni, pełnomocnika ds. promocji rekrutacji oraz wydziały. Poinformowała o powołaniu sześciuosobowego zespołu ds. promocji rekrutacji złożonego z przedstawicieli wydziałów. Osoby te brały udział w spotkaniach młodzieżą organizowanych w szkołach, głównie liceach wrocławskich i szkołach ponadgimnazjalnych w kilkunastu miastach województwa dolnośląskiego, w targach edukacyjnych na Dolnym Śląsku i w regionach sąsiednich. W ostatnim roku podpisano sześć umów o współpracy z kolejnymi szkołami. Po raz pierwszy dla uczniów klas maturalnych i przedmaturalnych zorganizowano spotkanie na uczelni, w którym wzięło udział około 500 osób. Przeprowadzono akcję „Drzwi otwarte”, na Wydziale Przyrodniczo-Technologicznym wydano informator oraz zorganizowano warsztaty dla około 600 uczniów z Wrocławia i kilkunastu miast dolnośląskich.

Analiza efektywności nauczania

Analiza, którą przedstawiła prorektor prof. Józefa Chrzanowska, objęła trzy kolejne lata akademickie od 2007/2008 do 2009/2010 i oparła się na średniej ocen z egzaminów oraz sprawności promowania wyrażonej w procentach na poszczególnych latach i kierunkach studiów, z uwzględnieniem studiów stacjonarnych i niestacjonarnych. Średnia ocen na I roku studiów jest wyraźnie niższa niż na wyższych latach i zróżnicowana na poszczególnych kierunkach studiów, najwyższa na architekturze krajobrazu (średnio – 3,97), a najniższa na towaroznawstwie (średnio – 2,99). Podobnie sprawność promowania na I roku studiów z wyjątkiem architektury krajobrazu jest znacznie niższa niż na wyższych latach. Najmniejszy odsetek promowanych jest na technice rolniczej i leśnej oraz rolnictwie (nawet poniżej 40 proc.), a najwyższy na architekturze krajobrazu (prawie 95 proc.). Na wyższych latach sprawność promowania jest wyraźnie wyższa, a na studiach II stopnia bliska stu procentowej, osiągając 100 proc. na biotechnologii i budownictwie na ostatnim roku studiów.

Sprawy różne i interpelacje

Rektor przypomniał o absolutorium Wydziału Inżynierii Kształtowania Środowiska i Geodezji połączonym z nadaniem tytułu profesora honorowego.

Prof. Andrzej Drabiński poinformował, że ofiarodawcą bombek z logo uczelni, które otrzymali członkowie senatu, jest absolwent

mechanizacji rolnictwa dr Janusz Prus – prezes firmy Vitbis, uhonorowanej godłem promocyjnym „Teraz Polska”. Przypomniał o nagrodach NOT za wynalazki, które otrzymały trzy zespoły z Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu.

Prof. Danuta Parylak poinformowała o przyznaniu trzem studentkom Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu stypendiów MNiSW, a prof. Alina Wieliczko zakomunikowała, że powstaje – we współpracy z Centrum Sieni Komputerowych – baza danych o studentach, doktorantach i pracownikach przyjeżdżających i wyjeżdżających zagranicę.

Prof. Józef Szlachta poinformował, że wśród 50 stypendystów projektu „Przedsiębiorczy doktorant – inwestycja w innowacyjny rozwój regionu” realizowanego przez Wydział Rozwoju Gospodarczego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego 13 osób to doktoranci z Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu.

Na zakończenie rektor podziękował studentom za aktywność, zwłaszcza za działalność w ramach wolontariatu i honorowego krwiodawstwa. Jakub Jarosz, przewodniczący samorządu studenckiego, poinformował o ostatniej akcji, czyli zbiórce funduszy na zakup sprzętu rehabilitacyjnego dla hospicjum.

Posiedzenie styczeniowe

28 stycznia 2011 roku

Uchwalenie prowizorium budżetowego, powołanie nowych specjalności na studiach II stopnia na kierunku inżynieria i gospodarka wodna, zgoda senatu na zawarcie umowy o współpracy z instytutem w Moskwie oraz z uniwersytetami w Orle w Rosji i w Temuco w Chile to najważniejsze decyzje podjęte na pierwszym w nowym roku posiedzeniu senatu. Ponadto wyrażono zgodę na przeznaczenie środków ze sprzedaży nieruchomości w Magnicach na pokrycie wkładu własnego do projektu modernizacji zespołu pałacowo-folwarcznego w Pawłowicach, a także wysłuchano informacji o działalności samorządu studenckiego oraz agend i organizacji studenckich, zapoznano się z oceną jakości kształcenia oraz stanem prac nad powołaniem Wrocławskiej Unii

Akademickiej, a w sprawach osobowych pozytywnie zaopiniowano wniosek o zatrudnienie na stanowisku profesora nadzwyczajnego dr. hab. Andrzeja Gawła.

Od wręczenia dyplomów potwierdzających przyznanie stypendium Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego trójce studentów: Elżbiecie Gizie z VI roku weterynarii, Agacie Tomczak z V roku ekonomii i Elżbiecie Pytlarz z III roku rolnictwa, rozpoczęło się styczniowe posiedzenie. Rektor powitał w gronie senatorów mgr. inż. Andrzeja Latuska – przedstawiciela doktorantów. Bez zmian przyjęto zaproponowany przez rektora porządek obrad i nie zgłoszono uwag do protokołu z poprzedniego posiedzenia.

Prowizorium budżetowe

Stanowisko senackiej komisji finansowej i tryb jej pracy omówił przewodniczący komisji prof. Bernard Kontny. Kwestie związane z wydatkami na inwestycje budowlane przedstawił przewodniczący komisji ds. inwestycji i remontów prof. Edward Hutnik. Prowizorium rzeczowo-finansowe na rok 2011 – jak wyjaśniła pani kwestor Urszula Paszkowska-Szczerba – zostało przygotowane na podstawie dotacji ubiegłorocznych na podstawową działalność dydaktyczną i badawczą oraz funduszy europejskich. Kanclerz Marian Rybarczyk podał do wiadomości przewidywane kwoty z przychodów ze sprzedaży nieruchomości po byłych RZD, dające pełne zabezpieczenie potrzeb w zakresie inwestycji i remontów na rok bieżący. Rektor prof. Roman Kołacz dodał, że inwestycje zostaną rozpoczęte tylko wówczas, gdy będą zapewnione środki. Senat przyjął prowizorium budżetowe jednogłośnie.

Zgoda na wykorzystanie środków ze sprzedaży

Senat jednogłośnie wyraził zgodę na przeznaczenie środków ze sprzedaży nieruchomości niezabudowanej w Magnicach na pokrycie wkładu własnego do projektu „Modernizacja zespołu pałacowo-folwarcznego na potrzeby Ponadregionalnego Centrum Kongresowego w Pawłowicach”, a wykonanie uchwały powierzył rektorowi.

Nowe specjalności na inżynierii i gospodarce wodnej

Senat jednogłośnie wyraził zgodę na powołanie nowych specjalności od roku akademickiego 2011/2012: trzech na studiach stacjonarnych II stopnia na kierunku inżynieria

i gospodarka wodna – „gospodarka wodna”, „inżynieria melioracyjna” i „ochrona zasobów wodnych” oraz jednej na studiach niestacjonarnych II stopnia na tym samym kierunku – „wykorzystanie i ochrona zasobów wodnych”.

Zgoda na współpracę z zagranicznymi ośrodkami

Projekty umów o współpracy Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu z Instytutem Kształcenia Artystycznego w Moskwie, Państwowym Uniwersytem Rolniczym w Orle w Rosji oraz z Uniwersytem de la Frotera w Temuco w Chile omówiła prorektor prof. Alina Wieliczko. Przewidują one wymianę pracowników, doktorantów i studentów, realizację wspólnych projektów badawczych i dydaktycznych, wspólne publikowanie wyników badań i wydawanie wspólnych podręczników, wymianę publikacji, podręczników, skryptów i innych pomocy dydaktycznych oraz organizację wspólnych konferencji, seminariów, warsztatów i wystaw. Zawarcie każdej z tych umów nie będzie wiązało się ze zobowiązaniami finansowymi. Obowiązują one przez pięć lat z możliwością wcześniejszego rozwiązania lub przedłużenia. Koordynatorem umów z instytucjami rosyjskimi będzie dr Anna Borc z Instytutu Architektury Krajobrazu, a z Uniwersytem w Chile – dr Anna Bąkowska-Bartczak z Wydziału Nauk o Żywności. Senat jednogłośnie wyraził zgodę na zawarcie umów o współpracy.

Informacja o działalności studentów

Informacja o działalności samorządu studenckiego oraz innych agend i organizacji studenckich w 2010 roku, którą senatorowie otrzymali w formie obszernych materiałów, prorektor prof. Józefa Chrzanowska uzupełniła komentarzem. W minionym roku oprócz uczelnianego i wydziałowych samorządów studenckich oraz rad mieszkańców w akademikach działały liczne agendy i organizacje studenckie: studenckie koła naukowe, agendy organizacji studenckich o zasięgu ogólnopolskim: Klub Uczelniany AZS, Rada Uczelniana ZSP, ZMW oraz grupy twórcze: Akademicki Zespół Pieśni i Tańca „Jedliniok”, chór akademicki, Wrocławska Orkiestra Akademicka, Akademicki Klub Tańca Towarzystwa „Menada”, Klub Teatralno-Filmowy „Na Grunwaldzkim”, klub „Katakumby”, a także klub Erasmus Student Network, Klub Studentów Niepełnosprawnych, Klub Gier Planszowych, Akademicki Klub Turystyczny im. Mieczysława Orłowicza i Zrzeszenie Studentów Weterynarii.

W ruchu naukowym zaangażowany jest co dziewiąty student, na wydziałach działa łącznie 46 kół, jedno z nich – SKN Rolnictwa Ekologicznego „Siewca” – ma charakter międzywydziałowy. W roku 2010 zarejestrowano dwa nowe koła: SKN Inżynierii Bezpieczeństwa „Bezpiecznik” i SKN Antropologów „Juvenis”. Klub AZS zrzesza na uczelni 263 członków, działa w nim 11 sekcji sportu powszechnego oraz jedna sekcja wyczynowa (karate shotokan kobiet i mężczyzn). W 2010 roku zespół „Jedliniok” dał łącznie 17 koncertów w kraju i 41 za granicą. Obecnie zespół liczy 55 osób, są to studenci Uniwersytetu Przyrodniczego, Ekonomicznego i Wrocławskiego, Politechniki Wrocławskiej i Akademii Muzycznej. Chór akademicki, prowadzony przez prof. Alana Urbanka, liczy 22 chórzystów. Od stycznia 2010 roku chór wystąpił w 15 przedsięwzięciach. Wrocławska Orkiestra Akademicka działa od początku 2009 roku, jej skład powiększył się do 18 osób. W ubiegłym roku dała w sumie osiem koncertów. Członkowie klubu „Menada” uczestniczyli dwa razy w tygodniu w zajęciach treningowych i zaprezentowali się podczas Dnia Aktywności Studenckiej, zaś klubu „Na Grunwaldzkim” rozpoczęli pracę warsztatową ze stałym współpracownikiem Jerzym Kaszubą. Klub Erasmus Student Network działa już trzeci rok. Jego celem jest pomoc studentom zagranicznym w trakcie pobytu oraz studentom polskim, biorącym udział w programach stypendialnych. Podobnie trzeci rok działa Klub Studentów Niepełnosprawnych. Jego głównym zadaniem jest integracja środowiska studentów niepełnosprawnych oraz pomoc w rozwiązywaniu problemów związanych z niepełnosprawnością. Klub Gier Planszowych rozpoczął swoją działalność w październiku 2009 roku. Zajmuje się propagowaniem aktywnego spędzania wolnego czasu i edukacją poprzez gry planszowe. Akademicki Klub Turystyczny był współorganizatorem 43. Ogólnopolskiej Turystycznej Giełdy Piosenki Studenckiej w Szklarskiej Porębie, a także organizatorem 45. Rajdu Primaaprilisowego, 46. Urodzinowego Rajdu AKT i Rajdu Mikołajowego. Zrzeszenie Studentów Weterynarii zostało zarejestrowane w marcu 2009 roku. W ubiegłym roku studenci nawiązali kontakt z wrocławskim schroniskiem dla bezdomnych zwierząt, organizowali konferencje i wykłady tematyczne, a także wyprawę do zoo dla dzieci z Domu Dziecka. Kontynuowana jest cykliczna akcja honorowego krwiodawstwa „Pijafka” – w czterech ubiegłorocznych edycjach wzięło udział 525 osób i pobrano 186 litrów krwi.

W VII edycji ogólnopolskiego turnieju „Młoda Krew Ratuje Życie” Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu zajął I miejsce w kategorii uczelni i szkół wyższych.

Nie miałym dorobkiem poszczycić się może samorząd studencki, jego stałe komisje oraz samorządy wydziałowe. Przedstawiciele samorządu uczestniczyli m.in. w pracach Parlamentu Studentów RP, w tym Komisji ds. Uczelni Rolniczych PSRP. Wzięli udział w debacie studenckiej „Nic o nas bez nas...” na Uniwersytecie Wrocławskim i wyrazili poparcie dla idei zawartej w Deklaracji Pawłowskiej. Rektor prof. Roman Kołacz, podsumowując, zaapelował do dziekanów, aby zachęcali studentów z wysoką średnią ocen do zaangażowania w działalność kół naukowych i innych agend studenckich, a do samorządu studenckiego – o skuteczniejsze informowanie na temat warunków przyznawania stypendiów ministra.

Ocena systemu jakości kształcenia

Ocenę funkcjonowania systemu zapewnienia jakości kształcenia przedstawiła prorektor prof. Józefa Chrzanowska. Uczelniany system funkcjonuje od 2004 roku na trzech poziomach: jednostek, wydziałów i uczelni. Nadzór nad jego funkcjonowaniem sprawuje komisja rektorska pod przewodnictwem prof. Zofii Spiak. Ocena procesu dydaktycznego została dokonana na podstawie raportów przygotowanych przez wydziały, które podsumowały ocenę dokonaną przez studentów, wyników hospitacji oraz ankiet absolwentów. Studenci dokonywali oceny z wykorzystaniem nowej wersji programu Testico, w którym odpowiadali na 10 pytań. Ocenili oni łącznie 236 przedmiotów, czyli o połowę mniej niż w roku ubiegłym. Około 40 proc. studiujących wzięło udział w ocenie, a pozytywnie jakość kształcenia oceniło około 85 proc. z nich.

Ankieta przeprowadzona wśród absolwentów zawierała 12 pytań. Łącznie na wszystkich wydziałach wypełniło ją 1236 absolwentów, spośród których prawie 85 proc. pozytywnie oceniło cały przebieg studiów, a tylko niewiele ponad 15 proc. wypowiedało się negatywnie. Średnio ponad 60 proc. absolwentów było zadowolonych z wybranego kierunku studiów. Średnio 75 proc. absolwentów uważa, że programy studiów były dobrze skonstruowane, a ich oczekiwania spełniły się w stopniu bardzo dobrym i dobrym. Ponad 80 proc. absolwentów uważa, że czas potrzebny na realizację prac dyplomowych był

wystarczający, a około 70 proc. bardzo dobrze ocenia opiekę ze strony promotora. Tylko 20 proc. respondentów uważa, że zasoby biblioteczne uczelni są niewystarczające, średnio 30 proc. twierdzi, że liczba praktyk i zajęć praktycznych była absolutnie niewystarczająca. Za ledwie 10-proc. grupę ma zastrzeżenia do systemu informacji funkcjonującego na uczelni, bazy materialnej i socjalno-bytowej oraz możliwości rozwoju kulturalnego, sportowego i intelektualnego. Prawie wszyscy absolwenci pozytywnie oceniają obsługę w dziekanatach.

W roku akademickim 2009/2010 przeprowadzono łącznie 189 hospitacji na wszystkich wydziałach. Zestawienie ich wyników wskazuje, że wszystkie zajęcia zostały ocenione pozytywnie, w tym 45,5 proc. wysoko pozytywnie. Szczegółowa analiza wykazała, że kadra prezentuje wysoki poziom merytoryczny, a zajęcia prowadzone są w sposób profesjonalny. Po dyskusji rektor zaproponował, aby ten temat jeszcze raz przedyskutować na posiedzeniu senatu.

Informacja o Wrocławskiej Unii Akademickiej

Rektor prof. Roman Kołacz poinformował o stanie prac nad powołaniem Wrocławskiej Unii Akademickiej. Przypomniał inicjatywę pod nazwą Deklaracja Pawłowska oraz powołanie zespołu, który przygotował formułę współdziałania uczelni. W wyniku tych prac rektorzy siedmiu wrocławskich uczelni: Uniwersytetu Wrocławskiego, Uniwersytetu Przyrodniczego i Uniwersytetu Ekonomicznego, Akademii Medycznej, Akademii Muzycznej, Akademii Wychowania Fizycznego oraz Akademii Sztuk Pięknych, podpisali 27 września porozumienie w sprawie powołania Wrocławskiej Unii Akademickiej. Uczestnictwo w unii opiera się na zasadzie suwerenności uczestników w ich wewnętrznej organizacji i strukturze, przy jednoczesnej integracji wokół wspólnych celów. Finansowanie oparte będzie na proporcjonalnej partycypacji w kosztach jej wspólnych przedsięwzięć, zgodnie z zasadami ustalonymi przez założycieli na podstawie wielkości dotacji stacjonarnej. Wspólne przedsięwzięcia podejmowane mogą być po uzyskaniu konsensusu wszystkich uczestników unii. Prof. Andrzej Drabiński, który uczestniczył w pracach zespołu roboczego, przypomniał, że na mocy ustawy Prawo o Szkolnictwie Wyższym, związek uczelni ma osobowość prawną i jest powoływany ustawą. Rektor przedstawił senatowi projekt uchwały w sprawie utworzenia Wrocławskiej Unii Akademickiej wraz

z projektem statutu, który będzie podstawą jej dalszych działań. Podkreślił, że uchwały w tej sprawie przyjmowane przez senaty poszczególnych uczelni powinny być jednobrzmiące. Podziękował prof. Andrzejowi Drabińskiemu za zaangażowanie w prace zespołu roboczego i duży wkład merytoryczny. Uchwała w sprawie utworzenia Wrocławskiej Unii Akademickiej zostanie poddana pod głosowanie na następnym posiedzeniu senatu.

Sprawy osobowe

Senat pozytywnie zaopiniował wniosek Rady Wydziału Medycyny Weterynaryjnej o zatrudnienie dr. hab. Andrzeja Gawła na stanowisku profesora nadzwyczajnego w Katedrze Epizootologii z Kliniką Ptaków i Zwierząt Egzotycznych.

Sprawy różne i interpelacje

Prof. Jerzy Weber zadał pytanie dotyczące powierzenia opieki nad pracami inżynierskimi i magisterskimi pracownikom emerytowanym oraz poruszył problem trudności związanych z prowadzeniem prac inżynierskich – pracownicy nie chcą podejmować się tego zadania.

Prof. Jan Twardoń poinformował o zasadach przyjętych na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej oceniając i awansując pracowników naukowo-dydaktycznych. O napiętej atmosferze na Wydziale Biologii i Hodowli Zwierząt związanej z oceną adiunktów zatrudnionych na tym stanowisku powyżej ośmiu lat poinformował prof. Andrzej Filistowicz. Prawne kwestie związane z oceną adiunktów wyjaśnił prof. Jerzy Weber. Prof. Andrzej Drabiński, który prowadził ten punkt posiedzenia w zastępstwie rektora, zapowiedział udzielenie odpowiedzi w trybie interpelacji.

MJW

Wydział Biologii i Hodowli Zwierząt

29 listopada 2010

- Wyrażono zgodę na nieodpłatne kierowanie pracami magisterskimi studentek kierunku biologia: Agaty Mazur, Justyny Tryndy i Aleksandry Płonek przez opiekunów spoza Wydziału.
- Zatwierdzono korektę planu studiów stacjonarnych I stopnia na kierunku bioinformatyka.
- Powołano Wydziałową Komisję ds. Systemu Zapewnienia Jakości Kształcenia.
- Dopuszczono do kolokwium habilitacyjnego dr. inż. Grzegorza Skibę.
- Przyjęto prace doktorskie i dopuszczono do ich publicznych obron: mgr inż. Fabiolę Bubel i mgr inż. Olgę Borutę.
 - Wyrażono poparcie dla kandydatur: dr hab. Ewy Łukaszewicz, prof. nadzw. i dr hab. Joanny Szydy, prof. nadzw. na członków do Narodowego Centrum Nauki;
 - prof. dr. hab. Witolda Janeczka i prof. dr. hab. Leszka Nogowskiego na członków do Komitetu Ewaluacji Jednostek Naukowych.

20 grudnia 2010

- Wyrażono zgodę na powierzenie prowadzenia ćwiczeń z przedmiotu „ewolucjonizm” na kierunku biologia dr Natalii Demeshkant.
- Wszczęto przewody doktorskie, wyznaczono promotora, zatwierdzono tematy rozpraw doktorskich, powołano komisje do prowadzenia egzaminów doktorskich oraz wyznaczono recenzentów: mgr. inż. Marcina Korczyńskiego i mgr. inż. Grzegorza Otulakowskiego.
- Dopuszczono do kolokwium habilitacyjnego dr. inż. Macieja Adamskiego.
- Pozytywnie zaopiniowano podania dr. inż. Roberta Kupczyńskiego, dr inż. Magdaleny Moski i dr inż. Magdaleny Zatoń-Dobrowolskiej w sprawie przedłużenia terminu pobierania stypendiów habilitacyjnych na okres 6 miesięcy.
- Odbyły się:
 - publiczna obrona pracy doktorskiej mgr inż. Olgi Boruty, zakończona podjęciem uchwały o nadaniu stopnia doktora nauk rolniczych w zakresie zootechniki;
 - kolokwium habilitacyjne dr. inż. Grzegorza Skiby, zakończone podjęciem uchwały o nadaniu stopnia doktora habilitowanego nauk rolniczych w zakresie zootechniki.

24 stycznia 2011

- Przedstawiono raport Państwowej Komisji Akredytacyjnej dotyczący oceny kierunku biologia oraz odpowiedzi władz dziekańskich w powyższej sprawie.
- Przekazano informację dotyczącą realizacji projektu „Bioinformatyka”, rozszerzenia oferty edukacyjnej Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu oraz raport na temat modernizacji sal dydaktycznych, zakończenia inwestycji w przyziemiu budynku przy ul. Chełmońskiego 38 d i planach wykorzystania tych pomieszczeń.
- Wszczęto przewod doktorski, wyznaczono promotora i zatwierdzono temat rozprawy doktorskiej mgr inż. Magdaleny Skiby.
- Przyjęto pracę doktorską i dopuszczono do jej publicznej obrony mgr Katarzynę Kamińską.
- Pozytywnie zaopiniowano:
 - rozpoczęcie postępowania o nadanie tytułu „Profesor Honorowy Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu” profesorowi Vaclavowi Řehoutowi z Uniwersytetu Południowo- czeskiego w Czeskich Budziejowicach.
 - wnioski Wydziałowych Komisji Konkursowych w sprawie zatrudnienia: dr inż. Barbary Król w Katedrze Żywienia Zwierząt i Paszoznawstwa i mgr. inż. Tomasza Suchockiego w Katedrze Genetyki i Ogólnej Hodowli Zwierząt na stanowisku asystenta.
- Powołano:
 - Wydziałową Komisję Oceniającą do oceny adiunktów, zatrudnionych na tym stanowisku powyżej 8 lat;
 - Wydziałowy Komitet organizacji obchodów 60-lecia Wydziału i przekazano program tych uroczystości.
- Przekazano informację o planach inwestycji i remontów na rok bieżący i lata następne na terenie kampusu biskupińskiego, RZD oraz o projekcie organizacji Centrum Badań nad Żywnością i Środowiskiem.

mgr Elżbieta Jędrzejewska

Wydział Inżynierii Kształtowania Środowiska i Geodezji

17 listopada 2010

- Podjęto uchwałę w sprawie nadania prof. Leopoldowi Verstraelenowi tytułu „Profesora Honorowego Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu.”
- Dopuszczono dr inż. Agatę Szymańską-Pulikowską do kolokwium habilitacyjnego
- Przyjęto kolokwium habilitacyjne oraz podjęto uchwałę w sprawie nadania dr. inż. Szymonowi Szewrańskiemu stopnia doktora habilitowanego nauk rolniczych w dyscyplinie kształtowanie środowiska.
- Nadano mgr inż. Magdalenie Domańskiej stopień doktora nauk rolniczych w dyscyplinie kształtowanie środowiska natomiast mgr. inż. Grzegorzowi Józkowowi stopień doktora nauk technicznych w dyscyplinie geodezja i kartografia.
- Wyznaczono recenzentów, określono egzaminy doktorskie oraz powołano komisje egzaminacyjne dla przewodu doktorskiego mgr. inż. Witolda Rohma.
- Wszczęto przewod i wyznaczono promotora rozprawy mgr. inż. Bartłomieja Ćmielewskiego.
- Rozstrzygnięto konkurs na stanowisko asystenta w Katedrze Matematyki.
- Przedłużono zatrudnienie pracownikom wydziału.
- Przyjęto wniosek w sprawie powołania dyrektora Instytutu Architektury Krajobrazu oraz dyrektora Instytutu Budownictwa.

8 grudnia 2010

- Wysłuchano sprawozdania ze studiów doktoranckich w roku 2009/2010.
- Zapoznano się z wynikami oceny jakości kształcenia w roku akademickim 2009/2010.
- Przyznano Ignacemu Pięcie, byłemu wójtowi Gminy Mściwojów, medal „Za Zasługi dla Wydziału Inżynierii Kształtowania Środowiska i Geodezji Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu”.
- Kontynuowano dyskusję na temat strategii rozwoju wydziału.
- Pozytywnie zaopiniowano wnioski w sprawie powołania dr. inż. Janusza Gubańskiego na zastępcę dyrektora Instytutu Architektury Krajobrazu oraz prof. dr. hab. inż. Edwarda Hutnika na zastępcę dyrektora Instytutu Budownictwa.

Wydział Przyrodniczo- -Technologiczny

- przyjęto kolokwium habilitacyjne oraz podjęto uchwałę w sprawie nadania dr inż. Agacie Szymańskiej-Pulikowskiej stopnia doktora habilitowanego nauk rolniczych w dyscyplinie kształtowanie środowiska.

19 stycznia 2011

- Zatwierdzono zmiany w planach studiów stacjonarnych i niestacjonarnych na kierunkach architektura krajobrazu, budownictwo, inżynieria środowiska oraz liczby projektów inżynierskich i prac dyplomowych.
- Wyznaczono recenzentów, określono egzaminy doktorskie i powołano komisje egzaminacyjne dla przewodu doktorskiego mgr inż. Katarzyny Galant nt. Modelowanie kartograficzne w badaniach struktury przestrzennej wybranych elementów środowiska przyrodniczego na obszarze województwa dolnośląskiego.
- Pozytywnie zaopiniowano wniosek w sprawie zatrudnienia prof. dr. inż. Romana Galasa na stanowisku profesora wizytującego w Instytucie Geodezji i Geoinformatyki.
- Rozstrzygnięto konkurs na stanowisko asystenta w Instytucie Architektury Krajobrazu.
- Przyznano prof. dr. hab. Bogdanowi Neyowi medal „Za zasługi dla Wydziału Inżynierii Kształtowania Środowiska i Geodezji Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu.”
- Pozytywnie zaopiniowano usytuowanie dyscypliny geodezja i kartografia w Sekcji Nauk Technicznych w Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów.

mgr Agnieszka Musik

7 grudnia 2010

- Dziekan Wydziału Przyrodniczo-Technologicznego prof. dr hab. Danuta Parylak złożyła w imieniu swoim oraz wszystkich pracowników Wydziału gratulacje prof. dr. hab. Eugeniuszowi Kołocie z okazji uzyskania nagrody organizacyjnej II stopnia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego.
- Prof. dr hab. Leszek Romański odebrał z rąk Dziekana Wydziału nominację na stanowisko profesora nadzwyczajnego.
- JM Rektor prof. dr hab. Roman Kołacz wręczył nagrody rektorskie II i III stopnia wyróżniającym się pracownikom Wydziału.
- Pod nieobecność (ze względów zdrowotnych) dr inż. Ireny Kropsz uzupełniono Skład Komisji Skrutacyjnej o osobę dr. inż. Andrzeja Kocowicza.
- Poparto wnioski:
 - o nadanie tytułu naukowego profesora dr. hab. Władysławowi Kadłubcowi, prof. nadzw.,
 - w sprawie przyznania stypendium habilitacyjnego dr inż. Reginie Dębicz.
- Pozytywnie zaopiniowano:
 - wniosek w sprawie wszczęcia przewodu habilitacyjnego dr. inż. Krzysztofowi Matkowskiemu;
 - wnioski w sprawie przedłużenia dr inż. Annie Cudzik oraz dr inż. Piotrowi Komarnickiemu zatrudnienia na stanowisku adiunkta w Instytucie Inżynierii Rolniczej;
 - wniosek w sprawie zmiany organizacji roku akademickiego dla studentów pierwszego semestru II stopnia.
- Powołano komisję doktorską, komisje do przeprowadzenia egzaminów doktorskich, ustalono zakresy egzaminów oraz wyznaczono recenzentów rozprawy doktorskiej mgr inż. Magdaleny Serafin-Andrzejewskiej.
- Wszczęto przewody doktorskie oraz wyznaczono promotorów prac mgr inż. Magdaleny Giemzy-Mikody, mgr inż. Marty Jabłońskiej, mgr inż. Magdaleny Krygier oraz mgr inż. Bartłomieja Spyrki.
- Uzyskano informację o pozytywnej opinii Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego w sprawie uruchomienia w roku akademickim 2011/2012 unikatowego kierunku – odnawialne źródła energii i gospodarka odpadami.
- Rada wydziału została zaproszona do udziału w Dniu Aktywności Studenckiej przygoto-

wywanym przez studenckie koła i sekcje naukowe działające w ramach uczelni.

14 grudnia 2010

- Odbyło się kolokwium habilitacyjne dr. inż. Adama Figla.
- Podjęto uchwałę o nadaniu habilitantowi stopnia naukowego doktora habilitowanego nauk rolniczych w zakresie inżynierii rolniczej.

11 stycznia 2011

- Poparto wniosek o przedłużenie dr hab. Barbarze Patorczyk-Pytlik, prof. nadzw. zatrudnienia na stanowisku profesora nadzwyczajnego w Katedrze Żywnienia Roślin.
- Pozytywnie zaopiniowano wniosek w sprawie przedłużenia zatrudnienia dr. inż. Stanisławowi Mincie na stanowisku adiunkta w Instytucie Nauk Ekonomicznych i Społecznych.
- Nadano stopnie naukowe doktora nauk rolniczych mgr inż. Marii Andrzejczak w zakresie agronomii oraz mgr inż. Annie Olszewskiej w zakresie inżynierii rolniczej.
- Wszczęto przewody doktorskie oraz wyznaczono promotorów prac mgr inż. Katarzyny Kozłowskiej oraz mgr inż. Agnieszki Lejman.
- Przyjęto sprawozdanie Wydziałowej Komisji dotyczące realizacji zadań w zakresie jakości kształcenia na Wydziale Przyrodniczo-Technologicznym w roku akademickim 2009/2010.
- Dokonano zmiany regulaminu wyboru tematów prac dyplomowych na studiach stacjonarnych na Wydziale Przyrodniczo-Technologicznym.
- Przyjęto informacje:
 - o zgodzie Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego na uruchomienie w roku akademickim 2011/2012 unikatowego kierunku odnawialne źródła energii i gospodarka odpadami,
 - o wynikach wyborów do Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów,
 - dotyczące nowych zasad zgłaszania projektów do Narodowego Centrum Nauki oraz Narodowego Centrum Badań i Rozwoju,
 - o możliwościach uczestnictwa pracowników Wydziału w programie „Mobilność Plus”.

dr hab. Marcin Kozak, prof. nadzw.

Wydział Medycyny Weterynaryjnej

22 grudnia 2010

- Pozytywnie zaopiniowano:
 - wniosek o mianowanie dr. hab. Andrzeja Gawła na stanowisko profesora nadzwyczajnego w Katedrze Epizootiologii z Kliniką Ptaków i Zwierząt Egzotycznych,
 - wniosek Kierownika Katedry Biostruktury i Fizjologii Zwierząt o utworzenie etatu adiunkta i rozpisanie konkursu na to stanowisko,
 - wniosek komisji ds. opracowania wniosku o nostryfikację dyplomu lekarza weterynarii, uzyskanego przez Serhata Toruna na Uniwersytecie Uludag w Bursie (Turcja) o zobowiązanie do uzupełnienia dokumentacji przebiegu studiów.
- Powołano:
 - Komisję konkursową do rozstrzygnięcia konkursu na stanowisko adiunkta w Zakładzie Anatomii Zwierząt Katedry Biostruktury i Fizjologii Zwierząt.
- Wybrano recenzentów rozpraw doktorskich: lek. wet. Kamala Rouibaha, lek. wet. Jarosława Hreczyńskiego, mgr Joanny Galli.
- Nadano lek. wet. Renacie Nowaczyk stopień naukowy doktora nauk weterynaryjnych i wyróżniono jej pracę doktorską.
- Zatwierdzono zmieniony temat i tytuł pracy doktorskiej lek. wet. Agaty Porzuczek w brzmieniu: „Wykorzystanie badania ultrasonograficznego jamy brzusznej w diagnostyce i monitorowaniu terapii chorób morskich koni”.
- Wszczęto procedurę nostryfikacji stopnia naukowego doktora nauk weterynaryjnych, uzyskanego przez Serhata Toruna na Uniwersytecie Uludag w Bursie (Turcja) oraz zobowiązano wnioskodawcę do uzupełnienia dokumentacji przewodu doktorskiego.

21 stycznia 2011

- Pozytywnie zaopiniowano wnioski:
 - Kierownika Katedry Biostruktury i Fizjologii Zwierząt o utworzenie etatu adiunkta i rozpisanie konkursu na to stanowisko,
 - o wystąpienie do Senatu Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu o utworzenie unikatowego kierunku studiów licencjackich „pielęgniarstwo weterynaryjne” na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej,

- o powołanie przez Dziekana Wydziałowej Komisji Stypendialnej,
- Dziekana o wystąpienie do Rektora i Senatu Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu o przyznanie nagrody indywidualnej Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego za całokształt dorobku prof. dr. hab. Michałowi Mazurkiewiczowi oraz wybranie recenzenta jego dorobku w osobach prof. Jerzego Rzedzickiego oraz prof. Jana Twardonia.
- Negatywnie zaopiniowano propozycję wprowadzenia nowych, podwyższonych kryteriów punktowych i innych zasad awansu pracowników naukowo-dydaktycznych Wydziału, uznając za obowiązujące zasady wprowadzone uchwałą nr 13/2009 Rady Wydziału Medycyny Weterynaryjnej.
- Powołano Komisję do rozstrzygnięcia konkursu na stanowisko adiunkta w Zakładzie Anatomii Zwierząt Katedry Biostruktury i Fizjologii Zwierząt, Wydziałową Komisję ds. Przewodu Habilitacyjnego dr. Ryszarda Mordaka, Wydziałową Komisję ds. Przewodu Habilitacyjnego dr. Jarosława Popiela.
- Wybrano recenzentów rozprawy doktorskiej mgr. inż. Michała Kuczmy.
- Wszczęto przewód doktorski lek. wet. Natalii Mikołajewskiej, zatwierdzono temat i tytuł pracy doktorskiej, wybrano promotorów, zatwierdzono skład Komisji doktorskiej i Komisji egzaminacyjnej do przeprowadzenia egzaminów doktorskich.
- Zatwierdzono:
 - zmianę w komisji egzaminacyjnej do przeprowadzenia egzaminów doktorskich mgr Joanny Galli,
 - wnioski o prowadzenie zajęć dydaktycznych: wykładów przez osoby bez stopnia dr. hab. oraz ćwiczeń i wykładów przez osoby nie będące pracownikami uczelni,
 - wprowadzenie zmian w liczbie ECTS w „starym” i nowym programie studiów na kierunku weterynaria,
 - uzupełnienie składu Wydziałowej Komisji ds. Oceny Jakości Kształcenia o przedstawicieli Samorządu Studenckiego.
- Podjęto uchwałę o wystąpieniu do Senatu Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu o wyrażenie zgody na wszczęcie postępowania o nadanie tytułu

doktora h.c. Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu prof. Wojciechowi Witkiewiczowi, profesorowi zwyczajnemu Akademii Medycznej im. Piastów Śląskich.

- Przyjęto do wiadomości informację o uruchomieniu w Katedrze i Klinice Chirurgii studium specjalizacyjnego „radiologia weterynaryjna” dla lekarzy weterynarii pod kierunkiem dr. Jana Siembiedy.

mgr Bożena Doszyń

Wydział Nauk o Żywności

23 listopada 2010

- Przyjęto rozprawę doktorską i dopuszczono do publicznej obrony mgr inż. Małgorzatę Kapelko.
- Zgłoszono kandydatów do Rady Narodowego Centrum Nauki oraz Komitetu Ewaluacji Jednostek Naukowych.
- Dopuszczono do kolokwium habilitacyjnego dr inż. Joannę Wykę. Przeprowadzono kolokwium oraz nadano habilitantce stopień naukowy doktora habilitowanego nauk rolniczych w zakresie technologii żywności i żywienia.

3 grudnia 2010

- Zaprezentowano główne tezy rozprawy habilitacyjnej dr Aleksandry Królickiej z Międzyuczelnianego Wydziału Biotechnologii Uniwersytetu Gdańskiego i Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego pt. Zastosowanie metabolitów wtórnych pozyskiwanych z kultur *in vitro* roślin z rodzaju *Drosera* i *Dionaea* oraz syntetycznego peptydu CAMEL w zwalczaniu bakteryjnych patogenów człowieka i roślin.
- Powołano:
 - zespół do przeprowadzenia przewodu habilitacyjnego dr Aleksandry Królickiej,
 - recenzentów do oceny rozprawy doktorskiej mgr inż. Filipa Boratyńskiego.
- Zaakceptowano:
 - wniosek o dopuszczenie do kolokwium habilitacyjnego dr inż. Andrzeja Dybusa,
 - zmianę tytułu rozprawy doktorskiej mgr inż. Magdaleny Jędrzejczak oraz powołano recenzentów.
- Dopuszczono do publicznej obrony rozprawy doktorskiej: mgr inż. Annę Salejdę oraz mgr inż. Annę Zimoch.
- Wyznaczono zakres egzaminów doktorskich oraz powołano komisję egzaminacyjną dla: mgr inż. Marzeny Styczyńskiej, mgr inż. Marty Płatek, mgr inż. Marii Błaszczuk.
- Ustalono liczbę grup specjalizacyjnych na studiach II stopnia w roku akademickim 2010/2011.
- Powołano komisję rekrutacyjną na studia II stopnia w roku akademickim 2010/2011.
- Zaakceptowano:
 - terminarz egzaminów inżynierskich w roku akademickim 2010/2011.

- raport dotyczący oceny jakości kształcenia w roku akademickim 2009/2010.

6 grudnia 2010

- Odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej mgr inż. Małgorzaty Kapelko pt. Właściwości skrobi ziemniaczanej retrogradowanej i acetylowanej, której promotorem był prof. dr hab. Antoni Golachowski.
- Nadano doktorantce stopień naukowy doktora nauk rolniczych w zakresie technologii żywności i żywienia.

15 grudnia 2010

- Odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej mgr inż. Anny Salejdy pt. Uwarunkowania żywieniowe jakości mięsa i tłuszczu świń, której promotorem była dr hab. Grażyna Krasnowska, prof. nadzw.
- Nadano doktorantce stopień naukowy doktora nauk rolniczych w zakresie technologii żywności i żywienia.

16 grudnia 2010

- Wyznaczono recenzentów do oceny rozprawy doktorskiej mgr inż. Agnieszki Zembold-Guły.
- Odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej mgr inż. Anny Zimoch pt. Zastosowanie biokompozytów zawierających chitozan, lizozym i nanokoloid srebra do wytwarzania jadalnych powłok ochronnych, której promotorem był dr hab. Andrzej Jarmoluk, prof. nadzw.
- Nadano doktorantce stopień naukowy doktora nauk rolniczych w zakresie technologii żywności i żywienia.

14 stycznia 2011

- Zaprezentowano główne tezy rozprawy habilitacyjnej dr inż. Hanny Pieńkowskiej z Katedry Technologii Chemicznej Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu pt. Konwersja w wodzie w stanie podi nadkrytycznym odpadowej biomasy rzepakowej do półproduktów chemicznych.
- Dopuszczono:
 - do kolokwium habilitacyjnego dr Małgorzatę Waligórską,
 - do publicznej obrony rozprawy doktorskiej mgra inż. Filipa Boratyńskiego.

- Wszczęto:
 - przewod habilitacyjny (w dziedzinie nauk biologicznych w dyscyplinie biotechnologia) dr Aleksandrze Królickiej i powołano recenzentów,
 - przewod doktorski, zatwierdzono temat rozprawy i powołano promotora mgr inż. Annie Choińskiej.
- Wyrażono zgodę na:
 - powtórne zdawanie egzaminu doktorskiego (kierunkowego) przez mgr inż. Iwonę Ostaszewską,
 - zatrudnienie mgr inż. Agnieszki Zembold-Guły na stanowisku asystenta na czas określony.
- Przedłużono zatrudnienie dr hab. Teresie Kołek, prof. nadzw. na czas określony (na stanowisku adiunkta).
- Zatwierdzono protokół Wydziałowej Komisji ds. Odznaczeń.
- Powołano Wydziałową Komisję Naukową oceniającą nauczycieli akademickich.

31 stycznia 2011 r.

- Dopuszczono do publicznej obrony rozprawy doktorskiej mgr inż. Zbigniewa Lazara.
- Zamknięto przewod habilitacyjny dr inż. Piotra Regieca.
- Zaakceptowano wniosek w sprawie Nagrody Ministra Nauki Szkolnictwa Wyższego dla dr inż. Aleksandry Grudniewskiej za pracę doktorską.
- Zgłoszono kandydata do stypendium naukowego dla młodych pracowników naukowych.
- Odbyło się kolokwium habilitacyjne dr inż. Andrzeja Dybusa z Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie, nt. „Zmienność sekwencji nukleotydowej genów dehydrogenazy mleczajowej A i B u gołębi”. Nadano habilitantowi stopień naukowy doktora habilitowanego nauk biologicznych w zakresie biotechnologii.

prof. dr hab. Danuta Witkowska

OPRACOWAŁA
MAGDALENA SOBOTA

Pokochać Hiszpanię

Chcesz pokonać własne słabości i lęki? Sprawdzić się w nowych warunkach pośród obcych ludzi? Marzysz o zamieszkaniu w nowym miejscu i nauce języka obcego na co dzień? To wszystko gwarantuje Ci udział w międzyuczelnianym programie Erasmus, który przeznaczony jest przede wszystkim dla szkół wyższych, ich studentów i pracowników.

Spontaniczna decyzja

Decyzja o wyjeździe na stypendium z programu Erasmus była bardzo spontaniczna. Wielu z moich znajomych właśnie wrócił lub wybierał się na wymianę, wszyscy wypowiadali się z entuzjazmem na temat pobytu za granicą. Nie pozostało mi nic innego, jak namówić koleżanki i aplikować. Dawniej wydawało mi się, że na wymiany zagraniczne jadą prawdziwi wybrańcy. Błędnie sądziłam, że stypendium przyznaje jakaś ważna komisja, przed którą prezentujesz swoje osiągnięcia, po czym czekasz na decyzję. Chyba wiele osób uważa stypendium zagraniczne za coś leżącego poza ich zasięgiem. Może też dlatego aplikowałam dopiero na V roku studiów. Była to moja ostatnia szansa, dlatego nie zastanawiając się już dłużej, zebrałam wszystkie wymagane dokumenty i zaniósłam do biura Programów Międzynarodowych.

Do wyboru były różne miasta Europy. Od razu zdecydowałyśmy jednogłośnie, że wybrane miejsce powinno być położone w ciepłych krajach, a najlepiej nad morzem. I w ten sposób zaczęła się nasza przygoda z Almerią, miasteczkiem położonym w gorącej Hiszpanii, w najcieplejszym z regionów- Andaluzji.



FOT. AGNIESZKA KOZŁOWSKA

W Hiszpanii bez hiszpańskiego

Szaleństwem wydawało się wybranie do tego kraju bez umiejętności postugiwania się językiem hiszpańskim. Przed wakacjami postanowiłyśmy sobie, że zaczniemy kurs języka. Niestety, wakacje jak co roku minęły za szybko. Jeszcze w drodze samolotem pocieszałyśmy się nawzajem, że na pewno poradzimy sobie. Tylko jak studiować i funkcjonować w Hiszpanii bez znajomości języka? Trudno. W pierwszych miesiącach słyszałyśmy wokół siebie język, którego nie rozumiałyśmy. Ale wszystko jest do przejścia i do nauczenia.

Po wyjściu z samolotu uderzyła nas fala gorącego powietrza. Dało się słyszeć granie tysięcy świerszczy, odzywały chyba po całodziennym upale. Z trudem dotarłyśmy do wynajętego wcześniej hotelu, ale byłyśmy szczęśliwe z faktu przebywania w upalnej Andaluzji. Wtedy nie wiedziałyśmy, że pierwszą rzeczą powinno być pójście na tapas, do jednego z setek małych barów, których jest pełno wszędzie... Dla Hiszpanów każdy pretekst jest dobry, aby usiąść i pogadać z klientami barów. W Almerii tapas są darmową przekąską podawaną przy zamówieniu jakiegoś napoju.

Pierwsze dni upłynęły na znalezieniu mieszkania, zapoznaniu się z miastem i campusem. Universidad de Almeria jest pięknie położony. Wokół rosną palmy, drzewa pomarańczy oraz wiele ozdobnych traw i krzewów. Z uniwersyteckiego przystanku autobusowego rozpościera się widok na otwarte morze. Zająć było mało, ze względu na piąty rok naszych studiów, i można było tak dobierać kursy, aby mieć jak najwięcej wolnego czasu. Oczywiście pierwszymi podstawowymi zajęciami dla wszystkich przyjezdnych jest nauka języka hiszpańskiego. Zajęcia odbywały się w catości (!) po hiszpańsku. Zaskoczeniem był fakt, że niewiele osób w Hiszpanii zna język angielski, nawet młode osoby mają problem z porozumiewaniem się w tym języku.

Środowisko akademickie przedstawia się inaczej niż polskie. Najbardziej w oczy rzuca się idea kampusu, ze wszystkimi budynkami i zapleczem w jednym miejscu – bardzo praktyczne. Jeden ogromny budynek zajmuje nowoczesna biblioteka. Na terenie miasteczka studenckiego znajdują się stołówki oferujące posiłki, przekąski, napoje (w tym piwo!). Dużą zaletą jest otwartość na studentów zagranicznych oraz duża elastyczność. Program nauczania jest różnorodny – przy tworzeniu planu zajęć dużo zależy od studenta. Swobodę i specyficzne podejście do studentów czuje się od razu. Nikt tu raczej nikogo nie pilnuje ani nie pogania. Wykładowca jest raczej partnerem w dyskusji. Często zwraca się do niego po imieniu. Zaliczeniem semestru są zazwyczaj prace indywidualne lub wyniki z egzaminu.

Nie tylko studia

Integracyjna impreza organizowana przez uniwersytet odbyła się w klubie Lili Marlene położonym w dzielnicy pełnej klubów – Barrio Alto. Spotkanie to otworzyło szereg prawie codziennych spotkań

w gronie Erasmusów na kolejne 10 miesięcy. Organizowaliśmy mnóstwo wspólnych wycieczek krajoznawczych po Hiszpanii (Valencia, Granada, Sevilla, Gibraltar, Córdoba, Madrid, Málaga, Cádiz), raz wybraliśmy się nawet do Portugalii na święto studentów Queima das Fitas w miejscowości Coimbra. Regularnie spotykaliśmy się na tapasach, chodziliśmy na naukę salsy w klubie Mae West, weekendowo wybieraliśmy się do parku naturalnego Cabo de Gata, największej atrakcji w okolicy Almerii. Jest to ostatni nietknięty, przybrzeżny raj, z mnóstwem dzikich plaży i tajemniczych wzgórz. Nie da się opisać wartości obcowania z tak wieloma osobami, z tak różnych krajów w jednym czasie, w tych pięknych miejscach. Almeria z perspektywy czasu wydaje się być taka inna, bardziej oswojona, znana jak drugi dom.

Hiszpański temperament

Jacy są Hiszpanie? Często skupiają się w swoim gronie i integrują z miejscowymi studentami. Potrafią słuchać i opowiadać, łatwo się z nimi rozmawia, to bardzo kontaktowi i otwarci ludzie. Zawsze uśmiechnięci. Przyznają jednak rację powszechnie narzekającym na ospałych urzędników, tu rzeczywiście nikomu się nie śpieszy, używają przysłowiowego mañana, tak więc załatwianie jakichkolwiek spraw zwykle trwa wielokrotnie dłużej, niż jest to konieczne.

Jaka jest Hiszpania? Zadbana, gorąca i pełna egzotycznej roślinności. Pełna niespodzianek i przeciwności, których poznawanie jest fascynującą podróżą. Ludzie wydają się być bardziej szczęśliwi, dysponujący ogromem wolnego czasu, aktywni... Na ulicach pary starszyszków przechadzają się, trzymając za ręce, uprawiają jogging, podbijają alkohol na plaży pod parasolką, wyglądają na zakochanych i szczęśliwych. Lecz statystycznie większość małżeństw kończy się rozwodem.

Erasmus ma w sobie tyle zalet, że nie sposób ich wszystkich wymienić. Przykładami mogą być: poprawa umiejętności komunikacyjnych, nauka języków obcych, przełamanie stereotypów narodowych, odkrycie obcych kultur, a co najważniejsze cudowne wspomnienia i przyjaźnie. Osoby, z którymi się zetknęłam, reagowały entuzjastycznie na fakt, że jestem Polką. Nasz naród uważały za bardzo życzliwy, przyjazny, uśmiechnięty. A czy sami uważamy się za taki naród? A jednak! Uwierzyliśmy w siłę młodych ludzi i podążamy za przykładem ich optymizmu.

AGNIESZKA KOZŁOWSKA



FOT. AGNIESZKA KOZŁOWSKA

Udane zapłodnienie *in vitro* u zwierząt

*Laboratorium Zapłodnienia Pozaustrojowego
w Katedrze Rozrodu z Kliniką Zwierząt Gospodarskich
Wydziału Medycyny Weterynaryjnej UP
we Wrocławiu rozpoczyna swą działalność*



▲ W skład zespołu pracującego w laboratorium pod kierunkiem dr. hab. W. Niżańskiego i prof. dr. hab. J. Twardonia wchodzi: dr n. bioł. Agnieszka Partyka, dr. n. wet. Małgorzata Ochota, lek. wet. Natalia Mikołajewska i lek. wet. Anna Pinkowska

6.12.2010 r. w Katedrze Rozrodu z Kliniką Zwierząt Gospodarskich Wydziału Medycyny Weterynaryjnej Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu otwarte zostało Laboratorium Zapłodnienia Pozaustrojowego kierowane przez dr. hab. Wojciecha Niżańskiego. Następnego dnia przeprowadzone zostało pierwsze udane zapłodnienie pozaustrojowe kota domowego. Techniki wspomaganego rozrodu (ART – Assisted Reproductive Techniques),

w tym zapłodnienie pozaustrojowe stosowane są u zwierząt domowych w celu przyspieszenia postępu hodowlanego poprzez możliwość uzyskiwania w krótkim czasie dużej liczby potomstwa pochodzącego od cennych pod względem genetycznym osobników. W odniesieniu do zwierząt dzikich, w szczególności gatunków ginących, techniki dojrzewania/zapłodnienia *in vitro* (IVM/IVF) służą wykorzystaniu gamet pozyskiwanych od żyjących

osobników w celu dokonywania zapłodnienia pozaustrojowego i transferu uzyskanych zarodków do narządu płciowego samic biorczyń, które rodzą potomstwo. Wedle dzisiejszej wiedzy jest to jedyna dostępna technika podtrzymania lub zwiększania populacji zwierząt, których istnienie jest współcześnie zagrożone. Praca w ośrodku wrocławskim skupi się w przyszłości na biotechnikach rozrodu u zwierząt kotowatych, z zagadnieniami dotyczącymi kota domowego, rysia i żbika oraz u koni, żubrów i jeleniowatych. Ze względu na duże zainteresowanie ze strony środowiska zaangażowanego w profesjonalną hodowlę psów przygotowywane są również projekty dotyczące technik wspomaganego rozrodu u zwierząt psowatych.

W chwili obecnej w laboratorium realizowanych jest kilka projektów badawczych związanych z zapłodnieniem pozaustrojowym kota domowego, witrifikacją niedojrzałych komórek jajowych kota domowego, oceną przydatności do technik *in vitro* końskich gamet żeńskich przy użyciu barwników fluorescencyjnych. Prowadzone w laboratorium badania mają na celu opracowanie technik zapłodnienia pozaustrojowego zagrożonych wyginięciem dzikich kotowatych, dla których kot domowy jest bardzo dobrym modelem biologicznym.

NATALIA MIKOŁAJEWSKA

Pasjonaci gier

Wydawać by się mogło, że gry planszowe to przeżytek, rozrywka dla dzieci czy na przykład nudne i bezsensowne rzucanie kostką. Nic bardziej mylnego! Niewiele osób zdaje sobie sprawę z możliwości i wyzwania, jakie potrafią przed nami stawiać nowoczesne gry planszowe. Każdego roku, na całym świecie powstają setki nowych gier, a w czasach triumfu jednostki, komputerów i Internetu taka forma spędzania wolnego czasu znajduje coraz to większe grono odbiorców.

Wrocławski Festiwal Gier Planszowych

Chcąc przekonać się na własnej skórze, czym są gry planszowe, jak w nie grać, od jakich tytułów rozpocząć swoją przygodę, najlepiej odwiedzić GratiSlavię – Wrocławski Festiwal Gier Planszowych, który odbywa się cyklicznie co pół roku. Pomysłodawcą festiwalu oraz jego głównym organizatorem jest Maciej Śmiatacz, absolwent Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu na kierunku ekonomia, prywatnie od 2004 r. pasjonat gier planszowych, twórca Klubu Gier Planszowych Koloseum i Klubu gier Planszowych Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu.

Głównym celem pierwszej edycji GratiSlavii, która odbyła się w kwietniu 2008 r. w IX Liceum Ogólnokształcącym im. Juliusza Słowackiego we Wrocławiu, było przyciągnięcie na spotkania z grami planszowymi większej liczby zainteresowanych taką formą spędzania wolnego czasu. Wówczas można było na festiwalu zapoznać się z kilkudziesięcioma różnymi grami planszowymi, a członkowie i wolontariusze Klubu Koloseum służyli pomocą i radą w czasie dwudniowej imprezy. Już wtedy zainteresowanie zaskoczyło organizatorów. Festiwal odwiedziło przez dwa dni około 60 osób. Po udanej pierwszej edycji rozpoczęły się prace nad drugą GratiSlavią. Wtedy właśnie Klub Koloseum nawiązał współpracę z Instytutem Matematycznym Uniwersytetu Wrocławskiego. Tam też odbyły się kolejne trzy edycje, które odwiedziło odpowiednio 250, 400 i 700 osób. Nadszedł moment, w którym budynek Instytutu Matematycznego UWr zrobił się za mały na przyjęcie takiego natłoku chętnych.

Klub Gier Planszowych UP

Z inicjatywy Macieja Śmiatacza, Roberta Janickiego i Kamila Najgrodzkiego pod koniec 2009 r. powołany do życia został Klub Gier Planszowych Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu. GratiSlavia, dzięki uprzejmości i ogromnej pomocy władz Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu, została przeniesiona do Centrum Naukowo-Dydaktycznego przy pl. Grunwaldzkim 24A. Tutaj także odbyły się V i VI edycja Festiwalu, które odwiedziło odpowiednio 600 i 750 osób. Podczas ostatniej imprezy można było wybierać spośród ponad 270 różnych gier planszowych. Samym Festiwalem zainteresowały się media m.in.: TVP Wrocław, Radio LUZ, Radio ZET, Radio Wrocław, Gazeta Wyborcza, Gazeta Wrocławska, liczne portale internetowe. Honorowego patronatu imprezie udzielił Prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz i Rektor Uniwersytetu Przyrodniczego prof. Roman Kołacz.

Głównym celem GratiSlavii stało się propagowanie gier planszowych jako doskonałej formy aktywnego spędzania wolnego czasu. Za każdym razem staramy się pokazać, że gry planszowe,

poza zabawą, niosą za sobą także ogromny potencjał edukacyjny. Odbiorcami festiwalu, poza studentami, stały się całe rodziny, które przyjeżdżają z różnych zakątków Dolnego Śląska, a także Polski. W ten właśnie sposób GratiSlavia stała się jednym z najpopularniejszych festiwali gier w naszym kraju. Organizowanych jest tu wiele konkursów z nagrodami. Głównym turniejem jest Wielka Wrocławska, czyli konkurs na największą liczbę wygranych gier podczas całego wydarzenia. Osoba, która zgromadzi najwięcej punktów zatwierdzonych przez organizatorów, zostaje uroczysto ogłoszona zwycięzcą i otrzymuje cenne nagrody rzeczowe.

W co lubimy grać?

Do najpopularniejszych należą gry rodzinne, strategiczne, logiczne, ekonomiczne, wojenne, przygodowe i karciane. Mnogość wyboru pozwala na dobranie gry do indywidualnych preferencji graczy. W zależności od tematyki, długości trwania rozgrywki, liczby graczy itd. można odnaleźć idealną grę dla siebie i znajomych. W czasie trwania jednej partii gry (przeciętnie około 1,5 godziny) gracze bawią się, wytężają szare komórki i rywalizują ze sobą. Kostka wcale nie jest nieodłącznym towarzyszem gier planszowych. W wielu z nich czynnik losowy jest ograniczony do minimum bądź całkowicie wyeliminowany, a przebieg rozgrywki jest uzależniony tylko od decyzji poszczególnych graczy. Do najpopularniejszych gier należą: Osadnicy z Catanu, Filary Ziemi, Pędzące Żółwie, Alhambra, Epoka Kamienia, Abalone, Memoir '44 etc.

O grach można by napisać dużo więcej, gdyż są one złożonym zjawiskiem. Zamiast pisać, zapraszam wszystkich studentów Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu, a także wszystkich zainteresowanych tym tematem na cotygodniowe spotkania, odbywające się w Centrum Naukowo-Dydaktycznym przy placu Grunwaldzkim 24A w soboty, w godzinach od 16 do 21 w sali 3.51 na III piętrze. Wstęp jest wolny, gry przynoszą osoby organizujące te spotkania, tak więc wystarczą dobre chęci i gwarantuję, że nikt nie będzie zawiedziony.

MACIEJ ŚMIATACZ

Ciekawy GIS

i ciekawy GIS DAY na Uniwersytecie Przyrodniczym we Wrocławiu

Już po raz dwunasty obchodziliśmy Światowy Dzień GIS'u i po raz kolejny Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu wziął czynny udział w przygotowaniu tej imprezy. To właśnie 17 listopada 2010 roku Aula Jana Pawła II wypełniła się przedstawicielami świata nauki, studentami i uczniami szkół średnich, chętnymi do poznania tajników Systemów Informacji Geograficznej. Tegoroczny GIS DAY patronatem honorowym objął rektor prof. Roman Kołacz.

GIS – zagadkowe pojęcie

Zyskało ono w ciągu ostatnich lat popularność na całym świecie i coraz częściej będzie pojawiać się w naszym codziennym życiu. Wiele osób zastanawia się, co się pod nim kryje. Skrót pochodzi od angielskiej nazwy „Geographical Information System”, a w polskim tłumaczeniu brzmi „Systemy Informacji Geograficznej”. Istnieje wiele definicji, ale w większości GIS określa się jako system informatyczny do pozyskiwania, przetwarzania i udostępniania danych geoprzestrzennych, tj. danych przenoszących informację zarówno przestrzenną, jak i opisową.

Idea

W 1987 r. w celu promowania wiedzy geograficznej w szkołach, uczelniach, a także jednostkach administracji publicznej wprowadzono w USA Tydzień Świadomości Geograficznej. Poruszane są wtedy zagadnienia związane z tematem przewodnim, jaki obowiązuje w danym roku. W ostatnich latach tematyka tygodni geograficznych dotyczyła m.in. dostępności wody pitnej na świecie, historii i geografii obydwu Ameryk i Azji, migracji ludności czy Afryki w 3D. W związku ze znaczącym rozwojem technologii GIS od 1999 r. w każdą środę podczas trwania Tygodnia Świadomości Geograficznej obchodzony jest GIS DAY. Organizowany jest w ponad 80 krajach. Jest dniem, w którym młodzież z całego świata ma możliwość zgłębiać tajniki wiedzy gisowej, uczestniczyć w wykładach, pokazach i warsztatach przeprowadzanych przez odpowiednich specjalistów.

Obchody GIS DAY na UP we Wrocławiu

Tegoroczny GIS DAY na Uniwersytecie Przyrodniczym we Wrocławiu był organizowany przez Studenckie Koło Naukowe Geoinformatyki oraz Instytut Geodezji i Geoinformatyki. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 10.00 od pokazu filmów z poprzednich GIS DAY'ów, następnie przedstawicielka studentów inż. Małgorzata Bońka przywitała wszystkich zebranych, wyróżniając i szczególnie dziękując za przybycie władzom uczelni. Pani Prorektor ds. Studenckich i Nauczania prof. Józefa Chrzanowska otworzyła obchody Światowego Dnia GIS'u na Wydziale Inżynierii Kształtowania Środowiska i Geodezji.

Ciekawa teoria

Pierwszy wykład dotyczył historii i obchodów GIS DAY'u na świecie (przeprowadzony przez mgr inż. Katarzynę Siłę-Nowicką), drugi GIS'u i informacji przestrzennej (przeprowadzony przez mgr inż. Sławomira Burego), trzeci GIS'u w Internecie (przeprowadzony przez mgr. Grzegorza Kurzęę, przedstawiciela firmy ESRI Polska) i ostatni poświęcony wykorzystaniu skaningu laserowego do celów

pozyskiwania danych do systemów GIS'owych przeprowadzony przez dr. inż. Jakuba Szczepańskiego).

Wykłady spotkały się z wielkim zainteresowaniem i uznaniem młodzieży licealnej. Trudne i zawiłe zagadnienia przedstawione były w sposób przystępny, a czasem nawet zabawny dla młodego człowieka. Przykładem takiej sytuacji było porównanie przez prelegenta mgr. inż. Sławomira Burego GIS'u do Predatora.

Jeszcze ciekawsza praktyka

Po części wykładowej wszyscy uczestnicy – łącznie około 350 osób, udali się na część warsztatową, poprzedzoną degustacją tradycyjnego urodzinowego tortu. Warsztaty rozpoczęły się o godzinie 12.00 w sześciu równoległych sesjach. Dotyczyły oprogramowania GIS'owego, dając możliwość młodym ludziom na indywidualne stworzenie ciekawych map, a także przeprowadzanie analiz przestrzennych na udostępnionych danych. Swoją tematyką obejmowały także zagadnienia związane z możliwościami Google Earth. Uczniowie i studenci na warsztatach „GPS tylko do nawigacji?” mogli zapoznać się z różnymi odbiornikami GPS i ich zastosowaniem. Dużym zainteresowaniem cieszyły się także warsztaty z fotogrametrii cyfrowej czy skaningu laserowego, na których to uczniowie mogli samodzielnie stworzyć modele 3D zeskanowanych w trakcie zajęć obiektów.

Ostatnie zajęcia tematyką swą obejmowały zagadnienia z obsługi instrumentów geodezyjnych takich jak niwelatory, teodolity i tachymetry. Na tych warsztatach uczniowie techników i liceów dowiedzieli się, do czego używa się tego sprzętu, a także mieli możliwość wykonania pomiarów. Ze względu na duże zainteresowanie warsztatami ze strony młodzieży, wszystkie zostały przeprowadzone przynajmniej dwukrotnie.

W trakcie wszystkich warsztatów prowadzący przeprowadzali quizy z wiedzy ogólnie geograficznej, zadawali wiele pytań dotyczących zagadnień. Wszyscy aktywni uczestnicy dostali upominki w postaci koszułek, długopisów, ołówek, podkładek pod myszki i wielu innych.

Obchody 12. Światowego Dnia GIS'u były okazją do zapoznania się z zagadnieniami Systemów Informacji Geograficznej. Biorąc pod uwagę bogactwo programowe wykładów i warsztatów przeprowadzonych w trakcie trwania obchodów, ich wysoki poziom, a także gorące podziękowania ze strony młodzieży za ciekawie przygotowane zajęcia, można z całą pewnością uznać organizację GIS DAY'u na Wydziale Inżynierii Kształtowania Środowiska i Geodezji Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu za ogromny sukces.

Nicpoń J. (red.), 2010. Badania kliniczne i laboratoryjne w diagnostyce chorób zwierząt

Wydawnictwo Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu

Nicpoń J. (red.), 2010. *Badania kliniczne i laboratoryjne w diagnostyce chorób zwierząt*, Wydawnictwo Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu.

Czy o książce weterynaryjnej można powiedzieć, że jest opracowaniem wyczerpującym? Pewnie nie, gdyż w tej dziedzinie zmienia się wiele i szybko. Pragniemy jednak zaprezentować Państwu podręcznik, którego autorzy spróbowali w sposób możliwie wszechstronny opisać problemy badań klinicznych i laboratoryjnych w diagnozowaniu chorób zwierząt. Podręcznik został napisany na bazie skryptu, który ukazywał się u nas przez wiele lat, a ostatnio z uwagi na wyczerpany nakład był nie do zdobycia.

Poszczególne rozdziały pozwalają widzieć zagadnienia diagnostyki klinicznej i laboratoryjnej z różnych stron – daje to możliwość pogłębienia i poszerzenia wiedzy oraz całościowego spojrzenia na analizowane problemy. Kolejne rozdziały stanowią opracowania tematyczne

dotyczące badania klinicznego – znajduje się w nich dokładny opis badania wstępnego (wywiad, opis zwierzęcia), badania ogólnego stanu zwierzęcia oraz badań szczegółowych błon śluzowych i powłoki wspólnej, a także układów chłonnego, oddechowego, sercowo-naczyniowego, pokarmowego, moczowego i nerwowego. Poza tym publikacja zawiera wskazówki dotyczące interpretacji wyników badań w kontekście objawów klinicznych, wywiadu i opisu zwierzęcia, co pozwala czytelnikowi na śledzenie procesu dochodzenia do rozpoznania i ułatwia naukę analitycznego myślenia lekarskiego. Książka ta jest pierwszą i jedyną na polskim rynku wydawniczym pozycją monograficzną, która w tak wyczerpujący sposób opisuje te zagadnienia, a do tego napisana jest przystępnym językiem, dzięki czemu także osoba niebędąca lekarzem weterynarii może w każdej chwili do niej sięgnąć.

Podręcznik przeznaczony jest głównie dla studentów wydziałów weterynaryjnych oraz



lekarzy weterynarii praktyków, ale może być nieocenioną pomocą dla wszystkich, którzy chcieliby pogłębić swoją wiedzę z zakresu diagnostyki weterynaryjnej.

ANNA PISKOR

Studencka inicjatywa „Pomóż i Ty”

Rada Mieszkańców Domu Studenckiego „Arka” informuje, iż 7 grudnia 2010 roku przeprowadzona została wśród mieszkańców akademika mikołajkowa zbiórka pieniędzy. Celem przedsięwzięcia była pomoc w zakupie pompy insulinowej dla 14-letniego Mateusza. Zebrane pieniądze w kwocie 431,64 zł zostały wpłacone 13 grudnia na konto Fundacji na rzecz osób niwidomych i niepełnosprawnych „Pomóż i Ty”. Wszystkim Darczyńcom – studentom z Arki – bardzo dziękuję w imieniu Rady Mieszkańców naszego akademika.

MONIKA WINCH

Przewodnicząca Rady Mieszkańców D.S. „Arka”

1. Szalona studencka noc naukowa

organizowana przez Studenckie Koła Naukowe i Dział Spraw Studenckich odbędzie się 3 marca, w tłusty czwartek, w Centrum Dydaktyczno-Naukowym, przy pl. Grunwaldzkim 24 a.

start o godz. 18.00, a finisz...
we wczesnych godzinach rannych.

W programie super ciekawe wykłady, naukowe eksperymenty, filmy, występy, nauka salsy i wiele niespodzianek!

ZAPRASZAMY

Została podpisana umowa sponsorska z PKO BP!

Bank od kilku lat wspiera koncerty organizowane podczas Wieczorów Pawłowickich. Dzięki hojnemu sponsorowi muzyka będzie w dalszym ciągu rozbrzmiewać w pałacowych murach ciesząc uszy studentów i pracowników uczelni.

Cała energia w jednej bazie

Zbieranie materiałów to obowiązkowy etap przy pisaniu dobrego opracowania. Zajęcie niełatwe i żmudne, związane z godzinami spędzonymi w bibliotekach i na stronach internetowych. Problem ten już wkrótce ominie osoby badające zagadnienia z zakresu energetyki. Rozwiąże go Enbook – tworzona przez samych użytkowników – online’owa baza wiedzy o energii.

Poszukiwania

Pisanie pracy magisterskiej czy doktorskiej, ale też tworzenie prezentacji i przygotowanie konferencji lub szkolenia nie może obyć się bez solidnej bazy materiałów naukowych. Sposób zbierania informacji jest niemal zawsze taki sam – przeglądanie internetowych katalogów, a następnie sortowanie i kserowanie fragmentów wybranych publikacji. Dochodzą do tego materiały pochodzące z branżowych portali internetowych, grup dyskusyjnych, blogów oraz artykułów naukowych. Szereg wymienionych czynności oznacza jedno: wielogodzinne, żmudne poszukiwania.

Biblioteka

Niestety, są one często mało skuteczne ze względu na mnogość obszarów, do jakich trzeba dotrzeć. Pomoc w rozwiązaniu tego problemu niosą ze sobą internetowe zbiory wiedzy. Jednym z nich jest Enbook – online’owa biblioteka, gromadząca wiedzę z zakresu energetyki i energii odnawialnej, będąca jednocześnie specjalistycznym portalem branżowym. Zbiera ona informacje na temat większości zagadnień związanych z branżą: zaczynając od materiałów dotyczących energii konwencjonalnej, przez prace podejmujące problem energetyki odnawialnej, kończąc na artykułach ekonomicznych, które poruszają temat organizacji specjalistycznego rynku energetycznego (obowiązujące prawo, funkcjonowanie podmiotów, odbiorców oraz instytucji energetycznych na rynku).

Udostępniane materiały

Portal www.enbook.pl bazuje na uznanych źródłach eksperckich oraz pracach nadsyłanych przez osoby zainteresowane rynkiem energii. Część materiałów, z których korzystać będą użytkownicy biblioteki, będzie udostępniana odpłatnie. Pozwoli to redakcji nagradzać autorów publikacji. W zamian za umieszczenie materiału w bibliotece otrzymają

oni pieniężną gratyfikację. Będzie ona jednorazowa bądź uzależniona od liczby pobrań publikowanego przez nich dokumentu.

Nadeślanie pracy nie oznacza jednak, że automatycznie zostanie ona do bazy. Wcześniej redakcja, we współpracy z branżowymi specjalistami, dokona wieloetapowej selekcji dokumentów. Wstępną selekcję przeprowadzą redaktorzy portalu. Następnie prace trafią do specjalistów z Centrum Integracji Badań Energetycznych, którzy dokonają ostatecznej akceptacji materiałów.

Chcemy, by publikowane przez nas materiały i prace można było skutecznie wykorzystać we własnych opracowaniach. Szybkie dotarcie do wiarygodnych materiałów, na które można się powołać i zacytować, to główny cel Enbooka – mówi Krzysztof Filipiak, pomysłodawca projektu Enbook. – Ilość materiałów dostępnych w Internecie nie zawsze przekłada się bowiem na jakość. Współpracując z Centrum Integracji Badań Energetycznych (CENERG) oraz kadrą akademicką, pragniemy zapewnić wysoką wartość merytoryczną wszystkich dokumentów zebranych w bibliotece – dodaje.

Publikacje prac naukowych

Portal wydaje się być ciekawą perspektywą nie tylko dla naukowców i branżowych specjalistów, ale również (a może przede wszystkim) dla studentów. Do tej pory nie mieli wielu okazji do publikacji swoich prac – najczęściej trafiały one do zamkniętego, uniwersyteckiego archiwum. Enbook sprawi, że opracowania w końcu ujrzą światło dzienne, a ich autorzy będą mieli dodatkowo szansę na zarobek. Materiały zamieszczane przez młodych pasjonatów energetyki to zysk dla osób poszukujących nowych materiałów naukowych. Baza wzbogaci się bowiem o prace charakteryzujące się zupełnie innym, często niekonwencjonalnym, spojrzeniem na branżę.

Dyskusja

Internetowa biblioteka Enbook daje także możliwość dyskusji na temat zamieszczonych w bazie publikacji. Umożliwiają to zaawansowane funkcje społecznościowe portalu, do których należą m.in. indywidualne konta użytkowników, opcje wysyłania wiadomości do autorów, polecenia artykułów i proponowania własnych opracowań.

Choć jesteśmy dopiero na etapie zbierania materiałów do naszej bazy danych, już od początku naszego istnienia mamy zamiar wspierać i integrować środowiska związane z branżą energetyczną. Enbook ma być nie tylko biblioteką, do której sięgniemy w przypadku nagłego zapotrzebowania w niezbędnej przy pisaniu pracy literaturę. Chodzi o coś więcej – o profesjonalny portal branżowy – mówi Maciej Markiewicz, project manager inicjatywy Enbook.

Wsparcie

Portal aktywnie wspiera także kadra profesorów i doktorów z wieloletnim doświadczeniem badawczym. Ich artykuły oraz recenzje również znajdziemy w bibliotece. – Dobrze wyposażona biblioteka jest od wieków podstawą pracy naukowej. Rolę światowej biblioteki spełnia obecnie Internet, lecz aby w ogromnym zalewie wiadomości znaleźć interesującą nas informację, potrzeba często długiego czasu. Wyposażona w narzędzia pozwalające na sprawne wyszukiwanie informacji biblioteka Enbook ma szansę stać się głównym zapleczem wiedzy energetycznej dla naukowców i innych specjalistów poszukujących szybkiej, pogłębionej informacji w szerokim obszarze zagadnień energetycznych – mówi dr Andrzej Sławiński, kierownik Centrum Integracji Badań Energetycznych CENERG w Instytucie Energetyki w Warszawie.

ALEKSANDER KUTNIK

THE 60TH ANNIVERSARY OF THE WROCLAW UNIVERSITY OF ENVIRONMENTAL AND LIFE SCIENCES

New year concert inauguration of the 60th anniversary of the university

On Friday the 14th of January 2011 at the WUELS Auditorium, you could sing to the melody of a popular Polish song "Piosenka jest dobra na wszystko" (Song always works) performed by the singers of the WUELS and Wrocław University choirs, be dazzled by Monika Gruszczyńska and Tomasz Janczak brilliant performance of beautiful opera arias and buy a work of art or two on an auction where one of the items was donated by president Komorowski. All these events were organized on the occasion of a New Year charity concert entitled "Twoim jest serce me..." (My heart is yours). The purpose of this initiative was to collect money for the treatment of patients of the Children's Haematology Clinic and to celebrate the beginning of the 60th anniversary of the WUELS.

The Auditorium was full, and the audience included Bishop Edward Janiak, Jacek Ossowski, the chairman of the Wrocław Municipal Council, Monika Słowik (head of the Wrocław Race Track – Party-nice), rectors of Wrocław universities, scholars, and naturally, the WUELS students. Over 400 guests were given a warm welcome by the WUELS rector Professor Roman Kołacz.

"This is the second time we meet here on the occasion of a New Year charity concert organized by our university," he spoke proudly. "However it would not be possible to make it real without our sponsors and the initiative of our academic and student community, and of course without each and every single person present here today," he emphasized. Professor Kołacz read to the audience an official letter from Jacek Michałowski, Head of the Chancellery of the President of the Republic of Poland. President Bronisław Komorowski has taken the WUELS 60th anniversary celebrations under his patronage and made a donation for the charity auction.

Then the floor was taken by Ewa Gorczyńska, who spoke on behalf of Alicja Chybicka, head of the Department and Clinic of Pediatric Oncology, Haematology and Bone Marrow Transplantation. Ms. Ewa Gorczyńska expressed her deepest gratitude to all willing to help her small patients: "Recently, we have been observing major developments in the treatment of children with leukemia," she said. "Both the treatment conditions and the treatment methods have been gradually improving. And to a large extent, the credit for this success goes to all of you ladies and gentlemen," she addressed the audience. "Because it is thanks to charity auctions like this one that we can save our little patients."

Ms. Gorczyńska added that the earnings from the concert would be donated towards building a new hospital for children with leukemia. The current one located at ul. Bujwida in a 19th c. building, fails to meet the required standards. Modern clinic is slated to be opened at the Medical Academy building complex at ul. Borowska.

After the concert official opening, the lights were dimmed and the audience could listen to the piece from the cult Polish TV show Kabaret Starszych Panów (Cabaret of Old Gentlemen) entitled "Śnieg" (Snow) performed by the members of the WUELS and Wrocław University choirs directed by Alan Urbaneck. The stage setting was extraordinary. Some of the performers were seated at the tables decorated with candles and the rest were standing behind them. This subtle coffee shop ambiance combined with impeccable music created an unforgettable effect. But "Śnieg" was not the only song of Kabaret Starszych Panów performed in the John Paul II Auditorium that night. When the audience heard the hit "Piosenka jest dobra na wszystko," the choir was greeted with enthusiastic applause.

Next, Monika Gruszczyńska and Tomasz Janczak went on with their performance of opera and operetta arias. Monika Gruszczyńska, a graduate of the Wrocław Music Academy, appeared on stage in a stunning vintage dress every woman desires to have (but denies it). Her partner was Tomasz Janczak, who after completing his studies has moved to Lublin to take up the post of head of the Lublin Music Theater. The diva presented, most notably, a piece "I Could Have Danced All Night" from the musical "My fair lady" and the tenor entertained the audience with his

outstanding performance of arias from "The Gypsy Baron," operetta by Johann Strauss II. But that was just the beginning. When the couple performed the duet "Lippen Schweigen" from the operetta "The Merry Widow" by Franz Lehár, the audience was roused to the highest pitch of enthusiasm. The artists were accompanied by the choir and the Wrocław Chamber Orchestra directed by Maestro Rafał Olszewski. The concert would not be so wonderful without the master of ceremony, actor and presenter, Henryk Teichert, who skillfully created a relaxed atmosphere of a post-war Polish coffee house, ideally suited to performing such hits as "Brunetki, blondynki" (Brunettes, blondes) or "Miłość Ci wszystko wybaczy" (Love will forgive you everything).

30 Thousand zlotys for children with leukemia

During the intermission the audience could take part in the auction of paintings led by Professor Zbigniew Dobrzański and dr Anna Borcz. Prior to the auction, items on bid (oil paintings, watercolours and ceramics) were available for viewing on the WUELS website, and the folders with their photographs were sold directly before the concert. The total income from selling the folders was donated to the children ill with leukemia. It came as a great surprise to the audience that thanks to the lottery coupons attached to the folders, their owners could win one of the auctioned paintings. The largest bid of 10 thousand zlotys was placed on a litograph by Henryk Opałka "Muza I" (Muse), donated by president Komorowski. The painting "Tancerka" (Dancer) by Anna Borcz was sold for 2,500 zlotys. A year ago the painting was purchased on the same occasion by Marek Woron (Chancellor of Łoża Dolnośląska BCC). The last year's buyer has decided to become this year's donor and the painting came back to be auctioned for the second time.

"We have collected over 30 thousand zlotys," we were told by Małgorzata Wanke-Jakubowska, the WUELS Spokesperson. "It's twice as much than last year," she added. "We hope that the sum we collected today will be enough for the small patients to move to the new hospital," said rector Roman Kołacz.

MAŁGORZATA KACZMAR

THE 65TH ANNIVERSARY GALA

The 65th anniversary of the Faculty of Life Sciences and Technology

“You may say that 65 years is not much when viewed against the background of the history of science, but in the historical context of our Faculty (which was relaunched after WWII in a completely new geopolitical setting) this period was really meaningful.” With these words, in the John Paul II Auditorium, Professor Danuta Parylak opened her speech on the occasion of the 65th anniversary of the Faculty of Life Sciences and Technology (earlier known as the Faculty of Agriculture) – the oldest faculty operating at the Wrocław University of Environmental and Life Sciences.

The anniversary celebrations were kicked off on December 3rd 2010 with the special session of the Faculty Board in John Paul II Auditorium at pl. Grunwaldzki 24 A. The session was attended by all the WUELS authorities – rector, prorectors and deans and hosted by Professor Danuta Parylak, dean of the Faculty of Life Sciences and Technology. Among the distinguished guests was His Eminence Cardinal Henryk Gulbinowicz, delegates from universities in Rzeszów, Warsaw, Poznan, Krakow, Lublin, Zamość, Olsztyn, Szczecin and Prague, government representatives, management members of institutions and companies in collaboration with the Faculty, as well as school principals.

Official opening

The celebrations were hosted by dean of the Faculty of Life Sciences and Technology, Professor Danuta Parylak. In her keynote address she emphasized the importance of the 65-th anniversary celebrations for the whole WUELS community. She recalled extensive changes that took place over the period of 65 years in Europe, and especially in Poland, and highlighted how rich is the history of the Faculty of Life Sciences and Technology. Then,

the floor was taken by Professor Roman Kołacz, rector of the Wrocław University of Environmental and Life Sciences. He pointed to the significance of the Faculty of Agriculture existence for the post war academic community – it is the oldest WUELS faculty (together with the Faculty of Veterinary Medicine). Professor Kołacz encouraged the audience to cherish the memory of the Faculty’s outstanding history, spoke about its Lviv heritage, difficult new beginnings in post-war Wrocław, and noticed that the current anniversary is also an appropriate occasion to consider the future of the Faculty.

“The Faculty of Life Sciences and Technology continues the proud tradition of Lviv School of Life Sciences, dating back to the year 1856. It was thanks to the initiative of the regenerating academic community that the year 1951 saw the opening of the independent Wrocław School of Agriculture, the institution which evolved from the former Faculties,” said Professor Kołacz. He did not forget to pay honour to those who throughout the Faculty’s entire history have worked for its benefit. “Ladies and gentlemen, I would now like to thank all the distinguished professors of this Faculty who not only provided us with valuable scientific knowledge but also shaped our characters and attitudes”.

Journey through the past

Then spoke Professor Eugeniusz Kamiński who recalled the 65-year history of the Faculty and expressed his deepest gratitude to all the eminent scholars, who have contributed to the Faculty’s development and have made a positive impact on the education of its academic community. This was followed by Professor Leszek Romański, prodean, presenting his insights on the current situation of the Faculty. He rejoiced over boost in the development the unit, mentioned current academic programmes, drew attention to the issue of MA programmes slumping popularity, emphasized the importance of student community initiatives and international learning programmes, including the WUELS participation in the ERASMUS programme, and shared his insights on the Faculty development objectives. Subsequent part of the session was devoted to recalling the most distinguished people of the Faculty; people who due to their contributions have earned a permanent place in the university history, and deserve to be regarded

as role models. Professor Lesław Zimny delivered a speech recalling Professor Bolesław Świętochowski and supplemented his presentation with fragments of Professor’s biography and a short film. He vividly presented the difficulties Professor Świętochowski had to face as dean and in his efforts to develop the Faculty and the whole university. Dr hab. Klara Tomaszewska presented a portrait of Professor Stanisław Tołpa – a teacher she was especially attached to. Professor Tołpa was rector of Wrocław School of Agriculture and a developer of famous peat preparation, which although did not turn to be a successful cancer remedy, is now widely used as an immune deficiency treatment. Dr Klara Tomaszewska also shared with the audience her personal memories of the late Professor Tołpa. She presented him not only as an eminent scientist but also as a broad minded and open individual who was always ready to give his students sound advice.

Honouring the distinguished academics

After the speeches were over, the long-time friends of the Faculty and academic staff, who have made the greatest contribution to the development of the Faculty were awarded by prodean Professor Urszula Prośba-Biańczyk honorary medals (Person of Merit for Agriculture and for the Faculty of Life Sciences and Technology). After all the medals had been presented, the guests shared some thoughts on the unique occasion. The floor was taken by Cardinal Henryk Gulbinowicz, Antoni Jastrzębski vice Governor of the Opole Region, Elżbieta Lonc from Higher Vocational School in Wałbrzych and deans of the WUELS and other universities. They paid compliments to all the academic staff, and especially to Professor Danuta Parylak, who was also presented with Millenium Ring by Cardinal Gulbinowicz.

The ceremony was concluded with an outstanding performance of the university choir directed by Alan Urbanek. Among the presented pieces was the song *Gaudeamus Igitur*. When the anniversary session of the Faculty Board had come to an end, the university flag was taken out of the room, and the audience left the Auditorium.

 ANNA PISKOR

**THE UNIVERSITY CHRONICLE
THE 9TH EDITION OF THE BEST
ATHLETE AND BEST COACH
OF LOWER SILESIA AWARD**

Our student is world champion and best athlete

Tomasz Pałamarz – a first year construction student has won gold medal in World Shooting Championships and received second place in the 9th edition of Best Athlete and Best Coach of Lower Silesia Awards.

The winners of the 9th edition of the Best Athlete and Best Coach of Lower Silesia Awards were announced during the award ceremony held at GEM Sports Centre on January 17th, 2010. The event is organized annually by the Academic Sports Association AZS. The participants of the award ceremony were laureates, coaches, sports fans, university delegates and representatives of local government.

First prize in the Best Student Athlete category went to Weronika Wedler, a sprinter representing AZS AWF (Academic Sports Association of the Wrocław University of Physical Education); and the second prize – to Tomasz Pałamarz, a first year student of construction at the WUELS Faculty of Environmental Engineering and Geodesy. In 2010 this talented young athlete captured the title of junior world shooting champion in 50 metre free pistol. With the total points of 558 he broke his own record. His other accomplishments include silver team medal at the 3rd University Shooting Championships as well as first place in the free pistol event and second place in the air pistol event at the Polish Senior Shooting Championships.

“What’s characteristic about the free pistol is the grip. It does not cover the hand, which means that it does not provide support while shooting,” said Tomek and added that he does not have a gun of his own, and the one he uses belongs to his coach, who bought it especially for his young talented pupil. „I guess it was worth buying,” he said, laughing.

Tomek’s success took place during the Championships held on August in Munich. Each participating country was permitted to register three contestants, but as Tomek was the only Polish athlete who met the

championship eligibility requirements, he entered the competition alone. The total number of opponents he had to face was 60.

“My chief rival was a 20-year-old representative of Switzerland, holder of three Europe Shooting Champion titles, Lukas Günter. I also had to be wary of the representatives of Russia and China.”

Tomek claimed his gold medal at the very outset of Championships on the opening day of the competition. In the air gun event he finished fifth. This was the first time Tomek took part in world championships. So far he competed only in events at national and European level.

“It all started in 2006. One day I appeared at training by chance, loved it at once, and coach Bogdan Niciński noticed that I might have some talent. “I made my competition debut only after three months of training, and triumphed. And, you know, success gives you wings!”

In 2007 Tomek took part in the Polish Youth Olympics Days where he secured two bronze medals in individual events and the Grand Prix golden medal. As soon as in 2008, he was called up to the National Junior Team. At European Championships in Plzen (Czech Republic) he finished seventh in the individual event and claimed bronze medal in the team event; in Prague (2009) he won silver medal in the team air pistol event, and in Osiek (2009) – golden medal in the individual and team events. 2010 European Championships in Norway were a bit of a disappointment to Tomasz – he finished 11th in the air pistol event and did not qualify to the next round (only 8 group winners do). But every athlete’s career has its ups and downs, and there is no doubt that Tomasz has great future ahead.

“I train four times a week and take part in competitions, but I never forget that sport is a hobby, and that career is also important. So, when I need to, I shorten my training. I had a difficult beginning of the year – I went down with pneumonia and couldn’t attend classes for two weeks. It’s hard to make it up, you know. My dream is to open my own construction company, that’s why I chose to study construction in the end.”

In the end?

“I also got admission to spatial economy programme. There are more girls there. But in the end I chose to study construction.”

During yesterday’s ceremony Tomasz Pałamarz received an award and recognition from rector Professor Roman Kołacz.

dr EWA JAWORSKA

THE 9TH EDITION BEST ATHLETE AND BEST COACH OF LOWER SILESIA AWARD

BEST STUDENT ATHLETE

1. Weronika Wedler (Wrocław University of Physical Education, KS AZS AWF Wrocław sports club)
2. Tomasz Pałamarz (Wrocław University of Environmental and Life Sciences, Śląsk Wrocław sports club)
3. Wojciech Gawęł, Piotr Zatorski (Wrocław University of Technology, KS AZS PWr sports club)
4. Łukasz Błach (Wrocław University of Physical Education, KS AZS AWF Wrocław sports club)
5. Tomasz Adamczyk (Wrocław University of Physical Education, KS AZS AWF Wrocław sports club)
6. Anna Janty-Lipińska (Wrocław University of Economics, Wrocław University, KU AZS UE Wrocław sports club)
7. Jacek Nabożny (Wrocław University of Physical Education, KS AZS AWF Wrocław sports club)
8. Maciej Szumski (Wrocław University of Technology, KS AZS AWF Wrocław sports club)
9. Grażyna Pietras (Wrocław University of Physical Education, KS AZS AWF Wrocław sports club)
10. Agata Tarczyńska (Higher School of Management and Coaching in Wrocław, KS AZS AWF Wrocław sports club)

BEST COACH

1. Wiliam Rostek (KS AZS AWF Wrocław sports club)
2. Stanisław Gołębiowski (KS AZS PWr sports club)
3. Zdzisław Tolksdorf (KU AZS UE Wrocław sports club)
4. Dariusz Łoś (KS AZS AWF Wrocław sports club)
5. Konrad Bojakowski (KS AZS AWF Wrocław sports club)

TEAM OF THE YEAR

Women’s football team of AWF Wrocław sports club

Firma „Dary Natury” S.G. – przedstawiciel ponad 20 ośrodków i sanatoriów o podwyższonym standardzie, pragnie zaoferować turnusy rehabilitacyjne i wczasowe w atrakcyjnych kurortach i przystępnych – konkurencyjnych cenach na terenie całego kraju – morze – jeziora – góry.

DARY NATURY OFERTA SPECJALNA

turnusów rehabilitacyjnych i wczasowych dla pracowników, ich rodzin, przyjaciół i znajomych Uniwersytetu Przyrodniczego, Uniwersytetu Otwartego oraz Stowarzyszenia Absolwentów Akademii Rolniczej we Wrocławiu

Firma „Dary Natury” S.G. – przedstawiciel ponad 20 ośrodków i sanatoriów o podwyższonym standardzie, pragnie zaoferować turnusy rehabilitacyjne i wczasowe w atrakcyjnych kurortach i przystępnych – konkurencyjnych cenach na terenie całego kraju – morze – jeziora – góry.

ŚWIĘTA WIELKANOCNE

- Pobyty 3–4 dniowe już od 330 zł
Ciechocinek, Karpacz, Krynica Zdrój, Szczyrk, Ustroń, Wiśła, Kołobrzeg, Sarbinowo
- Świąteczne turnusy rehabilitacyjno-wczasowe już od 850 zł
Ciechocinek, Kołobrzeg, Sarbinowo

Przykładowa oferta Sanatorium „WILLA YORK” w Ciechocinku i Ośrodka Wczasowo-Rehabilitacyjnego „AMBER” w Kołobrzegu



NZOZ SANATORIUM „WILLA YORK”

87-720 CIECHOCINEK • UL. MICKIEWICZA 20
TEL. (54) 416 24 24 • KOM. 662 907 527 • FAX (54) 416 24 06
E-MAIL: SANATORIUM@WILLAYORK.PL • WWW.WILLAYORK.PL

ŚWIĘTA WIELKANOCNE 22 - 26.04.2011



Cena pakietu 5 - dniowego:

Pokój wieloosobowy - 530,00 zł/osoba
Pokój dwuosobowy - 565,00 zł/osoba
Pokój jednoosobowy - 695,00 zł
Apartamenty dla 2 osób - 1660,00 zł (trzecia osoba 660,00 zł)
Apartament LUX dla 2 osób - 1795,00 zł (trzecia osoba 660,00 zł)

Dzieci do lat 3 - gratis
Dzieci od lat 3 do 9 - własne łóżko gratis dopłata do pobytu - 195,00 pln/dziecko
Dzieci powyżej 9 lat - własne łóżko gratis dopłata do pobytu - 390,00 pln/dziecko

Doba hotelowa trwa od godz. 16:00 do godz. 12:00 dnia ostatniego

Pakiet obejmuje:

- zakwaterowanie zgodne z rezerwacją
- całonocne wyżywienie (3 posiłki: śniadanie, obiad, kolacja)
- śniadania i kolacje w formie bufetu
- pobyt w SPA do 3 godzin (hydromasaż w jacuzzi, sauna parowa i na podczerwień, parafina na stopy lub dłonie, fotel masujący, masaż wirowy kończyn dolnych, kompleks basenowo-rekreacyjny - do wyboru)
- nielimitowane korzystanie z siłowni
- zwiedzanie Ciechocinka z przewodnikiem
- dla najmłodszych: szukanie „zajęczka” w niedzielę wielkanocną
- plac zabaw (zjeżdżalnia, trampoliny, huśtawki itp.)
- wspólne malowanie pisanek - (sobota)
- uroczyste, rodzinne śniadanie wielkanocne z lampką wina (niedziela)
- wieczorek taneczny z muzyką na żywo (niedziela)
- biesiada staropolska (poniedziałek)

Każdy pokój wyposażony jest w:

- TV SAT
- radio
- telefon
- lodówkę
- bezprzewodowy dostęp do Internetu
- suszarkę do włosów

ZAPRASZAMY
NA MIŁY WYPOCZYNEK
W RODZINNEJ
ATMOSFERZE!

P.U. „VIOLETTA” s.c. ZAPRASZA NA TURNUSY REHABILITACYJNE W 2011 ROKU

REZERWACJA - DARY NATURY - STANISŁAW GRZEBIELUCH
www.amber-kołobrzeg.pl TEL. 694 434 255

„AMBER”- CENTRUM REHABILITACYJNO-WCZASOWE KOŁOBRZEG, UL. KOŚCIUSZKI 22



Terminy	Turnus rehabilitacyjny Cena/osoba
15.04 – 29.04	1180
Święta Wielkanocne	
03.05 – 17.05	1180
17.05 – 31.05	1280
31.05 – 14.06	1380
16.06 – 30.06	1450
02.07 – 16.07	1550
18.07 – 01.08	1750
03.08 – 17.08	1750
19.08 – 02.09	1550
04.09 – 18.09	1450
20.09 – 04.10	1280
06.10 – 20.10	1180
22.12 – 05.01.2012	1280
Boże Narodzenie i Sylwester	dopłata 250 zł za bał sylwestrowy

W CENIE :

- 14 NOCLEGÓW
- 3 POSIŁKI- BUFET SZWEDZKI
- POKOJE 2-OSOBOWE Z LAZIENKĄ, TV, BALKON, INTERNET
- PROGRAM ANIMACYJNY
- PAKIET ZABIEGÓW REHABILITACYJNYCH
- SALE RESTAURACYJNE, KONFERENCYJNE
- ZABIEGOWE- KLIMATYZOWANE
- NOWOCZESNY OBIEKT, PEŁNY KOMFORT

Dzieci przy osobach dorosłych 2+1 lub 2+2 zniżki na turnus:
do 3 lat bezpłatnie
4– 7 lat 30%
8– 12 lat 20%

ZAPRASZAMY NA MIŁY WYPOCZYNEK
W RODZINNEJ ATMOSFERZE!

Wpis do rejestru organizatorów turnusów rehabilitacyjnych – Nr OR/32/0012/10
Wpis do rejestru ośrodków – Nr OD/32/0013/10

REZERWACJA „DARY NATURY” STANISŁAW GRZEBIELUCH
INFORMACJE tel. 694 434 255



Oferta bardzo promocyjna.



i30 od **38 100 zł**

Teraz mamy dla Ciebie jeszcze lepszą ofertę promocyjną na modele z rodziny **i** oraz 5-letnią gwarancję bez limitu kilometrów! Umów się na jazdę testową, a my w tym czasie zadbamy o Twój samochód. Zapraszamy!



i10 od **25 990 zł** + opony zimowe gratis
i20 od **33 400 zł** + opony zimowe gratis
ix35 od **68 900 zł**

www.hyundai.pl

Liczba samochodów w promocji jest ograniczona.

Informacje dotyczące zużycia paliwa oraz emisji CO₂ dla poszczególnych modeli dostępne są u Autoryzowanych Dealerów Hyundai oraz na www.hyundai.pl. Program gwarancyjny 5-Year Triple Care dotyczy modeli NOWY i20, NOWY i30, ix35. Oferta promocyjna obowiązuje od 21.01.2011 do odwołania lub wyczerpania zapasów. Szczegóły programu 5-Year Triple Care oraz promocji dostępne są u Autoryzowanych Dealerów Hyundai. Samochody prezentowane na zdjęciach mogą zawierać elementy wyposażenia opcjonalnego płatnego dodatkowo.